



WYDAWCA:

WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
WARSAW MANAGEMENT UNIVERSITY

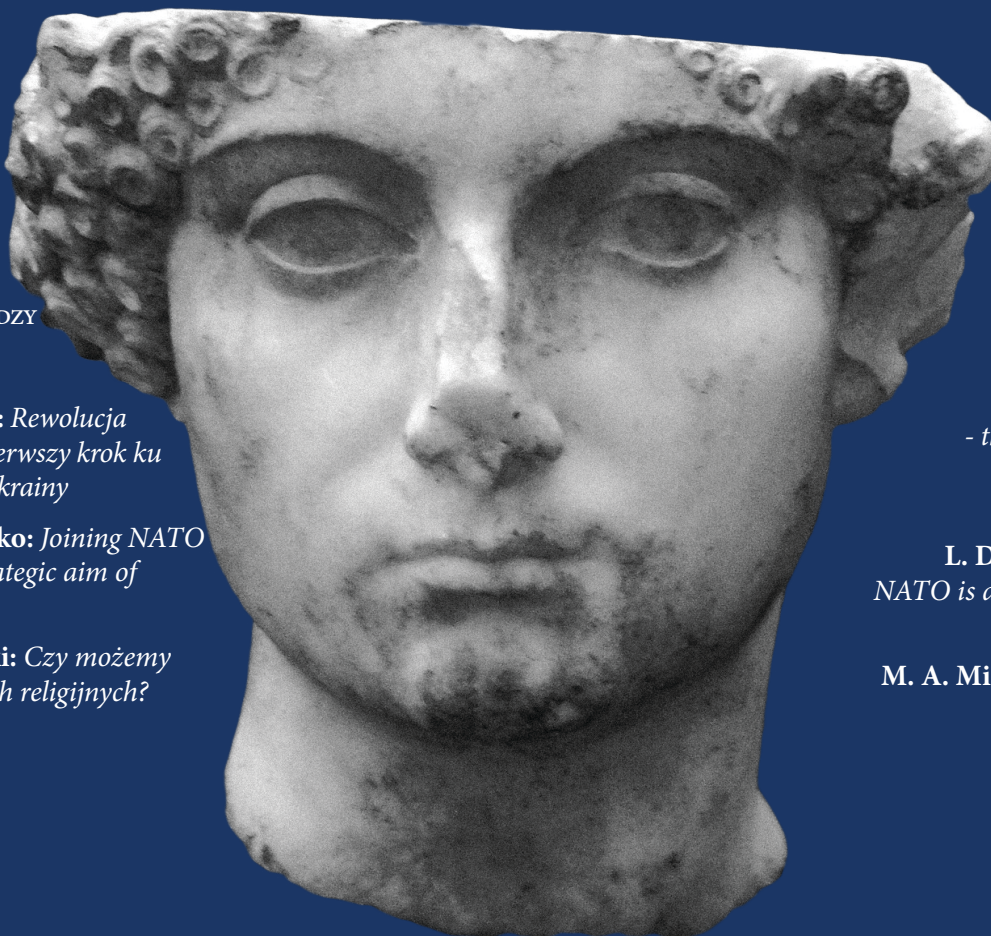
INDEKSOWANE NA LIŚCIE CZASOPISM PUNKTOWANYCH MNiSW (5 PKT.)

INDEXED IN MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION INDEX (5 PTS.)

interdyscyplinarne pismo z zakresu nauk społecznych, zawierające artykuły odzwierciedlające procesy społeczne, gospodarcze i polityczne, zachodzące w Polsce, w Europie i na świecie

STUDIA Społeczne

SOCIAL Studies



W NUMERZE MIĘDZY
INNymi:

E. Sawa-Czajka: *Rewolucja na Granicie – pierwszy krok ku niepodległości Ukrainy*

L. D. Chekalenko: *Joining NATO is declared a strategic aim of Ukraine*

M. A. Michalski: *Czy możemy mówić o wojnach religijnych?*

IN THIS ISSUE:

E. Sawa-Czajka: *The Revolution on Granite - the first step towards the independence of Ukraine*

L. D. Chekalenko: *Joining NATO is declared a strategic aim of Ukraine*

M. A. Michalski: *Can we Speak About Religious Wars?*



Wydawca: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Adres Redakcji i Wydawcy: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
ul. Kawęczyńska 36, 03-772 Warszawa, wsm.warszawa.pl

Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:

doc. dr Kiejstut R. Szymański

Sekretarz Redakcji / Managing Editor:

dr Magdalena Łuzniak-Piecha

Redaktor numeru / Guest Editor:

dr Elżbieta Sawa-Czajka

Redaktorzy tematyczni / Section Editors:

dr Krystyna Teresa Panas

dr Krzysztof Szlubowski

Redaktor statystyczny / Statistical Editor:

dr hab. Ewa Frątczak

Redaktorzy językowi / Language Editors:

język angielski / English: Eric Banks (native speaker), Marta Dawidziuk, język rosyjski / Russian: Jadwiga Piłat, język słowacki / Slovak language: Andrea Geciová-Ľusová (native speaker).

Redaktor techniczny / Technical editor: Wiesław Marszał

Opracowanie graficzne, skład i łamanie / DTP:

Wydawnictwo WSM, Fedir Nazarchuk,

Grafiki oraz zdjęcia zgodne z / All images in accordance with:



Wersja pierwotna (referencyjna) czasopisma to wersja drukowana. / The original (reference) version of the journal is printed.

„STUDIA SPOŁECZNE” – KWARTALNIK Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄ ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE / “SOCIAL STUDIES” - QUARTERLY SCIENTIFIC MAGAZINE PUBLISHING ARTICLES ON SOCIAL, ECONOMIC, AND POLITICAL PROCESSES IN POLAND, EUROPE AND THE WHOLE WORLD

Wszystkie nadsyłane artykuły naukowe są recenzowane. Procedura recenzowania artykułów, zaporą ghostwriting oraz zasady przygotowywania tekstów i instrukcje dla autorów znajdują się na stronie internetowej czasopisma / All articles are peer reviewed. The procedure for reviewing articles, and the Guide for Authors can be found on the website of the journal

Korekta artykułów zamieszczanych w czasopiśmie wykonywana jest przez Autorów periodyku / Proofreading by authors.

Drukowane w Polsce / Printed in Poland — Nakład / Circulation: 500

Rada Naukowa / Editorial Board:

Przewodniczący / Chairman:

prof. zw. dr hab. Henryk Stańczyk (Polska / Poland)

Członkowie / Members:

prof. PhDr. Viera Bacova, PhD., DrSc. (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. inż. Ján Bajtoš (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. Alexander J. Belohlavek, dr h.c. (Czechy / Czech Republic), prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / Belarus), prof. dr hab. Paweł Czarnecki (Polska / Poland), prof. dr Stanisław Dawidziuk (Polska / Poland), prof. ThDr. Josef Dolista, CSc. (Czechy / Czech Republic), prof. PhDr. Rudolf Dupkala, CSc. (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. Piotr Dutkiewicz (Kanada / Canada), prof. Devin Fore, PhD. (USA), prof. dr hab. Iurii Frytskyi (Ukraina / Ukraine), prof. dr Otar Gerzmava (Gruzja / Georgia), PhDr. Marta Gluchman, PhD. (Słowacja / Slovakia), prof. Wasilij Pietrowicz Griszczenko (Federacja Rosyjska / Russia), prof. Ing. dr Renáta Hótová (Czechy / Czech Republic), prof. dr hab. Lech Jaczynowski (Polska / Poland), prof. dr hab. Bohdan Jałowiecki (Polska / Poland), prof. dr hab. Hassan Jamsheer (Polska / Poland), doc. PhDr. Nadežda Krajčova PhD. (Słowacja / Slovakia), prof. MUDr. Vladimír Krčmery, PhD, DrSc., dr h.c. Mult. (Słowacja / Slovakia), dr Izabella Kust (Polska / Poland), prof. dr Botwin Marenin (USA), JUDr. Maria Marinicova, PhD. (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. John McGraw (Kanada / Canada), prof. dr hab. Nella Nyczkało (Ukraina / Ukraine), prof. dr hab. dr h.c. Hans Joachim Schneider (Niemcy / Germany), Bp prof. ThDr. PhDr. Stanislav Stolarik PhD. (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. Maria Szyszkowska (Polska / Poland), prof. dr hab. Peter Vojcik (Słowacja / Slovakia), prof. dr hab. Minoru Yokoyama (Japonia / Japan).

ZA PUBLIKACJĘ W „STUDIACH SPOŁECZNYCH” (ZGODNIE Z WYKAZEM CZASOPISM NAUKOWYCH MNIŚW, CZĘŚĆ B, POZYCJA NR 2195), AUTORZY WPISUJĄ DO DOROBKU NAUKOWEGO 5 PKT. / AUTHORS OF “SOCIAL STUDIES” RECEIVE 5 POINTS (ACCORDING TO POLISH MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION)

© Copyright by Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
(Warsaw Management University)

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, umieszczany w systemach przechowywania informacji lub przekazywany w jakiegokolwiek formie – elektronicznej, mechanicznej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgodny posiadacza praw autorskich. / All rights reserved by Warsaw Management University. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise, without the prior written permission of the publisher.

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji 3

ROZPRAWY

- MAREK MISIARA **Aktualne konflikty socjalne i ich wpływ na rozwój ekonomiczny** / Current social conflicts and their impact on economic development 5
- ELŻBIETA SAWA-CZAJKA **Rewolucja na Granicie – pierwszy krok ku niepodległości Ukrainy** / The Revolution on Granite - the first step towards the independence of Ukraine 11
- LIUDMYLA D. CHEKALENKO **Joining NATO is declared a strategic aim of Ukraine** 19
- MIROSLAW A. MICHALSKI **Czy możemy mówić o wojnach religijnych?** / Can we Speak About Religious Wars? 23
-

ARTYKUŁY

- MAŁGORZATA BORKOWSKA-NOWAK **Anatomia konfliktu. Od Carla Schmitta do Chantal Mouffe** / The Anatomy of Conflict. From Carl Schmitt to Chantal Mouffe 31
- OLESYA TSIMBALYUK **Запобігання конфліктам: як це працює для країн на зразок України?** / Conflict prevention: how it works for countries like Ukraine? 39
- MAGDALENA KAROLAK-MICHALSKA **Analizy stanu współczesnego świata – o podziałach w niepodległej Ukrainie** / The condition of the modern world analysis – about subdivisions in independent Ukraine 47
- DOROTA MIŁOSZEWSKA **Nowy Porządek Świata w świetle przemian globalnych. Współpraca państw wobec zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego** / The New World Order in the light of global changes. International community co-operation towards collective security threats 53
- OLGA JASTRZĘBSKA **Terytorialność w polityce budowania potęgi Rosji** / Territoriality as the main factor in building the power position of Russian state 65
-

STUDENCKIE DEBIUTY

VIRA SAVARYN

The impact of the Soviet authorities on changing the ethnic composition of Donbass**73****RECENZJE**

ROLAND ŁUKASIEWICZ

RECENZJA: Lucjan Turowski. Andragogika ogólna. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa 1999**79****Spis autorów / List of authors****83**

OD REDAKCJI

Tom 2/2017 poświęcony jest różnym aspektom wojen i konfliktów i w części jest efektem konferencji naukowej zorganizowanej w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie 2 czerwca 2016 roku. Prezentowane wówczas poglądy zainspirowały redakcję „Studiów Społecznych” do opublikowania materiałów z dyskusji na ten, jakże ważny i aktualny temat. Prezentujemy wielostronne spojrzenie na tematykę konfliktu z perspektywy różnych nauk: filozofii, historii, stosunków międzynarodowych i ekonomii.

Prof. dr hab. Mirosław Michalski w swoich rozważaniach zastanawia się nad zasadnością pojęcia „wojny religijne” stawiając i uzasadniając tezę o sprzeczności wewnętrznej tego pojęcia. Filozoficznymi aspektami konfliktów zajmuje się również dr Małgorzata Borkowska-Nowak.

Konflikt w Ukrainie, jego fazy, obecny stan i perspektywy rozwoju sytuacji w tym kraju oraz międzynarodowe implikacje tego konfliktu są tematem rozważań prof. Ludmiły Chekalenko z Akademii Dyplomatycznej Ukrainy oraz dr Magdaleny Karolak-Michalskiej i mgr Olesyi Tsimbaluk. Zapomniane wydarzenia poprzedzające powstanie niepodległej Ukrainy przypomina artykuł dotyczący Rewolucji na Granicie w 1990 roku.

Dr Dorota Miłoszewska zajmuje się analizą nowego porządku światowego oraz możliwościami współpracy międzynarodowej w zakresie bezpieczeństwa. W kontekst tych rozważań, w aspekcie polityki Rosji, wpisuje się artykuł mgr Olgi Jastrzębskiej.

Dr Marek Misiara, analizując sytuację w najbardziej rozwiniętych krajach europejskich, zwraca uwagę na wpływ konfliktów socjalnych na rozwój ekonomiczny państw. Jest to nowoczesna wizja i ujęcie konfliktu socjalnego jako ważnego elementu wpływającego na politykę ekonomiczną każdego kraju.

Wszystkie prezentowane prace zostały napisane specjalnie dla „Studiów Społecznych” i są efektem spotkań naukowych i dyskusji dotyczącej problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego organizowanych przez pracowników kierunków stosunki międzynarodowe i bezpieczeństwo międzynarodowe w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie.

dr Elżbieta Sawa-Czajka, Redaktor numeru

AKTUALNE KONFLIKTY SOCJALNE I ICH WPŁYW NA ROZWÓJ EKONOMICZNY / *CURRENT SOCIAL CONFLICTS AND THEIR IMPACT ON ECONOMIC DEVELOPMENT*

ABSTRACT

We want to show how social changes can be a source of conflict, caused by opposition to the proposed changes or reforms. For example, we can consider strikes in the French, German or Italian railways companies, aiming to defend privileges granted in the past. Few small professional groups, determined to preserve their privileges, can block the economy and therefore reduce the GDP. The induced losses can worth billions of euros on the economy, and this conflict negatively affects the functioning of the whole country.

KEY WORDS: CONFLICTS, ECONOMIC DEVELOPMENT, STRIKES, PRIVILEGES, ECONOMICS, STATE.

KONFLIKT ZMIENIA SPOŁECZEŃSTWO, A ZMIANY SPOŁECZNE GENERUJĄ KONFLIKTY

Weber i Simmel (Simmel, 1903: 490-525, Weber, 2002) pokazali, że konflikt, umożliwiając interakcję między podmiotami społecznymi, może przyczyniać się do rozwoju społeczeństwa. Studiując różne możliwe konflikty, zarówno w rodzinie, jak i w instytucjach państwowych, Simmel zauważył liczne konflikty (nienawiść, potrzeby, pragnienia, itp.), ale ich funkcja sprowadza się do przywrócenia jedności, która została naruszona. Zatem konflikt zapewnia spójność grupy i wpływa na organizację zmian socjalnych w sytuacji po kolejnym nowym konflikcie.

Postaramy się pokazać jak zmiany społeczne mogą być źródłem konfliktów, wywołanych przeciwstawianiem się proponowanym zmianom czy reformom. Przykładem są strajki na kolejach francuskich, niemieckich, włoskich, mające za cel obronę przywilejów nadanych w przeszłości tej grupie zawodowej. W porównaniu do innych grup zawodowych, kolejarze mają specjalny status socjalny, zawierający niższy wiek emerytalny, maksymalną ilość godzin pracy w tygodniu, czas trwania płatnego urlopu, ubezpieczenie społeczne, darmowe przejazdy itd. Te przywileje były nadane w okresie, kiedy brakowało rąk do pracy w tym sektorze, czyli w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Aktualnie przywileje

tej grupy zawodowej są rażąco niesprawiedliwe w stosunku do pracowników transportu sektora prywatnego. Od kilku lat w niektórych krajach zachodniej Europy te konflikty, w formie powtarzających się strajków, są znaczącym utrudnieniem dla rozwoju ekonomicznego.

Akcje protestacyjne związków zawodowych są nakierowane na wstrzymanie lub anulowanie proponowanych reform. Związki zawodowe przeciwstawiają się zmianom, ponieważ te zagrażają ich interesom lub po prostu powodują strach przed nieznanym, przed kosztami ekonomicznymi i psychologicznymi powodującymi zmiany w środowisku społecznym, jak również potrzebę zaaklimatyzowania się w nowej sytuacji, zmiany nawyków, itp. Każda zmiana społeczna może powodować konflikt, który może opóźnić jej realizację lub nawet ją zniweczyć.

W *Słowniku Języka Polskiego* konflikt społeczny jest określony następująco: „typ stosunku społecznego występujący wówczas, gdy jednostki lub grupy społeczne (np. klasy, warstwy) rywalizują o różnego rodzaju dobra»(2016: 83).

Konflikty mogą zachodzić pomiędzy różnymi podmiotami (rolami społecznymi, jednostkami, grupami, organizacjami), ich tłem może być rywalizacja o dostęp do dóbr o różnym charakterze: ekonomicznym, po-

litycznym (np. władza), kulturowym, społecznym (np. prestiż).

Postęp społeczny to całościowy rozwój danego społeczeństwa w różnych dziedzinach życia społecznego, przybliżający je do określonego, wartościowanego pozytywnie stanu (Sztompka, 2005).

Mówimy o konfliktach socjalnych, umożliwiających wzajemne oddziaływanie między podmiotami i przyczyniających się do postępu społecznego, ale również o sytuacji przeciwnej, w której zmiana może być źródłem konfliktów. Zachowanie aktualnego stanu zdobyczy socjalnych jest celem grupy, dla której ta panująca sytuacja jest wygodna. Grupa ta przeciwstawia się proponowanym zmianom społecznym.

W ostatnich latach charakter konfliktów się zmienia i coraz częściej jego przedmiotem jest organizacja pracy, skrócenie czasu pracy, a w mniejszym stopniu podważki płac.

Formą wyrażenia konfliktu jest strajk, który w skrajnych wypadkach przechodzi w strajk okupacyjny zakładów pracy, a nawet blokadę przez związkowców, linii kolejowych, dróg czy portów.

Jako wskaźnik obrazujący rozmiar konfliktów socjalnych możemy wziąć ilość dni roboczych nieprzepracowanych z powodu strajków. Na poziomie europejskim, najbardziej wiarygodne dane statystyczne na ten temat publikuje WSI (Wirtschafts und Sozialwissenschaftliches Institut) – instytut zbliżony do niemieckich związków zawodowych. Każdego roku WSI publikuje liczby utraconych dni pracy z powodu strajków w Niemczech a także okresowo w krajach Unii Europejskiej czy innych krajach¹.

Dla okresu 2005-2013 WSI oszacował następujące średnie ilości dni roboczych nieprzepracowanych z powodu strajków na 1000 pracowników aktywnych zawodowo w ciągu roku w czternastu krajach Europy, USA i Kanadzie. Pierwsze miejsce należy do Francji – 139 dni roboczych nieprzepracowanych z powodu strajków w przeliczeniu na 1000 pracowników, 135 dni w Danii, w Finlandii 76, w Irlandii 28, w Wielkiej Brytanii 23, w Niemczech 15, w USA 9, w Polsce 5 i w Szwajcarii 1 dzień.

W badanym okresie odnotowano duże odchylenia od średnich wielkości, i tak w 1998 roku w Danii było 1317 dni nieprzepracowanych na 1000 pracowników. Było to spowodowane szerokim poparciem dla żądanego przez

związki zawodowe sześciotygodniowego płatnego urlopu.

Niemcy pozostają w dolnej części rankingu europejskiego ze średnią ilością 15 dni roboczych nieprzepracowanych z powodu strajków na 1000 pracowników. Rezultaty badań przeprowadzonych przez niemiecki instytut WSI w 2015 roku wskazują, że w 2015 roku we Francji odnotowano 132 dni nieprzepracowane na 1000 pracowników, co daje w przeliczeniu od 3 do 4 milionów dni strajkowych we Francji².

W Niemczech w 2014 roku, na 345 tysięcy strajkujących, w sumie utraconych dni pracy było tylko 392 000. Do niedawna strajk był rzadkością w Niemczech. Dużym wyjątkiem był 2015 rok, w którym odnotowano 2 miliony utraconych dni pracy i w sumie 1,1 mln strajkujących. Były to strajki z powodu żądania modernizacji żłobków publicznych.

Zdecydowana większość strajków ma miejsce w sektorze publicznym i jest organizowana przez związki zawodowe przeciwstawiające się proponowanym reformom, najczęściej ukierunkowanym na zwiększenie wydajności pracy. Pokażemy narastające i aostrzające się z czasem reakcje związków zawodowych na proponowane zmiany.

W krajach europejskich, począwszy od lat osiemnastych XX wieku, obserwujemy tendencję wzrostową strajków w sektorze publicznym i obecnie ten sektor kumuluje najwięcej strajków. W Niemczech w 1982 roku łączna liczba dni strajkowych w sektorze publicznym stanowiła 5% ogólnej liczby strajków, a w 2011 – już 62%.

Niemcy, regularnie wymieniani jako model dla jakości dialogu społecznego, niedawno doświadczyli nowej serii strajków w sektorze publicznym: Deutsche Post, Lufthansa, Deutsche Bahn, a nawet przedszkola.

We Francji zdecydowanie dominują strajki w sektorze publicznym. Na ten temat w *Raporcie Perruchot* czytamy: «jeśli w 2009 roku, w przedsiębiorstwach zatrudniających ponad dziesięciu pracowników było średnio 136 dni nieprzepracowanych na 1000 pracowników, to tylko 11 dni strajkowych w budownictwie, w handlu 13, natomiast aż 597 dni w sektorze transportu i magazynowania³, który obejmuje głównie: pocztę, koleje, metro i linie lotnicze /Air France/.

2 http://travail-emploi.gouv.fr/IMG/pdf/2015-050_.pdf, 18.07.2016.

3 Rapport Perruchot Les finances des syndicats, «Le Point», 17.02.2012.

1 WSI-Arbeitskampfbilanz 2014 Hans-Böckler-Stiftung, 04/03/2015.

Proponowane przez rządy czy dyrekcje firm państwowych reformy wywołują fale strajków i powstawanie nowych konfliktów. Poniżej pokażemy kilka przykładów w Europie.

W grudniu 2010 roku w Czechach strajkowało ponad 123 tysiące pracowników sektora publicznego, którzy protestowali przeciwko planom oszczędnościowym rządu. Głównym powodem strajku był plan obniżenia wynagrodzeń w sferze publicznej o 10% i zmiany w kodeksie pracy, likwidujące m.in. dodatek za wysługę lat⁴.

W marcu 2016 w Grecji miał miejsce kolejny już 24-godzinny strajk pracowników sektora publicznego skierowany przeciwko reformom, które rząd w Atenach musi wdrożyć, by spełnić warunki trzeciego programu pomocowego. Systematycznie odbywają się tam protesty przeciwko bolesnym reformom. Planowana przez rząd zmiana systemu emerytalnego przewiduje m.in. zredukowanie wszystkich nowych emerytur średnio o 15% oraz zwiększenie składek emerytalnych. Reforma ta jest kluczowym elementem przygotowywanego porozumienia w związku z trzecim pakietem pomocowym dla Grecji oraz jednym z głównych tematów rozmów z inspektorami Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W kwietniu 2015 roku miał miejsce znaczący strajk w sektorze publicznym w Belgii. Z protestem przeciwko polityce oszczędnościowej rządu wystąpił socjalistyczny związek zawodowy, ale poparły go dwie pozostałe centrale związkowe. Belgijski rząd jest pod nieustanną presją związków zawodowych, które odrzucają pomysły między innymi dotyczące zmian przechodzenia na wcześniejszą emeryturę i nie godzą się na nowe cięcia wydatków w sektorze publicznym.

W kwietniu 2016 roku strajk kontrolerów lotów w Belgii⁵ spowodował duże zakłócenia ruchu samolotów na międzynarodowym lotnisku Zaventem w Brukseli. W odpowiedzi na apel związków zawodowych kontrolerzy lotów masowo poszli na zwolnienia lekarskie z powodu sporu dotyczącego m.in. podniesienia wieku emerytalnego dla tej grupy zawodowej.

Podamy kilka przykładów z Niemiec. W weekend 20 października 2014 roku – 70% pociągów dalekobieżnych zostało zablokowanych w pełnej fali wyjazdów wypoczynkowych. Był to trzeci strajk w ciągu dwóch tygodni w niemieckich kolejach /Deutsche Bahn/ – po-

przedziły go dwa strajki ostrzegawcze we wrześniu tego roku. Był to najdłuższy strajk od lat 2007-2008⁶.

Związki zawodowe niemieckich kolei – żądają skrócenia tygodniowego czasu pracy o dwie godziny oraz wzrostu płac o 5%. Żądania związkowców są powiązane i w części wynikają z walki o wpływy wśród pracowników kolei między dwiema organizacjami związkowymi: GDL reprezentującym maszynistów i część pracowników, do którego należy 37 000 członków, a tradycyjną Unią EVG reprezentującą pozostałych pracowników, w tym kontrolerów i posiadającą 240 000 członków.

W kwietniu 2016 roku, w przeddzień kolejnej rundy negocjacji na temat umów zbiorowych dla zatrudnionych w sektorze publicznym, zorganizowano strajki w Lufthansie, w przedszkolach, w komunikacji regionalnej, w administracji, przedsiębiorstwach miejskich i w szpitalach.

W portach lotniczych pracę przerwali pracownicy służb naziemnych na sześciu najważniejszych lotniskach, co spowodowało odwołanie tego dnia ponad połowy rejsów przewoźników niemieckich. Był to strajk ostrzegawczy i miał wyrzucić presję na pracodawców. Związek pracowników usług Verdi żąda dla 2,1 mln pracowników sektora usług 6-procentowych podwyżek. Już w kwietniu 2016 roku, związek ten odrzucił propozycję pracodawców 3-procentowej podwyżki i zapowiedział strajk ostrzegawczy.

W opinii przewodniczącego związków zawodowych sektora usług Franka Bsirske, przerwy w pracy (strajki) przyspieszają negocjacje – o tym świadczy jego wypowiedź dla gazety „Süddeutsche Zeitung”⁷.

Prezes Związku Niemieckich Pracodawców Ingo Kraemer stwierdził, że „ten tzw. strajk» ostrzegawczy jest nieproporcjonalny w stosunku do szkód ekonomicznych, jakie wyrządza. 30 kwietnia 2016 roku przedstawiciele związku zawodowego Verdi i pracodawców porozumieili się w sprawie podwyżek płac dla pracowników sektora publicznego.

Federalny minister spraw wewnętrznych Thomas de Maiziere powiedział po zakończeniu negocjacji ze związkiem Verdi, że w ciągu dwóch lat ponad dwa miliony pracowników sektora publicznego otrzymają podwyżkę płac w wysokości 4,75 %. Podwyżka nastąpi w dwóch etapach: w tym roku płace wzrosną o 2,4 %, a w przyszłym o 2,35 %. Początkowo pracodawcy oferowali podwyżkę płac o 3 % rozłożoną na dwa lata.

4 Czechy: Strajk pracowników sektora publicznego, Studium Europy Wschodniej Uniwersytet Warszawski, 8.12.2010.

5 «Le Monde», 13.04.2016.

6 «Les Echos», 20.10.2014.

7 «Süddeutsche Zeitung», 27.04.2016.

Związkowcy domagali się natomiast wzrostu wynagrodzeń o 6 % w ciągu roku.

Przyjrzyjmy się dokładniej sytuacji we Francji. Czternaście dni strajków pilotów w Air France-KLM we wrześniu 2014 roku kosztowało 425 mln euro – poinformował dyrektor tych linii⁸.

We Francji komunistyczne związki zawodowe CGT i SUD, reprezentujące zaledwie kilka procent pracowników kolei, były w stanie, swoimi strajkami okupacyjnymi, w maju i czerwcu 2016 roku ograniczyć ruchy pociągów w 30 – 40 %. Strajk był kontynuowany nawet gdy rząd francuski spełnił żądania protestujących. Powodem do strajku była proponowana reforma systemu pracy dopuszczająca możliwość skrócenia czasu odpoczynku maszynistów. Funkcjonowanie kolei podmiejskiej i metra było ograniczone o 50 % i powodowało potężne utrudnienia w dojeździe do pracy dla milionów ludzi. W ocenie dyrekcji francuskich kolei państwowych SNCF z powodu strajków w maju i czerwcu 2016 roku straty tej firmy wyniosły 300 mln. euro.

W społeczeństwie narasta krytyka strajkujących i postępowania związków zawodowych, a głównie tych o orientacji komunistycznej. Pasażerowie zatłoczonych pociągów ostro wypowiadają się o strajkujących (jako o pasożytach i złodziejach). Kilka tysięcy strajkujących na kolei powoduje ogromne straty w gospodarce oraz duże utrudnienia dla milionów ludzi.

Wąska grupa, dla zachowania swoich przywilejów, blokuje funkcjonowanie ekonomii kraju, a w konsekwencji wpływa na obniżenie produktu krajowego brutto. Straty ekonomiczne liczone się w miliardach, a konflikt ten wpływa negatywnie na funkcjonowanie całego państwa.

We Francji, kolejne rządy, lewicowe czy prawicowe nie radzą sobie z tym zjawiskiem, nawet jeżeli opinia publiczna, według sondaży, jest zdecydowanie przeciwna ustępowaniu czy tolerowaniu tych strajków. W fazie końcowej strajk przybierają często charakter polityczny, gdyż pojawiają się żądania lewackie, a przynajmniej negujące politykę rządu. Setki strajkujących blokują dworce, drogi czy dystrybucję paliwa.

«Już od tygodnia, CGT chce przerwać strajki i protesty», stwierdza Dominique Andolfatto specjalista od związków zawodowych na Uniwersytecie w Burgundii. «Jest to szczególnie widoczne na kolejach, gdzie CGT

chce, jak zwykle, zakończyć akcje protestów stwierdzeniem, że była ona dużym sukcesem dla strajkujących»⁹.

Strajk w maju 2016 roku miał, w odczuciu Francuzów, prawdopodobnie poprawić wizerunek szefa CGT Philippe Martineza. 67% Francuzów ma złą opinię o nim, co potwierdzają badania Odoxa opublikowane w „Le Parisien”¹⁰. Być może była to próba, aby spowolnić nieubłagany spadek przynależności pracowników do CGT.

Coraz mniej pracowników należy do związków zawodowych o orientacji komunistycznej czyli CGT i związku zawodowego SUD. Od 2013 roku jest to wyraźna tendencja. Za niecały rok odbędą się wybory do związków zawodowych i związki przede wszystkim będą dążyły do pozyskania głosów wśród pracowników, ale zapewne zobaczymy kolejny spadek procentowej przynależności do związków zawodowych o skrajnej orientacji lewicowej na korzyść organizacji związkowych otwartych na dialog i nawołujących do strajku tylko w skrajnych wypadkach, a także odrzucających strajki okupacyjne czy blokady.

W walce o popularność wśród pracowników o orientacji lewicowej te dwa związki podejmują coraz częściej akcje strajkowe połączone z blokadą fabryk, centrów dystrybucyjnych, portów czy dworców kolejowych¹¹. Przypomnijmy, że od 1945 roku państwo francuskie stopniowo uznawało związki zawodowe i nakładało na firmy obowiązek konsultowania związków zawodowych, pod warunkiem, że są one reprezentatywne (to znaczy, że ich przedstawiciele są wybierani przez pracowników).

Grupy strajkujących liczące często jedynie kilkadziesiąt osób uniemożliwiają pracę i normalne funkcjonowanie zakładowi pracy, a nawet całemu regionowi. Żądania strajkujących często dotyczą ochrony interesów wąskiej grupy. Są one powodem strat ekonomicznych i wywołują ostrą krytykę ze strony niestrajkujących.

Strajk transportu publicznego odbija się negatywnie na wielu gałęziach gospodarki. Jest możliwym, aby ocenić efekty ekonomiczne strajków. Znamy kilka metod dla oceny negatywnych efektów ekonomicznych powodowanych przez strajk. Pierwsza metoda polega na oszacowaniu skutków strajku dla PKB (produkt krajowy brutto). Francuski Narodowy Instytut Statystyki /INSEE/ szacuje, że we Francji masowe strajki w transpor-

8 «Le Monde», 19.02.2015.

9 «Le Monde», 14.06.2016.

10 «Le Parisien» 28/5/2016 lub <http://www.odoxa.fr/crible-de-la-semaine-la-cgt-et-philippe-martinez/>, 17.07.2016.

11 «L'express», 14.06.2016.

cie w 1995 roku, trwające 16 dni, wpłynęły na kwartalny wzrost (w 4 kwartale 1995 roku) w granicach – 0,2% PKB. Możliwe jest zatem, aby uznać, że tydzień strajku w transporcie publicznym spowodował obniżenie około 0,1% wzrostu PKB¹².

Denis Ferrand, dyrektor generalny Instytutu Konjunktury Coe-Rexecode twierdzi, że wpływ tych strajków powinien być co najwyżej wielkości 0,1 pkt PIB. Zdaniem Christophera Dembika, ekonomisty Saxo Bank: «Oczywiście, im dłużej ruch trwa, tym bardziej jest prawdopodobne, że będzie mieć wpływ na wzrost gospodarczy»¹³. Firma Total ocenia straty z powodu strajków i blokad rafinerii na 40 mln. euro w ciągu tygodnia. Jeżeli strajki i blokady rafinerii będą kontynuowane, nawet jeżeli ta dziedzina stanowi tylko 0,7% francuskiej produkcji przemysłowej, to ucierpi przede wszystkim handel i transport, a pośrednio i cała gospodarka, co doprowadzi do zwolnień i zwiększenia bezrobocia. Poza wymiernym negatywnym wpływem na gospodarkę francuską, blokady i strajki są negatywnie postrzegane

za granicą, a to zwiększa ryzyko negatywnego wpływu na turystykę – ważny sektor gospodarki francuskiej

Na zakończenie, należy dodać kilka zdań, które pozwalają zrozumieć, przynajmniej niektóre decyzje lewicowych związków zawodowych. Strajki w maju i czerwcu 2016 roku we Francji pokazały szereg zjawisk negatywnych w funkcjonowaniu związków zawodowych. Związki takie jak CGT czy SUD odmówiły uczestnictwa w negocjacjach z pracodawcami, a po zakończeniu procedury oficjalnych negocjacji ogłaszają strajk i żądają spotkania z ministrem czy premierem. Te medialne działania, rzekomo propagujące działalność tych związków, mają zapewne za cel robić reklamę i wzmacniać pozycje szefów tych związków, których wizerunki są obecne we wszystkich typach mediów.

Obserwujemy, że te organizacje ewoluują w grupy nacisku, z dużą efektywnością działania, ale tylko na krótką metę. Ich uczestnictwo w grze politycznej kraju faktycznie oddala je od idei związków zawodowych.

12 F. Gonand. (2014). Le coût de la grève, "L'opinion",

13 «La tribune», 3.06.2016.

BIBLIOGRAFIA

- Gonand F. (2014). *Le coût de la grève*, "L'opinion", "La tribune", 3.06.2016.
- « Les Echos », 20.10.2014.
- « L'express ». 14.06.2016.
- « Le Monde », 13.04.2016.
- « Le Monde », 14.06.2016.2.
- « Le Parisien » 28/5/2016 .
- *Rapport Perruchot Les finances des syndicats*, « Le Point", 17.02.2012.
- « Süddeutsche Zeitung », 27.04.2016.
- Simmel G. (1903). The sociology of conflict. *American Journal of Sociology* nr 9.
- *Słownik Języka Polskiego* (2016). Warszawa: PWN.
- Sztompka P. (2005). *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Znak.
- Weber M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: PWN.
- WSI-Arbeitskampfbilanz 2014 Hans-Böckler-Stiftung, 04.03.2015.
- http://travail-emploi.gouv.fr/IMG/pdf/2015-050_.pdf, 18.07.2016.
- <http://www.odoxa.fr/crible-de-la-semaine-la-cgt-et-philippe-martinez/>, 17.07.2016.



REWOLUCJA NA GRANICIE – PIERWSZY KROK KU NIEPODLEGŁOŚCI UKRAINY / *THE REVOLUTION ON GRANITE - THE FIRST STEP TOWARDS THE INDEPENDENCE OF UKRAINE*

ABSTRACT

History of Ukraine at the end of the twentieth and the early decades of the twenty-first century has brought to this country until three significant events, which is colloquially called revolutions, because they influenced the history of Ukraine more than any other historical events of that period. First – revolution on granite in 1990 took place when Ukraine remained part of the Soviet Union. The main slogan of that time of student protests was not signing a new union contract.

KEY WORDS: EVOLUTION, CIVIL DISOBEDIENCE, DEMOCRACY, DEMONSTRATIONS, POLITICAL DEMANDS.

Historia Ukrainy w końcu XX i w pierwszych dziesięcioleciach XXI wieku przyniosła temu krajowi aż trzy znaczące wydarzenia, które potocznie nazywa się rewolucjami, ponieważ wpłynęły na dzieje Ukrainy bardziej niż jakiegokolwiek inne wydarzenia historyczne tego okresu.

Pierwsza – Rewolucja na Granicie w 1990 roku odbyła się, gdy Ukraina pozostawała częścią Związku Radzieckiego. Głównym hasłem ówczesnych studenckich protestów było nie podpisywanie nowej umowy związkowej.

Pomarańczowa Rewolucja w końcu 2004 roku nastąpiła w związku ze sfałszowanymi wyborami prezydenckimi przegranych przez Wiktora Juszczenkę. EuroMajdan 2013/2014 natomiast był konsekwencją nie podpisania przez Ukrainę umowy przedakcesyjnej z UE w czasie spotkania Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie 2013 roku.

Każde z opisanych wydarzeń w różnym stopniu wpłynęło na decyzje ówczesnych władz i zmiany na najwyższych stanowiskach państwowych oraz zmiany kierunku polityki kraju.

Najmniej znana polskiemu czytelnikowi i chyba niesłusznie nieco zapomniana jest Rewolucja na Granicie rozpoczęta w październiku 1990 roku. Jej korzenie sięgają jednak znacznie głębiej w przeszłość. I choć hasła

studentów protestujących na granitowych płytach jednego z kijowskich placów odnosiły się do sytuacji początku lat 90-tych ubiegłego wieku, to w intelektualnym sensie studenci dowiedli, że pomimo represji w komunistycznym Związku Radzieckim, nie do końca stłumiono niepodległościowe dążenia Ukraińców.

Wydarzenia zwane Rewolucją na Granicie były w pewnym sensie kontynuacją narodowych tradycji ukraińskich i pierwszym sygnałem nadchodzącej niepodległości Ukrainy. Wydarzenia te były możliwe ze względu na zaawansowane już procesy rozpadu Związku Radzieckiego zapoczątkowane przez reformy Michaiła Gorbaczowa wybranego Sekretarzem Generalnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w 1985 roku (Gorbaczow: 2015).

Proces przebudowy (pierestrojki) polegający na delikatnych zmianach w gospodarce i polityce ZSRR nie był planem zmian ustrojowych. W efekcie jednak doprowadził do rozpadu Związku Radzieckiego, a w konsekwencji systemu bipolarnego (Holzer 2014) – na początku lat 90-tych XX wieku proces ten nie był już możliwy do zatrzymania. W całym Związku Radzieckim w tym czasie zaczęły powstawać nieformalne organizacje, których członkowie nie byli już prześladowani za swoją działalność (Sawa-Czajka 1993: 177-188).

W latach 1988-1991 w Ukrainie odbywało się wiele wieców, spotkań i demonstracji, które można określić jako rodzaj nieposłuszeństwa obywatelskiego i jednocześnie element komunikacji społecznej, ponieważ ówczesne media były pod pełną kontrolą władz partyjnych. Okres ten nazwano w historii Ukrainy „demokracja mityngowa” (Hurska-Kowalczyk 2014: 199-200).

W czerwcu 1989 roku w republice ukraińskiej działało już ponad 47 tys. różnych nieformalnych organizacji:

- 6957 o charakterze społeczno-politycznym,
- 1946 ekologicznych,
- 1460 kulturalno-historycznych (Hurska-Kowalczyk 2014: 200).

W Ukrainie procesy pierestrojki rozpoczęły się później niż w innych częściach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ze względu na mocno prorosyjską politykę ówczesnego I Sekretarza Komunistycznej Partii Ukrainy Włodzimierza Szczerbickiego i całej ówczesnej ukraińskiej nomenklatury (Voslensky 1984). Dodatkowo wcześniejsze represje pozbawiły Ukrainę dużej grupy inteligencji narodowej zdolnej do pokierowania akcjami proniepodległościowymi.

Ukraiński ruch „szestidiesiatników” (szestdesatnykow, szistdesiatnykiw) został zapoczątkowany przez kijowską inteligencję i ukierunkowany był na odrodzenie ukraińskiej kultury narodowej oraz religii, a poprzez to naturalnym procesem stawała się walka z rusyfikacją.

„Pokolenie młodych twórców zwróciło się do źródeł kultury narodowej – twórczości Tarasa Szewczenki, Łesi Ukrainki, Iwana Franki, która w zestawieniu z panującą estetyką socrealizmu wniosła powiew nowości i niezwykłości. Nowatorstwo działań „szistdesiatnykiw” wyrażało się zarówno w treści jak i w formie – w dziedzinie literatury postulaty ruchu wyrażali swą twórczością m.in. Iwan Dracz, Wasyl Symonenko, Lina Kostenko, Wasyl Stus, Ihor Kałyneć, oraz krytycy – Iwan Dziuba czy Jewhen Swerstiuk. Sztynnym regułem akademickiego malarstwa przeciwstawiali się plastycy – Ałła Horska, Opanas Załywacha, Hałyna Sewruk, reżyserią teatralną zajmował się Łeś Taniuk, dziedzinę kinematografii reprezentowali Serhij Paradżanow, Jurij Iljenko i Hryhorij Osyka”¹.

Szestdesatnyki początkowo byli skupieni wokół Klubu Młodzieży Twórczej w Kijowie. Pod kijowskim pomnikiem Tarasa Szewczenki, zlokalizowanym w okolicach

budynków uniwersyteckich, organizowano publiczne czytanie dzieł klasyki ukraińskiej. Intensywnie rozwijano badania ukrajinoznawcze: językoznawcze, literackie, historyczne. Zwiększała się ilość publikacji wydawanych w języku ukraińskim. W 1963 r. w Kijowie zorganizowano Kongres Kultury i Języka Ukraińskiego. „Nawet władze sowieckiej Ukrainy postulowały, by w większym stopniu używać języka ukraińskiego na studiach wyższych i w tym języku korespondowały z Moskwą” (Szlanta 2016: 61).

Okres narodowej odwilży skończył się w 1964 roku z objęciem najważniejszych stanowisk partyjnych i państwowych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez Leonida Breżniewa po wyeliminowaniu z polityki związanego z Ukrainą Nikity Chruszczowa. Przejawy odradzania kultury ukraińskiej stały się odtąd „burżuazyjnym ukraińskim nacjonalizmem” (Szlanta 2016: 62).

Za napisanie wiersza w języku ukraińskim aresztowano Mykołę Horbala, muzyka i nauczyciela muzyki². W tym samym czasie Rektor Uniwersytetu Kijowskiego osobiście zniszczył wykonany przez studentów witraż przedstawiający Tarasa Szewczenkę, pod pozorem nieodpowiedniej kompozycji dzieła. „Zamykano stowarzyszenia twórcze, zabroniono wystawiać w lwowskim teatrze spektakl klasyka Mykoły Kuliszka w reżyserii Łesia Taniuka, zakazano druku poezji Wasyla Symonenki, który wkrótce zmarł – po pobiciu przez milicję” (Sajewicz 2016).

W 1964 roku miał miejsce pożar biblioteki Akademii Nauk Ukrainy, w którym spłonęło ponad 600 tys. woluminów. Pomimo oskarżenia o podpalenie pracownika biblioteki Pohrużałskiego i skazania go na 10 lat więzienia upatrywano w tej tragedii inspirację KGB. W środowisku inteligencji ukraińskiej stała się popularna wydana nielegalnie, z inicjatywy Iwana Swerstiuka, praca *zbiorowa Z okazji procesu nad Pohrużałskim*.

Pierwsze aresztowania sympatyków ruchu narodowego, których oskarżano o nacjonalizm, miały miejsce w 1965 roku w Kijowie, Łucku, Lwowie, Tarnopolu. Publiczną krytykę tych aresztowań podjęli Iwan Dziuba, Wołodymyr Czornowił, Wasyl Stus, co spowodowało, że i oni także byli represjonowani.

¹ A. Sajewicz, «Cienie zapomnianych przodków» Serhija Paradżanowa a ukraińskie odrodzenie narodowe lat sześćdziesiątych, http://nadbuhom.pl/art_2543.html, 22.09.2016.

² Przypomina to wyroki wydawane w Polsce przez Wojskowe Sądy Rejonowe w 1946 roku, gdzie za nauczanie historii Ukrainy skazywano na śmierć. Szerzej patrz: E. Sawa-Czajka, *Procesy więźniów Zamku i wyroki śmierci w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w latach 1946-1947*, [w:] *Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944-1954)*, (red.) A. Gałan, Z. Mańkowski, Wyd. Czas, Lublin 1996, s. 79-96.

„Sam Dziuba już jesienią 1965 r. napisał i opublikował w samwydawie pracę *Internacjonalizm czy rusyfikacja?*. Powołując się obficie na klasyków marksizmu-leninizmu, poddał w niej miażdżącej krytyce politykę narodowościową w ZSRR. Książkę tę wydano także za granicą, m.in. w 1968 roku. w Monachium i Londynie. Z kolei Czornowił, poza pisaniem listów do KC Komso-mołu i KPU, wydał własnym sumptem książkę „Mądremu biada”, w której zarzucił władzom celowe niszczenie ukraińskiej kultury i opisał procesy osób aresztowanych latem 1965 roku. Praca ta została przemycona za granicę, a następnie opublikowana w Paryżu. Najślynniejszy z tych procesów rozpoczął się w kwietniu 1966 r. we Lwowie. Sympatycy oskarżonych przynosili im na salę rozpraw kwiaty i demonstrowali przed budynkiem sądu. Zorganizowali także fundusz pomocowy dla uwięzionych i ich rodzin” (Szlanta 2016: 62).

W Ukrainie działało wówczas kilkuset dysydentów, głównie w Kijowie i Lwowie. Pisali oni oficjalne listy do władz utrzymywane w tonie poprawności ideologicznej i wskazujące na odchodzenie od idei XX Zjazdu KPZR. W radzieckiej Ukrainie nie istniało jednak wówczas społeczne poparcie dla działań dysydenckich, nie było żadnych struktur tego typu, a tworząca się opozycja nie miała również programu politycznego.

Wołodmyr Czornowił w styczniu 1970 roku rozpoczął nielegalne wydawanie pisma „Ukraiński Biuletyn”. Udało się wydać sześć zeszytów, z których cztery prze-myciono na Zachód.

Ważnym wydarzeniem w historii opozycji było zamordowanie, w listopadzie 1970 roku, plastyczki Ałły Horskij, która współtworzyła zniszczony w uniwersytecie witraż przedstawiający Tarasa Szewczenkę. Większość mieszkańców Kijowa nie wierzyła w śmierć artystki w wyniku rodzinnej tragedii. Sądono, że była to zemsta za działalność opozycyjną. Pogrzeb artystki stał się manifestacją patriotyczną.

W grudniu 1971 aresztowano Ninę Strokata-Karwańską, co spowodowało ukonstytuowanie się pierwszego w Ukrainie Komitetu Obywatelskiego w obronie aresztowanej.

Opozycję władze oskarżały o kontakty z zagranicznymi środowiskami nacjonalistycznymi. Na początku lat 70-tych XX wieku aresztowano Wasyla Stusa i Jewhenija Swerstiuka. Zostali skazani na wieloletnie więzienia³. Osoby podejrzewane o nieprawomyślność represjono-

wano w różny sposób: zwalniano z pracy, przenoszono na niższe stanowiska, wyrzucano ze stowarzyszeń twórczych i uczelni, zakazywano wydawania ich prac.

Władze zaostrzyły również kurs w edukacji i kulturze republiki. Praktycznie wyeliminowano język ukraiński z literatury, edukacji, filmu, teatru, kultury. Język ukraiński był praktycznie nieobecny w przestrzeni publicznej, zniknął nawet z zapowiedzi w metrze i innych środkach komunikacji. „W 1980 r. na terenie USRR jedynie 19 proc. czasopism i 24 proc. książek wydano w języku ukraińskim, resztę zaś po rosyjsku, podobnie jak całą prasę specjalistyczną. Ukraińskojęzyczne kanały telewizyjne i radiowe oferowały swym widzom i słuchaczom mało atrakcyjne filmy, programy i audycje. Ukraińscy dramaturdzy byli autorami tylko co czwartej wystawianej w ukraińskich teatrach sztuki. W 1987 r. na 300 tys. uczniów w Kijowie zaledwie 70 tys. pobierało naukę w języku ukraińskim” (Szlanta 2016: 63).

Władze szantażowały i zastraszały aresztowanych opozycjonistów próbując zmusić ich do wydawania pro-rządowych oświadczeń, co jednak generalnie nie było skuteczne. Wśród więźniów w ZSRR w tym okresie Ukraińcy stanowili ok. 60%, choć w ogólnej liczbie ludności kraju – tylko 16% (Szlanta 2016: 63). W 1976 roku ukonstytuowała się w Kijowie Ukraińska Grupa na Rzecz Wprowadzania Postanowień Helsińskich. Na jej czele stanął Mykoła Rudenko. W skład grupy w różnych okresach wchodziło ogółem 37 osób (Hrycak 2000: 299-300)⁴.

W 1985 roku w więzieniach, zazwyczaj w niejasnych okolicznościach, zmarli Jurij Ływtyń, Oleksa Tychyj i Wałeryj Marczenko. Wasyl Stus zmarł w 1985 roku na atak serca w czasie głódówki w obozie nr 36 pod Permem⁵.

Stus był entuzjastą polskiej „Solidarności”, o której pisał: „Śledzę wydarzenia w Polsce. Niech żyją wolontariusze wolności! Cieszy nieugiętość Polaków wobec sowieckiego despotyzmu, ten ogólnonarodowy zgiełk robi

4 W skład Komitetu wchodził m.in.: Ołeksandr Berdnyk, Nina Strokata, Wasyl Stus, Łewko Łukjanenko, Iwan Kandyba, Nadija Switłyčna, Wiaczesław Czornowił, jak również Swiatosław Karawan-skyj, Oksana Popowycz, Oksana Meszko, Irina Senyk, Petro Siczko, Danyło Szumuk, Jurij Szuchewycz, Myrosław Marynowycz, Ołeksandr Berdnyk, ksiądz Wasyl Romaniuk, Josyf Zisels. Por. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999*, IEŚ-W, Lublin 2000, s. 299-300.

5 Był to najdłużej działający obóz tego typu. Przez pewien czas odbywały się tam festiwale praw człowieka pod nazwą „Piłorama”: <http://www.rp.pl/artukul/513608-Festiwal-wolnosci-w-radzieckim-lagrze.html#ap-2>, 20.05.2016. Obecnie jest tam muzeum służby więziennej GULAG: <http://www.newsweek.pl/swiat/rosja-zamknela-muzeum-gulag-u-perm-36,artykuly,358412,1.html>, 11.05.2017.

3 <http://culture.pl/pl/artukul/sylwetka-jewhena-swerstiuka>, 20.07.2016.

wrażenie; robotnicy, inteligencja, studenci – wszyscy oprócz wojska i policji. (...) Polska robi epokowy krok w totalitarnym świecie i przygotowuje jego upadek. Ale czy polski przykład stanie się i naszym – oto pytanie. (...) Życzę polskim powstańcom najlepszej przyszłości i spodziewam się, że polityczny reżim 13 grudnia nie zdusi świętego ognia wolności” (Szlanta 2016: 63).

Obóz Perm 36 to najdłużej, bo aż do 1987 roku, działający sowiecki łagier. Muzeum w Obozie Perm 36 zorganizowano w 1992 roku z inicjatywy Permskiego Oddziału Stowarzyszenia Memoriał. Muzeum było poświęcone ofiarom represji „upamiętniało ofiary Związku Radzieckiego (...). Zsyłano tu dysydentów nie tylko z Rosji, ale także z krajów bałtyckich i Ukrainy. Samo istnienie placówki nie pozwalało Rosjanom zapomnieć, że historia Związku Radzieckiego jest ich historią”⁶.

Od 2005 roku latem na terytorium muzeum odbywał się festiwal *Pilorama* połączony z dyskusjami o prawach człowieka. Uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych krajów świata, z Polski m.in. Piotr Cywiński (dyrektor Muzeum Auschwitz), dziennikarze Marcin Wojciechowski i Justyna Prus. Opieka nad muzeum była podzielona pomiędzy Memoriał i władze państwowe, które jednak nie wywiązywały się ze swoich obowiązków. Brakowało pieniędzy na utrzymanie ekspozycji, opłaty za elektryczność, pensje pracowników. Obóz Perm-36 to jedyny „zachowany kompleks postalinowskich łagrow tego rodzaju w całej Federacji Rosyjskiej. Rozważano wpisanie obiektu na listę UNESCO”⁷.



ŹRÓDŁO: <https://www.google.pl/search?q=ob%C3%B3z+Perm+36&biw=1366&bih=662&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwjqsKnB5pvRAhVGvBQKHb5rCzgQsAQIJg&dpr=1,30.12.2016>.



ŹRÓDŁO: <https://www.google.pl/search?q=ob%C3%B3z+Perm+36&biw=1366&bih=662&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwjqsKnB5pvRAhVGvBQKHb5rCzgQsAQIJg&dpr=1,30.12.2016>.

W 2013 roku muzeum stało się w całości własnością państwa. Ostatecznie muzeum upamiętniające represje zostało zamknięte w marcu 2015 roku (symboliczne jest, że stało się to 5 marca 2015 roku – w rocznicę śmierci Stalina). Do zamknięcia muzeum wykorzystano fakt, że w Obozie Perm 36 przetrzymywano dysydentów ukraińskich. Zaostrzenie konfliktu pomiędzy Rosją i Ukrainą, w wyniku zagarnięcia przez Rosję Krymu i faktycznej agresji na wschód Ukrainy, było dodatkowym czynnikiem, który wpłynął na zamknięcie placówki muzealnej w dotychczasowym kształcie.

Od 2015 roku na terenie Obozu Perm 36 działa Muzeum Pracowników Gulagu. Pierwszą wystawę poświęcono sposobom ochrony i utrzymywania więźniów. W ten sposób zakończyło się istnienie jedyne muzeum GULAGU w Rosji⁸.

Do zamknięcia muzeum represji przyczyniły się działania byłych pracowników obozu, szczególnie rozpoczęta w 2014 roku akcja zbierania podpisów pod petycją o jego zamknięcie z wykorzystaniem antyukraińskiej propagandy. „Byli pracownicy łagru i komuniści (...) rozpoczęli akcję propagandową przeciwko muzeum. Zbierali podpisy, aby je zamknąć, argumentując, że muzeum gloryfikuje „banderowców” i „faszystów”, czyli największych wrogów Rosji”⁹.

W obozie Perm 36 więzieni byli m.in. założyciele ukraińskiej Grupy Helsińskiej Wołodmyr Marczenko i poeta Wasyl Stus. Nie dożyli oni rozpadu ZSRR, a Wasyl Stus był jedną z ostatnich ofiar śmiertelnych Obozu Perm 36. Zmarł w obozowym karczerze we wrześniu 1985 roku¹⁰.

6 <http://www.newsweek.pl/swiat/rosja-zamknela-muzeum-gulag-u-perm-36,artykuly,358412,1.html>, 30.12.2016.

7 <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1393737,Slynnemuzeum-Gulagu-przejely-wladze-Usunieto-wzmianki-o-zbrodniach-rezimu>, 30.12.2016.

8 <http://www.newsweek.pl/swiat/rosja-zamknela-muzeum-gulag-u-perm-36,artykuly,358412,1.html>, 30.12.2016.

9 Ibidem.

10 J. Prus, *Festiwal wolności w radzieckim łagrze*, „Rzeczpospolita” z 25.07.2010, <http://www.rp.pl/artykul/513608.html>, 29.10.2016.

W latach 80-tych XX wieku nastąpiły kolejne wydarzenia, których zapowiedzią była śmierć Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonida Breżniewa w listopadzie 1982 roku. Jego następcą, były szef KGB, Jurij Andropow¹¹ w momencie obejmowania stanowiska był już poważnie chory i jego stan pogarszał się nadal. Michaił Gorbaczow w swoich wspomnieniach opisuje ten okres w historii ZSRR rzucając nieco światła na wewnętrzne rozgrywki w gronie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Gorbaczow bardzo pozytywnie opisuje działania Andropowa w przeciwieństwie do negatywnych ocen ekipy Czernienki. W tym kontekście należy pamiętać, że to właśnie Andropow był gorącym zwolennikiem ściągnięcia Gorbaczowa do Moskwy ze Stawropola (Gorbaczow 2015).

Po śmierci Andropowa w 1984 roku naczelną władzę w partii i państwie przejął równie schorowany i sporo starszy od Andropowa Konstantin Czernienko, który zmarł w 1985 roku.

Władzę partyjną i państwową objął wówczas Michaił Gorbaczow. Gospodarka kraju była w stanie krytycznym, widoczny też był kryzys ideologii komunistycznej. Uwikłanie w wojnę w Afganistanie pogarszało wskaźniki gospodarcze i pokazywało jałowość systemu. Gorbaczow, który należał do najmłodszych w ZSRR działaczy partyjnych najwyższego szczebla, rozpoczął, wydawało mu się nieznaczne, reformy systemu. Nie było jego celem ani obalenie ustroju, ani tym bardziej likwidacja ZSRR. Jednakże faktyczne znaczenie „pirestrojki” (przebudowy) i „głasności” (jawności) okazało się bardziej brzemiennie w skutki i faktycznie doprowadziło do likwidacji systemu bipolarnego (Smaga 2001).

Ukraińską Rewolucję na Granicie poprzedziły ważne wydarzenia polityczne związane ze stopniowym rozpadem ZSRR. W wyniku ogłoszenia niepodległości przez państwa bałtyckie (Litwę, Łotwę i Estonię) Rada Federacji 12 czerwca 1990 roku postanowiła o przygotowaniu nowej umowy związkowej. 16 lipca 1990 r. Rada Najwyższa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uchwaliła Deklarację o suwerenności państwowej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Zgodnie z tą deklaracją Ukraina miała utworzyć własny system wojskowy, finansowy, i bezpieczeństwa. Władza miała należeć do ludu (Hurska-Kowalczyk 2014: 203).

Przyczyną protestu studentów w Kijowie był zbliżający się termin podpisania przez Ukrainę nowej umowy związkowej. Żądano także utworzenia niezależnej ar-

mii ukraińskiej. Jednakże w ówczesnej sytuacji postulaty te nie okazały się ważne dla wszystkich Ukraińców.

W strajku dla poparcia tych postulatów w październiku 1990 roku uczestniczyło tylko ok. 10 000 osób z 25 mln. ówczesnych pracowników zatrudnionych w ukraińskich zakładach pracy. Wcześniejsze, latami trwające represje komunistyczne, głównie wobec niepodległościowej inteligencji ukraińskiej, skutecznie osłabiły dążenia niepodległościowe większości Ukraińców prawie pozbawionych elity intelektualnej.

Do idei niepodległościowych nawiązywali nieliczni przedstawiciele inteligencji, a przede wszystkim młodzież studencka z największych krajowych ośrodków akademickich.

W dniach 2 – 17 października 1990 roku grupa studentów, członków Bractwa Studenckiego ze Lwowa i Ukraińskiego Związku Studenckiego, zajęła wyłożony granitowymi płytami Plac Rewolucji Październikowej¹², ogłoszono głodówkę protestacyjną. Studenci protestowali przeciwko rządowi republiki i żądali nie podpisywania nowej umowy związkowej. Stopniowo do protestu przyłączali się studenci z uczelni kijowskich, a następnie także uczniowie szkół średnich (Hurska-Kowalczyk 2014: 197). Nazwa Rewolucja na Granicie pochodzi od granitowych płyt ówczesnego Placu Rewolucji Październikowej.

Protest na granicie był pierwszą na taką skalę demonstracją nieposłuszeństwa obywatelskiego. Należy pamiętać, że wydarzenia w Kijowie poprzedziły podobne studenckie protesty na chińskim Placu Tian’anmen w czerwcu 1989 roku. Uczestnicy protestu mieli świadomość, że może nastąpić siłowa likwidacja ich protestu¹³.

Postulaty protestujących to:

- rozwiązanie parlamentu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej,
- przeprowadzenie wielopartyjnych wyborów,
- uchwalenie ustawy o nacjonalizacji majątku partii komunistycznej oraz Komsomołu,
- niedopuszczenie do podpisania nowej umowy o Związku Radzieckim,
- odbywanie służby wojskowej przez ukraińskich poborowych tylko na terytorium Ukrainy,
- dymisja przewodniczącego Rady Ministrów Witalija Masoła (Hurska-Kowalczyk 2014: 198).

¹² Obecnie to Plac Niezależności

¹³ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ukraina-25-lat-temu-rozpoznala-sie-studencka-rewolucja-na-granicie/6gmz8b,20.07.2016>.

¹¹ Jurij Andropow był ambasadorem na Węgrzech w 1956 roku.

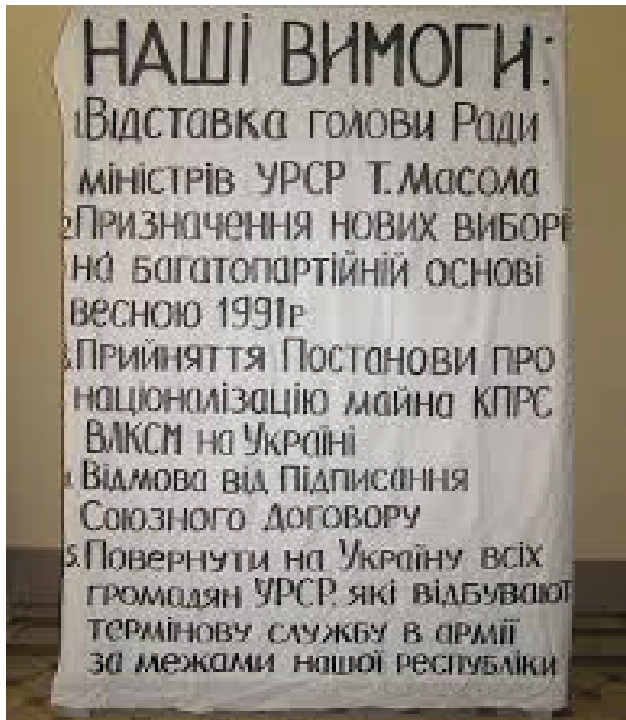
Protestujący studenci byli dobrze zorganizowani także logistycznie. Namioty na placu zostały rozstawione w sposób celowy z zachowaniem odstępów. Były namioty służb: medycznej, prasowej, głównego sztabu akcji. Głodujący studenci nosili białe przepaski z napisem głoduję. Służba prasowa, ochrona i logistyka miały czarne przepaski.

Protestujący studenci niszczyli prasę propagandową ZSRR, legitymacje komsomolskie. Byli wspierani przez ukraińskich twórców, którzy dawali koncerty na placu opanowanym przez studentów. Demonstracje o podobnym charakterze miały miejsce także w innych większych miastach Ukrainy: Lwowie, Winnicy, Sumach.

10 października 1990 roku do głodujących studentów przyłączyła się nieliczna grupa deputowanych do Rady Najwyższej republiki głównie z grupy „Rada Ludowa”.

Wizyta u protestujących Leonida Krawczuka i spotkanie z przywódcami strajku Olegiem Donij i M. Iwaszczyszynem nie wpłynęły na uspokojenie studentów, a przeciwnie – spowodowały rozszerzenie się protestu.

FOT. 1. Postulaty studentów



<https://www.google.pl/search?q=революція+на+граніті&tbm=isch&tbo=, 22.09.2016.>

FOT. 2. Strajkujący studenci



<https://www.google.pl/search?q=революція+на+граніті&tbm=isch&tbo=, 22.09.2016.>

10 października 1990 roku studenci zorganizowali przemarsz główną ulicą Kijowa Chreszczatikiem. Informowali również o swoich postulatach prasę zagraniczną, a największe wsparcie znaleźli w diasporze ukraińskiej. W efekcie kolejnych fal protestu, m.in. otoczenia Rady Najwyższej oraz gmachów uczelni kijowskich przywódca protestu Oleh Donij przemówił w parlamencie żądając od władz obiektywnego przedstawiania protestu oraz dostępu do telewizji.

Niewątpliwym sukcesem protestujących studentów była możliwość przedstawienia swoich postulatów w telewizji państwowej w godzinnym programie w czasie którego studenci wezwali do strajku generalnego 16 października 1990 roku.

Władze powołały specjalną komisję, która miała odnieść się do żądań studentów. *Postanowienie Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR o rozpatrzeniu postulatów studenckich, którzy głodują w mieście Kijowie od 2 października 1990 roku* zostało przyjęte przez parlament 17 października 1990 roku.

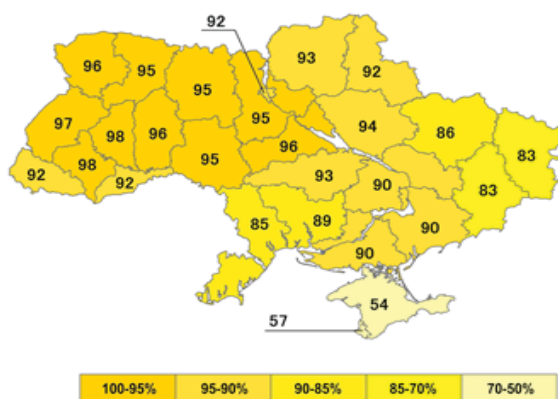
Postanowienie to było niejasne w treści i oddalało realizację postulatów do dalszych oficjalnych działań prawnych. Jedynym zrealizowanym zobowiązaniem było uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej obywateli Ukrainy 31 grudnia 1990 roku. Mówiła ona, że obywatel Ukrainy może odbywać służbę wojskową za granicami tylko za własną zgodą.

Realna była również dymisja premiera Masoła w październiku 1990 roku. W 1994 roku ówczesny prezydent niezależnej już Ukrainy Leonid Krawczuk powołał Masoła na premiera państwa (Hurska-Kowalczyk 2014: 209).

Prace nad nową umową związkową trwały nadal z udziałem przedstawicieli Ukrainy. Umowa ta nie została podpisana z powodu nieudanej próby przewrotu dokonanego w Moskwie przez grupę twardogłowych komunistycznych aparatczyków pod kierownictwem Genadija Janajewa w sierpniu 1991 roku (Ciosek 2014). Skutkiem puczu Janajewa było umocnienie pozycji politycznej Borysa Jelcyna i wkrótce likwidacja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przypiętowana umową w Puszczy Białowieskiej w grudniu 1991 roku.

Ukraina stała się wolnym, niepodległym państwem, które rozpoczęło budowę swojej państwowości z dużymi szansami na sukces gospodarczy i polityczny. Jednakże brak własnych elit politycznych dotkliwie odbił się na procesie kształtowania państwowości i budowie jego struktur politycznych. W efekcie ukształtował się ustrój oligarchiczny oparty na niejasnych powiązaniach głównie z Rosją. Społeczeństwo Ukrainy było również od początku podzielone, a stosunek do niepodległości kraju, choć generalnie pozytywny, także był zróżnicowany w zależności regionu kraju.

Wyniki referendum niepodległościowego w Ukrainie w 1991 roku



Rozpad ZSRR u progu lat 90-tych ubiegłego wieku, zastał Ukrainę radziecką w stosunkowo dobrej sytuacji gospodarczej, na pewno lepszej niż Polska w 1989 roku. Zdaniem ukraińskich uczonych w momencie odzyskiwania niepodległości Ukraina:

1. miała wysoki stopień rozwoju przemysłowego oraz wysoki potencjał naukowo-techniczny i kadrowy,
2. nie miała długów zagranicznych podczas, gdy Polska w tym samym okresie była zadłużona na 47 mld. dolarów (Зеленько 2014: 174),
3. miała dogodne położenie geograficzne.

Pomimo to kierownictwo państwowe Ukrainy nie zdołało wyprowadzić Ukrainy na należyty krajowi stopień

rozwoju, ani wykorzystać korzystnej koniunktury ekonomicznej. Pierwszy prezydent Ukrainy, zresztą działacz partyjny z poprzedniego okresu, Leonid Krawczuk (wybrany w 1991 roku) oraz jego ekipa byli przekonani, że jak potocznie rozumowano – Ukraina karmiła cały Związek Radziecki – bez problemu osiągnie dobrą pozycję ekonomiczną. W nowej sytuacji ekonomiczno-politycznej takie rozumowanie świadczyło o całkowitym niezrozumieniu zasad ekonomii i wręcz ignorancji w tym zakresie.

Słabe struktury państwowe umożliwiły stopniowe kształtowanie się nowych władz często poprzez uwłaszczanie się dawnej nomenklatury partyjnej na najważniejszych dziedzinach gospodarki we wszystkich krajach postkomunistycznych.

Szczególnie zgubne okazało się to dla Ukrainy, która nie przeprowadziła właściwie żadnych realnych reform rynkowych. Sytuacja gospodarcza Ukrainy w 1993 roku bardzo się pogorszyła, pojawiły się pierwsze oznaki hiperinflacji wskutek czego Ukraina doznała jednego z największych spadków PKB na świecie¹⁴.

Rewolucja na Granicie właściwie nie przyniosła żadnych doraźnych sukcesów i została dość szybko zapomniana. Wydaje się jednak, że protest ten ukazał Ukraińcom jak ważne jest jednoczenie się we wspólnej sprawie, a kolejne rewolucje – pomarańczowa i EuroMajdan wynikały z podobnego ducha protestu przeciw nadużyciom władzy i na rzecz prawdziwej demokracji.

Uczestnicy Rewolucji na granicie uważają, że „gdyby w 1990 r. wykazali większą stanowczość, losy Ukrainy potoczyłyby się tak, jak losy krajów bałtyckich, które są obecnie członkami Unii Europejskiej. „Niestety, nie docisnęliśmy wówczas władz i płacimy za to do chwili obecnej” – mówił Donij¹⁵.

Donij dodaje również: „Uważaliśmy się za część ruchu wyzwolenia Ukrainy, co było zaprzeczeniem forsowanej przez ZSRR tezy, że Ukraińcy nie walczyli o wolność. Naszym celem było zdobycie niepodległości”¹⁶.

14 <http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents/KKozlowski6.pdf>, 25.08.2016.

15 <http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-25-lat-temu-rozpoznala-sie-studencka-rewolucja-na-granicy>, 30.12.2016.

16 *Ibidem*.

BIBLIOGRAFIA

- Ciosek S., *Wspomnienia (niekoniecznie) dyplomatyczne*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2014.
- Gorbaczow M., *Sam ze wspomnieniami*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2015.
- Holzer J., *Europa Zimnej Wojny*, Znak, Kraków 2014.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772-1999*, IEŚ-W, Lublin 2000.
- Hurska-Kowalczyk L., *Studencka „rewolucja na granicie” w kontekście przemian społeczno-politycznych w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4/2014.
- <http://ssp.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/ssp-2014-4-197.pdf>, 23.06.2016.
- Sawa-Czajka E., *Mniejszości narodowe i religijne w programach organizacji politycznych na Ukrainie (1989-1991)*, [w:] Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej, (red.) J. Z. Pietraś, A. Czarnocki, IEŚ-W, Lublin 1993.
- Sawa-Czajka E., *Procesy więźniów Zamku i wyroki śmierci w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w latach 1946-1947*, [w:] Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944-1954), (red.) A. Gałan, Z. Mańkowski, Wyd. Czas, Lublin 1996.
- Smaga J., *Rosja w 20. stuleciu*, Znak, Kraków 2001.
- Szlanta P., *Buntownicy znad Dniepru*, „Polityka”, nr 7/2016.
- Voslensky, *Nomenklatura: The Soviet Ruling Class*, London 1984.
- Зеленько Г. И., *Политический конфликт 2013-2014 гг. в Украине домыслы и реалии*, Партнерство во имя благополучия, ИЗД. Право и экономика, Минск 2014.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- <http://culture.pl/pl/artukul/sylwetka-jewhena-swerstiuka>, 20.07.2016.
- <http://www.rp.pl/artukul/513608-Festiwal-wolnosci-w-radzieckim-lagrze.html#ap-2>, 20.05.2016.
- <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ukraina-25-lat-temu-rozpozcela-sie-studencka-rewolucja-na-granicie/6gmz8b>, 20.05.2016.
- <https://www.google.pl/search?q=революція+на+граніті&tbm=isch&tbo=>, 22.09.2016.
- <http://www.newsweek.pl/swiat/rosja-zamknela-muzeum-gulag-u-perm-36,artykuly,358412,1.html>, 30.12.2016.
- <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1393737,Slynnne-muzeum-Gulagu-przejely-wladze-Usunieto-wzmianki-o-zbrodniach-rezimu>, 30.12.2016.
- <https://www.google.pl/search?q=ob%B3z+Perm+36&biw=1366&bih=662&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKewjqsKnB5pvRAhVGvBQKHb5rCzgQsAQIJg&dpr=1>, 30.12.2016.
- <http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-25-lat-temu-rozpozcela-sie-studencka-rewolucja-na-granicie>, 30.12.2016.
- <http://www.newsweek.pl/swiat/rosja-zamknela-muzeum-gulag-u-perm-36,artykuly,358412,1.html>, 11.05.2017.

JOINING NATO IS DECLARED A STRATEGIC AIM OF UKRAINE

ABSTRACT

The author present their vision of the international and Ukraine's national security in the XXI st century context, analyzes new Ukraine's foreign policy in the modern security system.

KEY WORDS: GLOBAL SECURITY, NATIONAL SECURITY, DEFENSE SYSTEM, SOVEREIGNTY, CHALLENGES, RUSSIA-UKRAINE CONFLICT, UN, OSCE, NATO.

Modern turbulent world of the 21st century has rejected fundamentals of international law and remains in a painful condition of search for new global security scenarios. The international security model that reflected geopolitical interests of the USSR and the USA provided for bipolar existence and formed two ideologically opposite camps, as well as two different economic systems.

What will substitute for the bipolarity? Various analytical schools make claims about possible scenario of formation of global postindustrial society. However, in our opinion, not all the countries will attain the postindustrial level at the same time. Therefore, the transition period most probably will be long and painful. Or it can result into constant confrontation of world main powers in pursuit of global leadership. Is some mutual understanding among them possible? Perhaps no one can answer this question. We witness confrontation, conflict and disrupt of all the international coexistence norms that were acceptable for the world in the recent past.

Since there is no new model developed to protect humanity, countries preserve and use outdated system of international security.

Loosening seemingly strong UN security system, aggravation of disagreements and conflicts – not between the blocks but between single countries – proves that a new model of international relations of postindustrial devel-

opment comes into agenda. It also brings new security system that knocks at the door with uncertainty, civilization crises, and the most dangerous – threat of a new redivision of the world.

Confrontations have moved from the global level to the regional level. They are going on not between world alliances, but between regional unions. Wars are fought not between interstate unions but between single countries. The reasons of these conflicts are all same, motives are all same and terrible consequences are all same. These new complex disagreements have entered into fierce conflict with the outdated model of world security imposed by the victors of the World War II in 1945.

Since there is no option, any victim of international aggression searching for protection and national security has to appeal to the existing system of protection and use the mechanisms already in place. Such mechanisms include universal component of the UN system, regional component of regional security structures in every geographical region, as well as security mechanism of bilateral relations.

National security is a combination of long-term arrangements of programs and purposes – military, economic, propagandistic etc. Their realization is designed to guarantee sovereignty and national security of the state. Sovereignty and security in this case are intertwined and interdependent. Sovereignty provides for

the country's entrance into international community, while force defines authority of a sovereign state within the community.

A sovereign, independent and stable Ukraine, firmly committed to democracy and the rule of law, is key to Euro-Atlantic security. National interests of Ukraine stated in its legislative acts reflect fundamental values and aspirations of the Ukrainian people. National security is based on the principals of independent legal personality of the Ukrainian state. Main task of national security is preservation of the unitarily of the state, non-violation and integrity of its territory, support of economic development, information security, protection of human rights and liberties. Such principals can be guaranteed to our state only by a strong security organization that is nowadays North Atlantic Treaty Organization (NATO).

On 23 December 2014, the Ukrainian Parliament adopted a new law cancelling the non-aligned status of Ukraine. The law states that Ukraine's previous non-aligned status proved to be ineffective in guaranteeing Ukraine's security and protecting the country from external aggression and pressure, and also aims to deepen Ukrainian cooperation with the European Union and NATO in order to achieve the criteria which are required for membership in both alliances. Joining NATO is declared a strategic aim of Ukraine. In particular, in his annual address to the Parliament of Ukraine in 2016, the President of Ukraine Petro Poroshenko said there is no alternative to Ukraine's Euro-Atlantic integration. And that Ukraine will continue developing and enlarging cooperation with NATO until the criteria of NATO membership are fully achieved¹.

On the global security level, the UN once again has failed in its role to provide for peaceful coexistence of the countries, as it is stated in its Charter. Ukraine, as a member state and founder of the UN, in time of Russian military aggression against its territorial integrity turned to the UN for protection. Territorial claims of Russia that resulted in annexation of Crimea peninsula in 2014 and military intervention in Eastern Ukraine started in 1992 when Russia declared for the first time its aim to return Crimea to Russia, then in 1993 Russia claimed again the city of Sevastopol and in 2003 tried to annex Ukrainian isle Tuzla.

Ukraine's position on the current conflict is clear: this is a military intervention of Russia; Russia must stop the

intervention and withdraw its regular military forces as well as its mercenaries from the territory of Ukraine. Ukraine has also asked UN to introduce the UN peace-keeping forces in the conflict zone². However, Russia has blocked this UN decision though its veto power.

Annexationist actions of Russia, unfortunately, have not resulted in unanimous reproof of the international community, European community in particular.

Despite sanctions against Russia introduced by the EU and the USA, on the ground, Ukraine stayed one to one with the invader. Russia continues to make a persistent state of instability in Eastern Ukraine, which has led to the loss of more than 10,000 lives³.

There are constant violations of ceasefire agreements along the line of contact primarily by Russian-backed militants. It violates the Package of Measures for the Implementation of Minsk Agreements that provided for immediate and comprehensive ceasefire in certain areas of military confrontation, as well as Russia's commitment to withdraw its forces and military equipment from the territory of Ukraine.

On the regional security level, the Organization for Security and Cooperation in Europe (OSCE), Council of Europe and the European Union constitute European security framework.

OSCE has a well-earned reputation for dealing with the politico-military aspects of security. It has played a central role in fostering security in Europe and is an integral element of its comprehensive approach to security. It can help with mitigating tensions, de-conflicting movements and improving confidence, as long as parties in conflict show political willingness to cooperate.

However, the role of OSCE in Russia-Ukraine conflict has not proven to be effective.

Words not swords. OSCE Special Monitoring Mission (SMM) established in order to have a key role in helping to deescalate the Russian-Ukraine conflict mostly fails in its mission. The most criticism focuses on the presence of Russians within the monitoring mission. Critics have argued that these Russian observers "make

¹ BBC News 23 December 2014/ Ukraine votes to drop non-aligned status// <http://www.bbc.com/news/world-europe-30587924>

² Daily Mail, 14 April 2014/ Ukraine asks for UN peacekeepers in restive east// <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-2604066/Ukraine-asks-UN-peacekeepers-restive-east.html#ixzz4aY-34vMP8>

³ United Nations/ SC/12704, 2 February 2017/Thousands of Civilians Risk Losing Access to Basic Necessities as Fighting Escalates in Eastern Ukraine, Security Council Told // <https://www.un.org/press/en/2017/sc12704.doc.htm>

a mockery of the OSCE's efforts to monitor a conflict they regard as fuelled and directed by the Kremlin"⁴. As a Polish former Ukraine monitor has stated "political correctness" and consensus culture within OSCE allow Russia to compromise effectiveness of Special Monitoring Mission to Ukraine"⁵.

The current situation analysis shows that existing security mechanisms, that Ukraine is part of, are impotent to stop and punish the aggressor. The only powerful security mechanism in place is NATO. Relations between NATO and Ukraine date back to early 1990s and have since developed into one of the most substantial NATO's partnerships. Main mechanism of NATO-Ukraine cooperation was established by the Charter of Distinctive Partnership signed by Ukrainian and Allied Heads of NATO States in 1997. The Charter established the NATO-Ukraine Commission (NUC) to take cooperation forward.

Cooperation has deepened over time with Ukraine being the only partner to have contributed actively to all NATO-led operations and missions. Cooperation between NATO and Ukraine cover a wide range of areas including peace-support operations, defense and security sector reform, military-to-military cooperation, armaments, civil emergency planning, etc. Priority is given to support for comprehensive reform in the security and defense sector, which is vital for Ukraine's democratic development and for strengthening its ability to defend itself.

As mentioned above, Ukrainian government is convinced that NATO membership is the only option to provide for the state sovereignty and territorial integrity of Ukraine⁶. From the very beginning of Russia-Ukraine conflict, NATO has adopted a firm position in support of Ukraine's sovereignty and territorial integrity, condemning Russia's illegal and illegitimate annexation of Crimea and the violence and insecurity in Eastern Ukraine caused by Russia and Russian-backed separatists.

Since 2014, in the wake of Russia-Ukraine conflict, cooperation has been intensified in order to provide for capability development and capacity building in Ukraine. NATO Warsaw summit (8-9 July 2016) endorsed a Comprehensive Assistance Package (CAP) for Ukraine⁷ that is designed to further develop the Distinctive Partnership between NATO and Ukraine. Moreover, NATO has proposed a new Enhanced Opportunities Program to Ukraine that will help to develop Ukraine's defense system in accordance with the NATO standards of Partnership Interoperability Initiative⁸.

As part of their response to the Russian aggressive actions against Ukraine, NATO member states decided at the Wales Summit, in September 2014, to launch five new Trust Funds to assist Ukraine in five critical areas: Command, Control, Communications and Computers (C4); Logistics and Standardization; Cyber Defense; Military Career Transition; and Medical Rehabilitation. The total budget of these new funds is about € 9 million; and the Allies and partner countries have already contributed more than a half of this amount. Besides, in response to a request from Ukraine, NATO agreed in June 2015 to launch a sixth Trust Fund on Counter-Improvised Explosive Devices and Explosive Ordnance Disposal⁹.

The NATO program of military-to-military cooperation is financed mainly by the United States. By July 2016, the US has provided a total of over 600 million US dollars to Ukraine in the sphere of defense and security. This figure includes the cost of supplies of night vision devices, secure radio communications equipment, Humvee military vehicles, and counter-mortar and counter-artillery radar systems¹⁰.

Taking into account a more demanding security environment, NATO has to invest in defense of its allies under threat, first of all Ukraine. Although most US political elite supports the US programs to arm Ukraine, some of them do not welcome Ukraine's wish to become

4 Business Ukraine/ OSCE in Ukraine. Former Ukraine observer: OSCE mission undermined by Russian observers and Western appeasement mentality// <http://bunews.com.ua/politics/item/former-ukraine-observer-osce-mission-undermined-by-russian-observers-and-western-appeasement-mentality>

5 Opus cit.

6 Kyiv Post 23 December 2014/ Poroshenko says Ukraine has no alternative to Euro-Atlantic integration <https://www.kyivpost.com/article/content/may-25-presidential-election/poroshenko-says-ukraine-has-no-alternative-to-euro-atlantic-integration-375941.html>

7 NATO Fact Sheet, July 2016/ Comprehensive Assistance Package for Ukraine// http://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2016_09/20160920_160920-compreh-ass-package-ukraine-en.pdf

8 NATO Warsaw Summit Communiqué. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8-9 July 2016// http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133169.htm

9 East European Security Research Initiative, 7 November 2016/ NATO Trust Funds' Assistance to Ukraine// <http://eesri.org/2016/11/nato-trust-funds-assistance-to-ukraine/>

10 Europe Insight, 13 June 2016/ NATO military assistance to Ukraine: is it enough?// <http://europeinsight.net/nato-military-assistance-to-ukraine-is-it-enough/>

a NATO member. Thus former US national security adviser Zbigniew Brzezinski although calling on the US to arm Ukraine, keeps repeating that Ukraine will not be a member of NATO: “It doesn’t follow that a country whose security NATO has an interest in has to be a NATO member. NATO can have an interest in its security, but without having it in NATO”¹¹. “Ukraine should be free to choose its political identity, its political philosophy, and institutionalize it by closer links with Europe. But at the same time, Russia should be assured credibly that Ukraine will not become a member of NATO. I still think this is the formula for a solution”, he says¹².

It reminds of historical parallels of Anschluss of Austria and division of Czechoslovakia according to Munich agreement in 1938 when strategic allies – France and Great Britain in order not to tease Nazi Germany refused to defend them. As a result, Germany conquered

half of the world. We should not forget the lessons of history – *magistra vitae*, the teacher of life.

Drawing the conclusion, changes on the European continent, aggressive policy of Russia, Russian military intervention in Ukraine helped NATO to revive its activity, change tactics and develop new strategy.

Nevertheless, Ukraine has not yet received a complex protection system. The introduced sanctions against Russia, although helpful, do not provide for synergetic effect since they are targeted and dispersed.

Among the positive tendencies, Ukraine with support of its allies overcomes its military backwardness and learns to fight. However, this is not enough to overcome the aggressor. Most acute is the issue of inefficacy of outdated protection mechanisms – UN, OSCE – all this gives the aggressor political and military advantage.

Non-punitive and all-permissive global security system intensifies revanchism and aggressiveness, which creates new challenges to global and regional security.

11 Atlantic Council, 2 July 2014/ Brzezinski: The West Should Arm Ukraine// <http://www.atlanticcouncil.org/blogs/natosource/brzezinski-the-west-should-arm-ukraine>

12 Spiegel Online, 2 July 2015/ Brzezinski on Russia 'We Are Already In a Cold War'// <http://www.spiegel.de/international/world/interview-with-zbigniew-brzezinski-on-russia-and-ukraine-a-1041795.html>

REFERENCES

- BBC News 23 December 2014/ Ukraine votes to drop non-aligned status// <http://www.bbc.com/news/world-europe-30587924>
- Daily Mail, 14 April 2014/ Ukraine asks for UN peacekeepers in restive east// <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-2604066/Ukraine-asks-UN-peacekeepers-restive-east.html#ixzz4aY34vMP8>
- United Nations/ SC/12704, 2 February 2017/Thousands of Civilians Risk Losing Access to Basic Necessities as Fighting Escalates in Eastern Ukraine, Security Council Told // <https://www.un.org/press/en/2017/sc12704.doc.htm>
- Business Ukraine/ OSCE in Ukraine. Former Ukraine observer: OSCE mission undermined by Russian observers and Western appeasement mentality// <http://bunews.com.ua/politics/item/former-ukraine-observer-osce-mission-undermined-by-russian-observers-and-western-appeasement-mentality>
- Kyiv Post 23 December 2014/ Poroshenko says Ukraine has no alternative to Euro-Atlantic integration <https://www.kyivpost.com/article/content/may-25-presidential-election/poroshenko-says-ukraine-has-no-alternative-to-euro-atlantic-integration-375941.html>
- NATO Fact Sheet, July 2016/ Comprehensive Assistance Package for Ukraine// http://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2016_09/20160920_160920-compreh-ass-package-ukraine-en.pdf
- NATO Warsaw Summit Communiqué. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8-9 July 2016// http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133169.htm
- East European Security Research Initiative, 7 November 2016/ NATO Trust Funds' Assistance to Ukraine// <http://eesri.org/2016/11/nato-trust-funds-assistance-to-ukraine/>
- Europe Insight, 13 June 2016/ NATO military assistance to Ukraine: is it enough?// <http://europeinsight.net/nato-military-assistance-to-ukraine-is-it-enough/>
- Atlantic Council, 2 July 2014/ Brzezinski: The West Should Arm Ukraine// <http://www.atlanticcouncil.org/blogs/natosource/brzezinski-the-west-should-arm-ukraine>
- Spiegel Online, 2 July 2015/ Brzezinski on Russia 'We Are Already In a Cold War'// <http://www.spiegel.de/international/world/interview-with-zbigniew-brzezinski-on-russia-and-ukraine-a-1041795.html>

CZY MOŻEMY MÓWIĆ O WOJNACH RELIGIJNYCH? / CAN WE SPEAK ABOUT RELIGIOUS WARS?

ABSTRACT

Not only in colloquial speech, but also in numerous popular publications, and especially in journalistic articles, one can often find the term „religious war”. Yet, can this term be legitimate when we look at religion not only as a social phenomenon that grew as part of Marxist superstructure, and, first of all, as a relation that takes place between the subject and the object of religion, where the subject is understood in categories of truly existing personal transcendence? While examining the religion, one should firstly focus on its essence and its peculiar functions that are connected with improvement of a man in his personal and social dimensions. The essence of religion from its peculiar functions point of view, is supposed to rely on deification of a human person, and by this, building a perfect community. In this point of view, the usage of a term “religious war” is an overuse, because religion is – due to its nature and peculiar functions – is a contradiction of a war.

KEY WORDS: RELIGION, WAR, RELIGIOUS WAR, FUNCTIONS AND TASKS OF RELIGION, INSTRUMENTAL USE OF RELIGION.

1. WSTĘP

W Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego wydanego przez Akademię Obrony Narodowej w 2008 roku pod hasłem *wojna* czytamy między innymi: „(...) W ujęciu tradycyjnym, mocno zakorzenionym w obecnym pokoleniu polityków oraz wojskowych, wojna jest terminem ukształtowanym w XIX i XX wieku i oznacza: zorganizowaną (przygotowaną) formę konfliktu zbrojnego między państwami, narodami, blokami państw i organizacjami nie będącymi państwami/narodami, jako kontynuację polityki (ideologii, religii) środkami przemocy, których głównym wyrazem jest walka zbrojna w celu osiągnięcia określonych interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych (religijnych). Przy czym wojna jest definiowana jako forma konfliktu zbrojnego, a tym samym termin o węższym zakresie przedmiotowym, co znajduje zastosowanie na gruncie prawa międzynarodowego. (...)” (Kaczmarek et al., 2008: 158).

W przywołanej definicji dwukrotnie zostało użyte pojęcie religii. Autorzy zakładają, że wojna może stanowić element osiągnięcia celów religijnych. Warto jednak

zauważyć, że stosując pojęcie *religia* tuż obok pojęcia *ideologia*, co pozwala odnieść wrażenie, że stosuję je naprzemiennie, jako swoiste synonimy. Nie kontynuując jednak tego problemu, do którego powrócimy w późniejszych rozważaniach, należy tylko założyć, że z tak definiowanego pojęcia wojny, można wyprowadzić pojęcie *wojny religijnej*. Także w literaturze, środkach masowego przekazu możemy się spotkać z często przywoływanym, prawdopodobnie w tym znaczeniu, pojęciem *wojny religijnej*.

W *Encyklopedii Powszechnej PWN* znajdujemy hasło *wojny religijne*, poprzez które definiowane są „walki głównie o charakterze wojen domowych, toczone w XVI-XVII wieku w wielu krajach europejskich między zwolennikami reformacji a katolikami (...)” (*Encyklopedia*, 1986: 764).

Jako wojny religijne określano również wyprawy krzyżowe, odbywające się zarówno w Palestynie jak i w Europie. Również dzisiaj, w kontekście zachodzących zmian, konfliktów i ruchów migracyjnych używa się tego pojęcia, wskazując dla przykładu na napięte relacje między społecznościami muzułmańskimi a chrześcijańskimi. Czy rzeczywiście jednak, kiedy mówimy

o konfliktach i wojnach pomiędzy ludźmi – narodami wyznającymi różne religie i często nawet uzasadniającymi swoje działania imperatywem religijnym, możemy mówić o wojnach religijnych, czy takie pojęcie jest uprawomocnione?

2. PRÓBY ZDEFINIOWANIA RELIGII

Chcą poprawnie odpowiedzieć na postawione wcześniej pytanie, należy rozpocząć od próby zrozumienia czym jest religia.

Często w licznych wypowiedziach i artykułach przywołuję, jak swoistą mantrę, wypowiedź prof. Janusza Maciuszki, który pisał: „Ułożenie definicji religii należy – pozornie – do przedsięwzięć stosunkowo prostych. Ludzie religijni, mniema się, podkładaliby pod definiowane pojęcie swoje intuicje i uczucia, uczeni – wierzący próbowaliby pogodzić swój krytycyzm naukowy z postulatami wiary, uczeni niewierzący mogliby posuwać się nawet do nieprzejednanej krytyki religii z pobudek rozumu, humanocentryzmu itd. Taki jest mniej więcej obraz zwykłych przekonań ludzi, często nawet wykształconych, ale stroniących z dala od dyskusji religiologicznej. Problem definiowania religii jest bowiem sprawą niezwykle skomplikowaną i jedną z najtrudniejszych w ogóle w obrębie nauk o religii” (Maciuszko, 1992: 63).

Zdefiniowanie religii może przysparzać bardzo wiele problemów, a próba określenia jej istoty może być przyczyną sporów i konfliktów. Wynika to z tego, że religia jest badana i jej definicje są konstruowane w ramach zróżnicowanych stanowisk, na podstawie przyjmowanych światopoglądów, filozofii z uwzględnieniem różnych metod badawczych. (Michalski, 2012: 569). Istnieje również wiele dyscyplin, które pod różnymi aspektami badają zjawisko religii i próbują religie zdefiniować i dokonać jej klasyfikacji. Gunter Lanczkowski do najważniejszych dyscyplin religioznawczych zalicza: historie religii, fenomenologię religii, typologię religii, geografie religii, etnologię religii, socjologię religii, psychologię religii (Lanczkowski, 1986) a Marian Rusecki dodaje jeszcze pedagogikę religii, filozofie religii i teologie religii. (Rusiecki, 1997).

Dwa najważniejsze stanowiska w badaniu religii dotyczą jednak różnicy w postrzeganiu rzeczywistości przedmiotu religii, czyli szeroko rozumianej transcendencji w jej osobowym¹ wymiarze. Dla jednej grupy badaczy, przyjmowanie przedmiotu religii jako bytu transcendentnego,

osobowego i realnego nie jest konieczne dla badania religii. Oni badają religie jako swoiste zjawisko w jego wieloaspektowości. Dla drugiej zaś, fundamentem wyjściowym w badaniu religii jest przyjęcie jej przedmiotu z właściwymi mu przymiotami, jakimi są: rzeczywistość, osobowość, transcendentność.

Zwłaszcza ten ostatni aspekt dotyczący problemu rzeczywistości istnienia przedmiotu religii – Boga rzutuje na sposób jej definiowania i rozumienia i jest on kluczowy dla naszych rozważań.

Najstarsze definicje religii, miały charakter etymologiczny i próbowały wyprowadzać definicje religii od sposobu wskazywania na źródłostów łacińskiego słowa *religio*.

- Luciu Lactancius, wyprowadzał od słowa *religare*, co oznacza powrót człowieka do Boga, ponowne wiązanie się człowieka z Bogiem.
- Marcus Cicero, od słowa *relegere*, co jest rozumiane jako sumienne przestrzeganie, tego co należne w stosunku do Bogów, rozważny wybór, zwracanie na coś szczególnej uwagi.
- Augustyn z Hippony od słowa *reeligere*, wiążąc to z dokonaniem ponownego wyboru, ponownym opowiedzeniem się za Bogiem, obraniem sobie Boga za przedmiot czci.
- Massusiusz Sabinus od łacińskiego *relinquere*, tłumacząc religie jako rozdzielenie, odłączenie tego co święte od tego co nie święte. (Rusecki, 1997, Bronk, 2003, Swienko, 1961).

Współczesne sposoby definiowania wiążą się najczęściej z redukcjonistycznymi teoriami religii, które wyrastają z odrzucenia konieczności przyjęcia realnego, osobowego i transcendentnego przedmiotu religii, jako fundamentu dla jej właściwego rozumienia i badania. Postrzegają religie wyłącznie jako swoiste zjawisko o charakterze społecznym, zjawisko czysto naturalne, kulturowe i historyczne. Możemy wśród nich wyróżnić:

- psychologiczne teorie religii (np. Ludwik Feuerbach, William James),
- psychoanalityczne teorie religii (np. Sigmund Freud, Carl G. Jung, Erich From) (Rusecki, 1997),
- socjologiczne teorie religii (np. Emil, Durkheim, Florian Znaniecki),
- strukturalne teorie religii (np. Max Weber),
- funkcjonalne teorie religii (np. Bernard Malinowski),
- marksistowską teorię religii (Karol Marks),

¹ Osoba jest tu rozumiana w klasyczny sposób, jak w definicji Bojczyusza, jako niezależna substancja o rozumnej naturze.

- antropologiczne teorie religii (np. James. G. Frazer),
- ewolucjonistyczne teoria religii (np. Henry Spencer).(Ciupak, 1982).

W powiązaniu z nimi pozostały naturalistyczne teorie genezy religii:

- hipotezy przyrodniczo – gnozeologiczne,
- hipotezy psychologiczne,
- hipotezy socjologiczne,
- ewolucjonistyczne teorie genezy religii. (Rusecki, 1997).

Wszystkie one sprowadzają religię, redukują do społecznego fenomenu. Doskonale obrazuje je definicja religii umieszczona w *Krótkim słowniku filozoficznym* pod redakcją M. Rozentala i P. Juina z 1955 roku, którego treść dostosowano tak, aby pozostawała w zgodzie z oficjalną myślą i uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Czytamy: „Religia – wypaczone, fantastyczne odzwierciedlenie w umysłach ludzi panujących nad nimi sił przyrody i społeczeństwa, „jeden z rodzajów ucisku duchowego, który wszędzie dławi masy ludowe, przytłoczone wieczną pracą na innych, nędzą i osamotnieniem (Lenin, 4 wyd. ros., t. 10, str. 65). Podstawowe cechy każdej Religii to wiara w siły nadprzyrodzone rzekomo rządzące światem oraz kult tych sił. Religia ma wspólne z idealizmem filozoficznym cechy i korzenie gnozeologiczne: oderwanie pojęć, wyobrażeń od przyrody i przypisywanie siłom przyrody właściwości duchowych. Idealizm filozoficzny jest formą obrony religii, środkiem służącym do jej obrony. Wierzenia religijne oraz odpowiadający im kult i instytucje (kościół i In.) nie są wieczne; powstają one i istnieją tylko w określonych warunkach historycznych. W ciągu bardzo długiego okresu dziejów ludzie nie znali żadnej religii. Pojawienie się wierzeń religijnych w społeczeństwie pierwotnym stało się możliwe tylko wraz z rozwojem myślenia i mowy artykułowanej. Przyczyną powstania religii była bezsilność pierwotnego człowieka wobec groźnych i niezrozumiałych dlań zjawisk przyrody. Bezradności wobec sił przyrody rodziła w głowie pierwotnego człowieka myśl o tym, że w otaczającym go świecie znajdują się jakieś szczególnie nadprzyrodzone istoty, które mogą sprzyjać ludziom lub przynosić nieszczęścia. Człowiek pierwotny personifikował przedmioty przyrody i obdarzał je siłą nadprzyrodzoną usiłując oddziaływać na te przedmioty poprzez zaklęcia, obrzędy, magię. Elementy magii znajdujemy we wszystkich współczesnych religiach. W społeczeństwie klasowym wierzenia religijne mają podłoże przede wszystkim klasowe. Bezradność ludzi wobec żywiołowych procesów rozwoju społeczeństwa opartego na wyzysku

rodzi nieuchronnie wiarę w cuda, lepsze życie pozagrobowe, „społeczny ucisk mas pracujących, ich pozornie całkowita bezradność wobec ślepych sił kapitalizmu, który co dzień i co godzina przynosi zwykłym ludziom pracy po tysiackroć więcej najokrutniejszych cierpień, najbardziej dzikich męczarni niż wszystkie nadzwyczajne wydarzenia, jak wojny, trzęsienia ziemi itd. – oto co jest najgłębszym współczesnym źródłem religii” (Lenin, 4 wyd. ros., t. 15, str. 374-375). W bzdurnych, obскурanczkich bajkach klechów i sekciarzy o bogu, rajy i królestwie niebieskim, ludzie szukają ucieczki przed nieszczęściami i cierpieniami, jakie sprowadza na nich oparty na wyzysku ustroj społeczny.

Jako jeden z elementów nadbudowy religia odgrywa czynną rolę w umacnianiu bazy ekonomicznej, która ją zrodziła, w umacnianiu ustroju opartego na ujarzmieniu i wyzyskiwaniu człowieka przez człowieka. Religia zawsze odgrywała reakcyjną rolę, utrzymywała bezsilność ludzi wobec przyrody, służyła za narzędzie ucisku mas pracujących. Obecnie we wszystkich krajach burżuazyjnych religia jest narzędziem imperialistycznej burżuazji w walce przeciw obozowi demokracji i socjalizmu. Głosząc pokorę, rezygnację w imię otrzymania nagrody na tamtym świecie, głosząc wyrzeczenie się walki o przebudowę świata, o socjalizm, religia pomaga w umacnianiu panowania burżuazji. Religia – to opium dla ludu – pisze Marks. Wpajając przekonanie, że wszystko odbywa się z woli bogów, odrzucając obiektywne prawidłowości zjawisk, negując zdolność człowieka do poznania otaczającego go świata, religia przeszkadza ludziom w poznawaniu praw przyrody i społeczeństwa i w wykorzystywaniu tych praw w interesie społeczeństwa. Religia występowała i występuje jako nieprzejednany wróg postępu i nauki.(...)” (Rozental et al., 1955 :579-580).

Tak rozumianą i definiowaną religię można badać wyłącznie ze względu na jej strukturę, w trzech konstytuujących ją elementach:

- organizacja – zespół określonych instytucji, zrzeseń i związków religijnych ułożonych w sposób hierarchiczny,
- doktryna – zespół określonych poglądów wyjaśniających te lub inne problemy życia sakralnego i świeckiego,
- kult – zespół określonych praktyk, czynności, będących wyrazem przeżyć religijnych, aktów czci oddawanych siłom nadprzyrodzonym. (Swienko, 1964: 30)

Nie dziwi przeto, że w tej typowej dla marksistowskiej socjologii religii narracji, religia zredukowana, spro-

wadzona wyłącznie do poziomu społecznego zjawiska o naturalnym charakterze, będąca elementem kultury, wyrosłym na bazie przemian społecznych i podlegająca takim samym procesom zmian i ewolucji jak inne tego typu zjawiska, mogła być w przytoczonej na początku pracy definicji *wojny*, traktowana jako synonim pojęcia *ideologia*.

W wypadku religii rozumianej tylko i wyłącznie jako naturalne zjawisko społeczno- historyczne i kulturowe, można wskazać, za Henrykiem Swienko na cztery charakterystyczne funkcje, które dla nas pozostają jednak funkcjami nieswoistymi religii:

1. Funkcje światopoglądowe. Religia jako specyficznie ukształtowana forma świadomości wyjaśnia zagadki świata, stara się interpretować procesy zachodzące we wszechświecie, w przyrodzie, społeczeństwie i w samym człowieku. Poprzez doktrynę wpływa na światopogląd człowieka wierzącego, kształtuje w nim określony system wartości, daje mu motywacje postępowania. Religia jako światopogląd wchodzi zbyt często w kompetencje filozofii i nauki. Mając na uwadze właśnie tę funkcję, Fryderyk Engels określał religię jako to, co jest „ogólną teorią tego świata, jego encyklopedycznym skrótem, jego logiką w popularnej formie (...), jego sankcją moralną, jego uroczystym dopełnieniem, jego ogólną racją bytu i pocieszeniem(...)”. Religia jest westchnieniem uciśnionego stworzenia, sercem nieczułego świata, jak jest duszą bezdusznych stosunków.
2. Funkcje wychowawcze. Religia, mając określone kanony etyczne, wzorce osobowe, nakazy i zakazy, kształtuje osobowości, postawę człowieka według przyjętego schematu, wynikającego ze specyficznej wizji świata i przeznaczenia człowieka. Uczy pokory i cierpliwości w życiu ziemskim, pocieszając nadzieją nagrody w niebie, ale zarazem uczy także altruizmu, miłości i otwartości jednego człowieka na drugiego. W ramach religijnej koncepcji wychowania występuje wiele sprzecznych zasad i reguł, które mogą być – i były wykorzystywane przez sprzeczne sobie klasy i interesy klasowe. Rozmaitość zależności społecznych i usytuowanie równych klas społecznych w dziejach sprawiają nieraz to, że te same lub podobne do siebie ideologie religijne znajdują w poszczególnych okresach różnorodną interpretację. Chrześcijaństwo w swych początkach było „ruchem uciśnionych: występowało z początku jako religia niewolników i wyzwolenców. Ludzi biednych i wyzutych z praw, ludów ujarzmionych lub rozgromionych przez Rzym” (Fryderyk Engels). Dopiero

z czasem stało się religią panów, a więc środkiem stabilizacji napięć społecznych w interesie klas posiadających, narzędziem ich panowania duchowego. Mówiąc o funkcjach wychowawczych religii mamy do czynienia z mnogimi powiązaniem jej z etyką i moralnością.

3. Funkcje polityczno-ideologiczne. Religia oprócz treści czysto sakralnych, światopoglądowych i wychowawczych dąży do tworzenia określonego modelu społecznego życia, modelu o sprecyzowanym obliczu społeczno-ideowym. Innymi słowy, spełnia rolę kierownika i inicjatora bądź też obrońcy porządku społecznego. Funkcja ta jawi się w sposób pełny w religiach narodowych, a przede wszystkim w religiach świata, religiach uniwersalnych, takich jak chrześcijaństwo i islam. Funkcje polityczno-ideologiczne spełnia głównie Kościół jako organizacja religijna. W tym przypadku mamy do czynienia z powiązaniem religii z polityką i naukami społecznymi.
4. Funkcje kulturalno-estetyczne. Religia wreszcie mając szeroko rozwiniętą stronę kultową, a więc ekspresyjną, oddziałuje na uczucia ludzkie, kształtuje poczucie estetyczne i kulturowe, pozwala człowiekowi – na pewnym poziomie historycznym – wyżywać się w obrzędzie całej mu towarzyszącej otocze, zaspakajając wewnętrzną potrzebę przeżycia wzniosłości i piękna. Od tej strony rozpatrując religię, dostrzegamy jej powiązania z kulturą duchową, z estetyką i sztuką. (Swienko, 1981: 29-31).

Jak wcześniej wspomniano, takie rozumienie religii, nie jest satysfakcjonujące, podobnie jak wyszczególnione i opisane jej funkcje. Nie oddaje one autentycznego obrazu ani religii, ani doświadczenia religijnego i pozwalają na instrumentalne wykorzystywanie religii jako tzw. ideologii, co pozostaje w niezgodzie z jej istotą. Instrumentalne wykorzystywanie treści i części strukturalnych religii na takim poziomie może służyć wzmocnieniu lub osłabianiu porządku społecznego, ustroju, stać się elementem walki politycznej, zarzewiem konfliktu a nawet wojny, źródłem agresji, nienawiści, nietolerancji, usprawiedliwieniem dla zbrodni i nieprawości, narzędziem społecznej kontroli, narzędziem władzy, gwarantem partykularnych interesów. Nie jest to jednak religia w znaczeniu jej istoty, we właściwym sensie w zgodności z jej funkcją swoistą.

3. CZYM RELIGIA JEST NAPRAWDĘ?

Czym w takim razie naprawdę jest religia? I jakie jest jej zadanie, na czym polega jej swoista funkcja?

Już żyjący na przełomie wieków XVIII i XIX Friedrich Schleiermacher, niemiecki filozof i teolog, dojrzały myśliciel o głęboko mistycznym poczuciu istoty religii i jej przedmiotu – Boga, pisał: „wiera od dawien dawna nie była rzeczą dla wszystkich, zawsze było tak, że religie rozumieli tylko nieliczni, natomiast miliony na różny sposób zadowalały się jedynie zewnętrzną szatą, którą religia z racji przystępności chętnie pozwalała się otaczać. Szczególnie dziś życie ludzi wykształconych dalekie jest od wszystkiego co mogłoby ją choć trochę przypominać”. (Schleiermacher, 1995: 47). Dla Schleiermachera „istotą religii nie jest ani myślenie, ani działanie, lecz kontemplacja i uczucie. Kontemplować chce ona Wszechświat, chce z całym pietyzmem podpatrywać go w jego własnych przedstawieniach i działaniach; chce się z dziecinną biernością dać przenikać i wypełniać jego bezpośrednimi wpływami”. (Schleiermacher, 1995: 47).

Wskazanie na różnice między egzoterycznym a ezoterycznym pojmowaniem religii u Schleiermachera pozwala, zwrócić uwagę w stronę drugiej grupy badaczy, którzy opisując religię i próbując ją zdefiniować w jej istocie przyjmują realne, osobowe istnienie Transcendencji jako jej Przedmiotu. Takie rozumienie religii przywraca jej podmiotowość. Religia w tym kontekście jest osobowym kontaktem człowieka z Bogiem, jest relacją jaka zachodzi na linii Przedmiot – Podmiot religii. Bóg – człowiek. Jest odpowiedzią człowieka na Boże objawienie – manifestację Jego istnienia. Jest rozmową człowieka z Bogiem. W tej filozoficzno-teologicznej interpretacji genezy religii, ta osobowa relacja nie jest inicjatywą człowieka, to nie człowiek tworzy religię, ale Bóg. On jako pierwszy nawiązuje kontakt z człowiekiem, objawia mu się w różnym czasie, na różne sposoby w różnych miejscach i formach, manifestuje człowiekowi swoje istnienie, aby człowiek nie czuł się sam. To objawienie ma różny charakter, może być przez słowo, przez znak, przez działanie w życiu i w historii zarówno pojedynczego człowieka jak i całych narodów, może być to epifania kosmologiczna – objawienie Boże zawarte w dziele stworzenia. Objawiając się człowiekowi, Bóg obdarza go łaską, dzięki której człowiek odczytuje to Boże objawienie, rozpoznaje w nim Boga, podejmuje decyzje wiary i w akcie religijnym odpowiada Bogu. W tym momencie następuje zawiązanie relacji, rozpoczyna się religia. Człowiek rozpoczyna swoją wędrówkę, aby poznać Boga coraz bardziej, coraz lepiej uczestniczyć w Jego życiu – poprzez modlitwę, kontemplację, poprzez ofiary, adorację, inne akty religijne. Człowiek nie jest twórcą religii, nie on tworzy Boga, ale to Bóg pierwszy wychodzi do człowieka, religia zaczyna się wówczas,

kiedy człowiek spostrzeże Boga w sobie, w otaczającym go świecie, w innych ludziach, podejmie indywidualną decyzję wiary i odpowie na Jego wezwanie. Wiara jest już dziełem człowieka, ale powstałym pod wpływem łaski. Ważna jest tutaj pewność istnienia Boga, bo nie może istnieć religia, która nie ma Boga, gdyż religia to osobowy kontakt człowieka z Bogiem, osobowa relacja. (Rusecki, 1997).

Wielość religii w znaczeniu nominalnym bierze się stąd, że to objawienie jest dane różnym ludziom, w różnych czasach, żyjących w różnych miejscach, w różnych kulturach, mających różne doświadczenia życiowe, różną wiedzę, poziom intelektualny i możliwość opisu danej im rzeczywistości. Przez co w różny sposób opisują oni swoje przeżycie doświadczenia obecności Boga. Na poziomie egzoterycznym doświadczenie ezoteryczne Istoty Najwyższej jest trudno przekazywalne, dokonać się to może na bazie wspólnego mianownika, mistycznego przeżywania doświadczenia obecności Boga, dzięki czemu przedstawiciele różnych religii wiedzą, że wyznają tego samego, Jednego Boga.

Z tej perspektywy pojawia się nam swoista funkcja religii, o której pisał ks. prof. Andrzej Bonk „Należy odróżnić swoistą funkcję religii jako „środka zbawienia” od jej instrumentalnego wykorzystywania do realizacji celów poza religijnych. Z samej swej natury religia nie sprowadza się jedynie do wiary w istnienie transcendentnej rzeczywistości, lecz zawiera przekonanie, że dzięki szczególnej relacji z nadprzyrodzonymi siłami człowiek może uzyskać zbawienie w życiu przyszłym. Istotną dla religii funkcją soteriologiczną może być rozumiana jako „zbawienie od” (wyzwolenie) – od grzechu i winy, wszelkiego rodzaju zła fizycznego (głodu, choroby, śmierci) i psychicznego (lęku) lub jako „zbawienie do” różnie pojmowanego stanu po śmierci w postaci życia wiecznego, spotkania z Bogiem, przebóstwienia, najwyższej i trwałej szczęśliwości, zaniku wszelkich pragnień i pożądań (...)”. (Bronk, 2003). Pozostaje to w zgodzie z twierdzeniem Tomasza z Akwinu, który podkreśla, że jej podstawową funkcją, zadaniem religii jest podtrzymywanie ukierunkowania człowieka ku Bogu. (Rahner et al., 1986: 458). Religia w tym rozumieniu ma, więc spełniać przede wszystkim funkcję soteriologiczną, ma prowadzić człowieka do zbawienia, do zjednoczenia się z Bogiem – Stwórcą, do doskonalenia, uświęcania, przebóstwienia człowieka. Poprzez doskonalenie się człowieka – jednostki, mają się również doskonalić i uświęcać całe społeczności. Ma to oddziaływać na wszystkie sfery życia zarówno w wymiarze jednostkowego jak i społecznego ludzkiego życia. Poprzez

uświęcanie, doskonalenie, przebóstwienie jednostek, docelowo ma się uświęcać, doskonalic i przebóstwiać społeczność, narody, cały świat.

Prawdziwe rozumienie religii, w zgodzie z jej istotą i swoista funkcją pozwala ją przyjąć jako osobową relację na linii Bóg – człowiek, Przedmiot – podmiot religii, gdzie w tej relacji obydwie bieguny mają charakter osobowy. Człowiek o Bogu tak naprawdę nie może powiedzieć zbyt wiele, nie musi go definiować, ale może go czuć i kontemplować. Człowiek prawdziwie wierząc, ma świadomość na poziomie intuicji serca, mistycznego doświadczenia obecności Boga, że wszyscy ludzie, którzy czczą Boga, czczą tą samą – jedną Istotę Doskonałą. Wtapiając się w jej życie, uświęcając się, doskonaląc, dążą do właściwego dla teologii prawosławnej przebóstwienia. Religia, jak to czytamy w *Słowniku kultury chrześcijańskiej*, to więź łącząca człowieka z *sacrum*. (Lemaitre et al., 1997: 262)

To poczucie jedności z Bogiem daje człowiekowi poczucie harmonii i jedności z całym światem, każdym stworzeniem, każdym człowiekiem. Nie ma tu miejsca na żadną wojnę, żadną walkę, bo religia to relacja, osobowa relacja człowieka z Bogiem, a przez Boga z całym stworzeniem. Teraz staje się zrozumiała definicja Maxa Mullera, który pisał „Religia jest duchową zdolnością lub dyspozycją, która niezależnie od zmysłów i rozumu, a nawet wbrew nim czyni człowieka zdolnym do ujęcia Nieskończoności (która występuje) pod różnymi nazwami i w różnych przejawach. Bez tej zdolności nie byłaby możliwa żadna religia, żaden najbardziej prymitywny kult bożków i fetyszów; jeśli wsłuchamy się uważnie, to we wszystkich religiach usłyszymy jęk ducha, walkę o pojęcie tego, co jest niepojęte, o wypowiedzenie tego czego nie można wypowiedzieć, tęsknotę do nieskończoności, miłości Boga”. (Swienko, 1981: 14).

4. JEŻELI NIE RELIGIJNE TO JAKIE?

Wracając do wcześniej przytoczonych definicji. W *Encyklopedii Powszechnej PWN* – w przywoływanym przeze mnie wydaniu szóstym z 1987 roku, w dalszej części opisu już znajdujemy przyczynę toczonych wojen, które historia ochrzciła mianem wojen religijnych. Ich przyczyną nie była tak naprawdę religia, ale sprzeczności społeczno-polityczne wynikłe z kryzysu ustroju feudalnego średniowiecznych państw z rozproszoną władzą i podzieloną własnością, które w połączeniu z nowymi prądami umysłowymi epoki renesansu i z narodzinami nowożytnych, nierzadko narodowych monarchii, prowadziło do dążenia monarchów do uzyskania suweren-

nej władzy. (Encyklopedia, 1986: 764). Na przeszkodzie stało polityczne znaczenie instytucji papieżstwa obwarowane przywilejami politycznymi i ekonomicznymi. Dlatego między innymi zarówno w Niemczech, Anglii czy Francji dochodziło do ścierania się różnych frakcji, które właściwe interesy społeczne i polityczne skrywały pod zasłoną walki o prawdy objawione i zasady religijne. Często pod tym samym pretekstem toczono walki i dokonywano rzezi ze znacznie niższych pobudek.

Również krucjaty, zwane wyprawami krzyżowymi, nie był wojnami religijnymi, nie tylko ich rezultaty – jak to podkreślił bp. prof. Maksymilian Rode w *Małej Encyklopedii Teologicznej* – przyniosły tylko krótkotrwałe sukcesy i zdobycze niereligijne, ale i z założenia nie miały tak naprawdę przyczyn religijnych. (Rode, 1988: 902). Spowodowane były tak naprawdę przez przyczyny ekonomiczne i polityczne. W początkowym okresie wynikały z chęci udzielenia pomocy cesarstwu Bizantyjskiemu na prośbę cesarza Aleksego I wobec agresywnej polityki prowadzonej przez władców muzułmańskich. Były także pośrednio skutkiem rywalizacji papieżstwa z ówczesnym cesarstwem w kontekście dążenia miast włoskich do rozszerzenia szlaków handlowych, jak i kryzysu w Europie, spowodowanego nadmiarem rycerstwa bez ziemi i zajęcia – z nudów i potrzeb egzystencjalnych zajmowali się często zbójnictwem i łupiestwem. Ważny element stanowił również klęski żywiołowe i głodu oraz liczne zarazy i epidemie, które pod koniec XI wieku nawiedziły Europę. (Rucman, 1987).

Podobnie we współczesnych czasach nie nazwiemy wojną religijną wojny Izraela z Egiptem czy wojny Palestyńsko-Izraelskiej, do wojen religijnych również nie należały interwencje wojskowe w Iraku, Afganistanie czy na terenie dawniejszej Jugosławii.

5. ZAKOŃCZENIE

Kiedy zdarzy się, że jakiś człowiek dopuści się zbrodni, jakiegoś przestępstwa i w uzasadnieniu swojego czynu jako ostateczną przyczynę podaje wolę rzeczywistości pozaziemskiej lub Boga czy innych istot duchowych, lub na przykład tzw. kosmitów, UFO, wówczas najczęściej poddaje się go specjalistycznym badaniom psychiatrycznym w trakcie których orzeka się o nim, że jest osobą niepoczytalną i nie tylko mówi się o jego ograniczonej odpowiedzialności, ale i nie próbuje w ten sposób deprecjonować religii, Ksiąg Świętych czy ksiąg i filmów fantastycznych. Mówi się wówczas o tym który dokonał tego czynu, że to wariat, człowiek głupi o ograniczonej poczytalności. Kiedy jakaś rzesza ludzi

próbuje wykorzystać dla swoich celów religie i towarzyszące jej idee, wówczas często zdarza się, że to religia zostaje oskarżona i wskazana jako źródło przemocy, konfliktów. Bardzo często zdarza się, że w ten sposób przedstawiają religię Ci którzy nie mają o niej żadnego pojęcia, nie umieją ani wskazać na jej istotę ani na jej funkcje swoiste, nie wspominając już o możliwości podjęcia próby zdefiniowania religii poza pojmowaniem jej jako społecznego fenomenu.

Nie można mówić o religii w jej rzeczywistym rozumieniu, jeżeli odrzucimy jej funkcję swoistą i nie przyjmujemy realnego istnienia jej Przedmiotu. Wówczas dochodzi do wypaczenia religii. Wypaczenie istoty religii i instrumentalne wykorzystywanie jej treści i elementów struktury, stanowi istotne zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa jednostkowego jak i strukturalnego, niesie ze sobą cierpienie, przemoc i śmierć. Przypomina o tym ks. Andrzej Bronk: „Religia może pełnić również funkcje nieswoiste, często o charakterze instrumentalnym. W swych dziejach religia była wykorzystywana do realizacji różnych celów (niekiedy niezgodnych z jej naturą i właściwą funkcją zbawczą):

- w kategoriach psychologicznych – do motywowania ludzkich zachowań, przewycięzania lęku przed śmiercią i emocjonalnego łagodzenia różnego rodzaju cierpień, rozwoju osobowościowego, zaspokajania sensu życia przez czynienie świata bardziej zrozumiałym;
- w kategoriach socjologicznych – do kulturowej i społecznej identyfikacji, integrowania społeczności (narodu) lub sankcjonowania społecznych norm i instytucji;
- w kategoriach politycznych – do legitymizacji władzy oraz stabilizacji (destabilizacji) porządku politycznego;
- w kategoriach etycznych – do fundowania reguł moralnych i globalnego etosu, umożliwiającego pokojowe współistnienie ludzi, narodów i kultur;
- kulturowo – do motywowania i inspirowania działań w zakresie sztuki, filozofii, nauki.” (Bronk, 2003).

Trzeba jednak wiedzieć, że religia we właściwym sobie znaczeniu z naciskiem na jej funkcje swoistą nie ma z tym nic wspólnego, dlatego nie jest uprawnione mówienie o wojnie religijnej bo pojęcie religii pozostaje w sprzeczności z pojęciem wojny. Mocno to podkreśla Pierre Crepon w wydanej w 1991 roku w Paryżu książce *Les religions et la guerre*, która w Polsce ukazała się w 1994 roku w Gdańsku nakładem wydawnictwa Marabut pod tytułem „*Religia a wojny*”. Czytamy w niej:

”wymiar religijny w swej istocie nie ma nic wspólnego z owym wybuchem namiętności, jest nawet jego przeciwnością i że nie ma także nic wspólnego z wojną. Religia oznacza – powinna oznaczać – pokój. Jest to jej jedyny przedmiot, podstawowe orędzie wszystkich autentycznych religii, do którego należy nieustannie powracać. I nie chodzi tylko o pokój między istotami ludzkimi, ale przede wszystkim o pokój wewnętrzny, nie ten należący do dziedziny psychologii, lecz osiągalny dzięki temu, co najistotniejsze: dzięki powrotowi do Boga, powrotowi do jedności, która jest ponad i poza wszelką dwoistością będącą źródłem konfliktów. To poszukiwanie istoty rzeczy jest prawdziwym polem działania pierwiastka religijnego, nawet jeżeli długo błędził – i jeszcze błędzi – po bitewnych polach. Charakterystyczną cechą judaizmu jest studiowanie Tory, chrześcijaństwa – wiara w Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, islamu – poddanie się Allahowi, buddyzmu – Przebudzenia na swoją powszechną naturę, taoizmu – harmonia z kosmiczną Drogą, a hinduizmu – jedność z brahmanem. W żadnym z tych przypadków nie mam mowy o wzajemnym zabijaniu się. Myślę przeto, że w tym pełnym konfliktów świecie należy jak najbardziej unaoocnić i upowszechnić to, co stanowi samo serce, źródło każdej religii. Oczywiście że jakikolwiek postęp w stronę świata bez wojen nie może się dokonać bez rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych i bez wolności jednostek oraz ludów. To wszakże należy już do dziedziny polityki. Żaden jednak prawdziwy postęp – nawet w polityce – nie jest możliwy, jeśli zapomnimy o tym, co jest najbardziej istotne, jeśli zatem nie pozwolimy ludziom zrealizować ich wymiaru duchowego, ich poszukiwania absolutu. Pokoju.” (Krepon, 1994: 8-9)

BIBLIOGRAFIA

- Banek, K. (2011). *Religia w świecie człowieka*. Kraków: NOMOS.
- Ciupak, E. (1982). *Religia i religijność*. Warszawa: Iskry.
- Crepon, P. (1994). *Religia a wojny*. Gdańsk: Wydawnictwo MARABUT.
- *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3. (1987). Warszawa: PWN.
- *Encyklopedia Religii PWN*. (2003). Warszawa: PWN.
- Grabowski, L. (1993). *Wieki nieznanne. Zarys religioznawstwa*. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Kaczmarek, J., Łepkowski, W., Zdrodowski, B. (2008). *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej. Wydział Strategiczno-Obronny.
- Lanczkowski, G. (1986). *Wprowadzenie do religioznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM.
- Lemaitre, N., Quinson, M.T., Sot, V. (1997). *Słownik kultury chrześcijańskiej*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Leuuw, G. (1997). *Fenomenologia religii*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Maciuszko, J. (1992). *Wprowadzenie do nauk o religii*. Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Michalski, M. A. (2007). *Religia, jej funkcje i zadania a współczesne rozumienie wolności człowieka*. Dzidek, T., Kamykowski, Ł. *Kondycja człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej. 29-56.
- Michalski, M. A. (2006) *Laicyzacja i ewangelizacja w kontekście kryzysu ekologicznego*. Kamykowski, Ł. *Sekularyzacja a ewangelizacja*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej. 99-116.
- Michalski, M. A. (2015a). *Place of theistic-heteronomous ethics in education for security*. Byrtusova, A., Kister, Ł. *Security indicators in social environment*. Warszawa: Jagiellonian Instytut. 87-96.
- Michalski, M. A. (2015b). *Miejsce religii w procesie socjalizacji*. Pawelski, L. *Innowacyjność w zarządzaniu edukacją*, Szczecinek: Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych. 195-207.
- Michalski, M. A. (2012). *Rola religii w kształtowaniu osobowości – charakteru w myśli pedagogicznej Witolda Rubczyńskiego*. Актуальні проблеми вітнізняної та всесвітньої історії. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету. Випуск 23. Рівне: Рівненській державній гуманітарній університет. 568-578.
- Podsiad, A. (2000). *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Potępa, M. (1995). *Wprowadzenie do teologii młodego Schleiermachera*. Schleiermacher, F. D. E. *Mowy o religii*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995, 7- 45.
- Rahner, K., Vorgrimler, H. (1996). *Mały słownik teologiczny*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Rode, M. (1988). *Mała Encyklopedia Teologiczna T.2*. Warszawa: Instytut Wydawniczy im. Frycza Modrzewskiego.
- Rozental, M., Judin, P. (1955). *Krótki słownik filozoficzny*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Runciman, S. (1987). *Dzieje wypraw krzyżowych T.I*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rusecki, Marian, *Istota i geneza religii*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1997.
- Schleiermacher, F. D. E. (1995). *Mowy o religii*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Swienko, H. (1982). *Religia i religie*. Warszawa: Iskry.
- Swienko, H. (1964). *Religia*. Warszawa: Iskry.
- Waardenburg, J. (1991). *Religie i religia. Systematyczne wprowadzenie do religioznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM.
- Więclawski, T. (1995). *Wspólny świat religii*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

ANATOMIA KONFLIKTU. OD CARLA SCHMITTA DO CHANTAL MOUFFE / *THE ANATOMY OF CONFLICT. FROM CARL SCHMITT TO CHANTAL MOUFFE*

ABSTRACT

The subject of the analysis undertaken in this article is the conflict and its role in social life on the basis of the political thought of Carl Schmitt and Chantal Mouffe. The theoretical framework which informs presented approaches is the critique of liberalism, especially liberal concept of the political. Mouffe agrees with Schmitt that the political is a space of power, conflict and antagonism, furthermore – she recognizes, like Schmitt, that the conflictual dimension in social life is ineradicable. Nevertheless, the same starting point does not lead them to similar conclusions. While Schmitt's understanding of the conflict involves real possibility of war and death, Mouffe is less radical. According to her, the conflict means fighting, but not necessary physical elimination. The conflict divides and at the same time brings people on the way of resolving problems, it strengthens the sense of citizenship and emphasizes the value of political participation.

KEY WORDS: CONFLICT; LIBERALISM; DEMOCRACY; DIFFERENCE; EXCLUSION; POLITICS; ANTAGONISM.

Premier Waldemar Pawlak „przyłapany” niegdyś w ławach rządowych na lekturze pism Carla Schmitta ściągnął na siebie potężną falę krytyki. Oburzenia nie krył zwłaszcza Stefan Bratkowski pytając: „Jeżeli wódz drugiej siły w kraju bez żenady odwołuje się do idei Carla Schmitta, nauczyciela hitlerowców, jeżeli podnosi hasło „Polsko, obudź się”, dosłownie wzorując się na hasła Hitlera „Deutschland, erwache”, Niemcy, obudźcie się [...] – to czy te analogie mogą nie budzić niepokoju?” (Bratkowski, 2011). Ci, którym ów niepokój rzeczywiście się udzielił, zaczęli mnożyć domysły na temat rzekomego wpływu koncepcji czołowego jurysty Trzeciej Rzeszy na kształt polskiej polityki. Marek Cichocki zaznacza, po 2005 roku niektórzy już otwarcie twierdzili, że filozofia ta głęboko wniknęła do krwiobiegu polskiego życia publicznego i całkowicie je zatrąła. Świadczyć o tym miała skłonność decydentów politycznych do wszczynania konfliktów oraz postrzegania polityki jako obszaru konfrontacji i walki (Cichocki, 2012: 5).

Obawy Bratkowskiego wydają się przesadzone i chyba raczej ma Cichocki twierdząc, że wpływ poglądów Schmitta na polską praktykę polityczną pozostaje zni-

komy. Jedynie schmittowski antyliberalizm odegrał pewną rolę w dyskusji nad kształtem polskiego liberalizmu po 1989 roku (Cichocki, 2012: 5). Nie zmienia to faktu, że po latach milczenia, podyktowanego pronazistowskim epizodem w biografii Schmitta, obserwujemy ostatnio prawdziwy renesans jego myśli, nie tylko w naszym kraju. Schmitt, aczkolwiek kontrowersyjny, uznawany jest za jednego z najważniejszych teoretyków polityki i prawa XX wieku.

Uwagę przyciąga przede wszystkim aktualność tej filozofii. Analizując problemy współczesnego świata widzimy, jak daleko postępują procesy neutralizacji i odpolitycznienia, zaobserwowane przez Schmitta już w latach 20. ubiegłego stulecia. Nie bez znaczenia jest przy tym wpływ, jaki myślenie ekonomiczne, oparte na racjonalności instrumentalnej, wywiera na sposób postrzegania antagonizmu w obszarze polityki. W *Teologii politycznej* Schmitt podkreśla, że odchodzenie od konfrontacyjnego modelu stosunków społecznych coraz częściej traktuje się jako wyraz ekonomicznej rzeczowości i racjonalności, co wynika ze zwykłej kalkulacji, że wojna nie jest dobrym interesem oraz z obawy, że walka oznacza wielkie marnotrawstwo środków i energii. Schmitt ostro

krytykuje takie stanowisko twierdząc, iż rzutuje ono na rozumienie władzy politycznej i samej polityczności, bo, „Ani ludzie, ani rzeczy nie potrzebują „rządów”, gdy mechanizm ekonomii i techniki pozostawi się jego wewnętrznym prawom. Posługując się tą argumentacją, możemy odrzucić każdy polityczny autorytet” (Schmitt, 2012: 136-137).

Znamienne, że tendencje te znajdują dziś potwierdzenie w jednym z najbardziej popularnych dyskursów zapowiadających zmierzch polityki opartej na hierarchii, władzy i hegemonii, czyli – krótko mówiąc – erozję modelu dominującego na Zachodzie od czasów Rewolucji Francuskiej. To, co niepokoiło Schmitta, dla wielu współczesnych autorów stało się punktem wyjścia na drodze budowania filozofii demokracji bez wrogów i konfrontacji, gdzie decyzje w sferze publicznej zapadałyby mocą racjonalnych przekonań, pozwalających rozstrzygać wszelkie spory i prowadzących do optymalnych rozwiązań. Zdeklarowanymi rzecznikami takiego podejścia są Ulrich Beck oraz Anthony Giddens.

Poglądy Becka i Giddensa wyrażają niezachwianą wiarę w możliwość budowania polityki poza antagonizmem, walką i koniecznością dokonywania przegrupowań między przyjaciółmi i wrogami. Ważną przesłanką takiego myślenia jest deprecjonowanie tożsamości zbiorowych, opartych na podziale my – oni, które uważa się za przestarzałe i całkowicie nieprzystające do realiów decydowania i działania we współczesnym świecie. W konsekwencji polityczne granice ulegają rozmyciu, a stare linie podziałów (np. lewica – prawica) i sporów tracą na znaczeniu. Główne kwestie polityczne sprowadzają się do uzgadniania roszczeń wynikających z różnych stylów życia oraz rozszerzania autonomii na wszystkie obszary, w których dialogowa demokracja może znaleźć zastosowanie.

Optymizm filozofii Becka i Giddensa sprawia, że cieszy się ona sporą popularnością. Trudno się temu dziwić, poparcie dla dialogu, zgody i kompromisu nie tylko w polityce, ale w każdym obszarze ludzkiej aktywności zdaje się być wpisane w zdrowy rozsądek. Z drugiej strony, biją na alarm przeciwnicy entuzjastycznej wiary w możliwość osiągnięcia powszechnego konsensu opartego na rozumie – wiary okupionej lekceważeniem antagonizmu jako istotnego wymiaru życia społecznego. Przestrzegając przed uleganiem niebezpiecznym iluzjom, dowodzą, że działania polityczne wymagają pokory wobec faktów – te zaś są raczej ponure i przytłaczające. Pułapki globalizacji, terroryzm, lokalne konflikty zbrojne, wzrost nastrojów ksenofobicznych i fundamentalistycznych, a także bierność obywatel-

ska i rosnące poparcie dla populistów wyrażających siłę społecznego niezadowolenia – wszystko to dowodzi, jak daleko nam do realizacji wizji nakreślonych przez Becka i Giddensa. Wynikają stąd postulaty odejścia od modnego obecnie myślenia o polityce w kategoriach zaczerpniętych z ekonomii oraz etyki na rzecz powrotu do tradycji demokracji, by tam szukać inspiracji dla rozwiązań problemów współczesnego świata.

W tym nurcie rozważań mieści się teoria polityki Chantal Mouffe – belgijskiej filozofki i jednej z czołowych reprezentantek postmarksizmu w anglosaskiej politologii. Mouffe postrzega problemy współczesnej demokracji jako wewnętrzne niedomagania liberalizmu, związane przede wszystkim z zakwestionowaniem antagonizmu jako konstytutywnego wymiaru polityczności. Uważa, że konfrontacyjny model stosunków społecznych lepiej aniżeli model dialogiczny przystaje do realiów funkcjonowania społeczeństwa, a co za tym idzie – jako jedyne stanowi rzetelną bazę dla postawienia problemów demokracji. Nic więc dziwnego, że w swoich rozważaniach tak chętnie odwołuje się do filozofii Carla Schmitta, a zwłaszcza do opisanej przez niego opozycji przyjaciel – wróg jako podstawowego rozróżnienia politycznego, wprowadzającego w relacje społeczne różnicę i dystans. Mouffe podejmuje swoisty dialog ze Schmittem, który, jak sama go określa, jest myśleniem „Schmittem przeciwko Schmittowi”, ściślej – próbą zastosowania jego filozofii ujawniającej ograniczenia i fundamentalne sprzeczności ideologii liberalnej do wypracowania nowego ujęcia demokracji. Zdaniem Mouffe, moralna skaza ciążyąca na Schmitcie z racji osobistych sympatii politycznych i podjętych wyborów, nie może przesłaniać jego wkładu w zrozumienie problemów naszego rzekomo ustabilizowanego świata (Mouffe, 2008: 5-6).

Dalsza część dociekań będzie próbą rekonstrukcji dialogu Mouffe ze Schmittem w tej mierze, w jakiej dialog ten dotyczy rozumienia konfliktu i jego roli w życiu społeczno-politycznym. Najpierw przedstawię stanowisko Schmitta, zwracając szczególną uwagę na relację przyjaciel-wróg oraz pojęcie antagonizmu. Taki kierunek analizy da mi okazję do nieco dokładniejszego sprecyzowania, jak Schmitt pojmuje konflikt, zarazem pozwoli mi określić, na ile Chantal Mouffe jest uczennicą niemieckiego filozofa, a na ile proponuje coś alternatywnego i oryginalnego. Uzasadniając swe stanowisko, pokażę, że przyjęcie podobnych założeń w punkcie wyjścia nie musi prowadzić – i tym przypadku nie prowadzi – do tych samych rezultatów badawczych. Na koniec poczynię kilka uwag w kwestii praktycznego zastosowania omawianych teorii.

1. GRANICE POLITYCZNOŚCI

Zdaniem Schmitta podstawową przeszkodą uniemożliwiającą precyzyjne wyznaczenie granic polityczności jest liberalne przekonanie, iż polityka, w odróżnieniu od wszelkich innych obszarów ludzkiej aktywności, nie jest sferą autonomiczną i podlega regułom właściwym dla innych porządków: moralnego, prawnego i gospodarczego. Krytyczny i nieufny stosunek do polityki w myśli liberalnej idzie w parze z podkreślaniem znaczenia dwóch wyraźnie spolaryzowanych, heterogenicznych sfer: etyki i gospodarki, czyli świata ducha i świata interesu, wiedzy i własności. Te dwie sfery próbuje się uwolnić od wszelkich form zniewolenia i przemocy, kojarzonych nieodmiennie z politycznością. W ten sposób liberalizm prowadzi do powstania całego systemu odpolitycznionych, czy – mówiąc językiem Schmitta – „zdemilitaryzowanych” pojęć: polityczna kategoria *walki* zostaje zastąpiona przez *konkurencję* w gospodarce oraz *dyskusję* w świecie ducha. *Państwo* staje się *społeczeństwem*, które z jednej strony wyraża ekonomiczno-techniczną jedność systemu produkcji i komunikacji, z drugiej zaś – etyczny ideał „ludzkości” i humanizmu. Wreszcie *panowanie* i *władza* przeistaczają się pod wpływem liberalnej myśli w *propagandę* i sztukę *oddziaływania na masy* w sensie duchowym oraz w *kontrolę* na gruncie gospodarki (Schmitt, 2012: 303-306).

Wszystkie te przekształcenia pojęć mają na celu pozbanienie państwa i polityki ich właściwego znaczenia, by ostatecznie powiązać je z etyką i podporządkować ekonomii. Jest to jednak droga wiodąca w ślepy zaułek. Schmitt słusznie podkreśla, że mimo neutralizowania i odpolityczniania całych sfer ludzkiego życia, liberalizm nie jest w stanie uwolnić się od polityki już choćby z tego względu, że „panowanie” systemu moralnego czy gospodarczego ma zawsze konkretne znaczenie polityczne (Schmitt, 2012: 305). Innymi słowy: polityczność czerpie siłę z różnego rodzaju sprzeczności: religijnych, ekonomicznych, moralnych i innych. Sama oznacza jedynie „stopień intensywności pewnej jedności” (Schmitt, 2012: 238), czyli poziom zjednoczenia lub dezintegracji jakiejś zbiorowości ludzkiej w obliczu powstających napięć. Polityczna jedność jest, zdaniem Schmitta, najwyższym rodzajem jedności i zarazem podstawową kategorią porządkującą – tam, gdzie istnieje, panuje porządek, kiedy się rozmyje, porządek ulega destrukcji. Wynika stąd ważny wniosek: skoro jesteśmy w stanie określić najbardziej intensywny stopień jedności, można też zdefiniować najbardziej intensywne różnienie. Idąc tą drogą Schmitt dochodzi do dystynk-

cji między przyjacielem a wrogiem – dystynkcji, którą uważa za specyficznie polityczną, dającą jasne kryterium polityczności. Tak jak w sferze moralności najbardziej podstawowy jest podział na dobro i zło, w estetyce na piękno i brzydotę, zaś w ekonomii na zysk i stratę, tak opozycja przyjaciel – wróg jest czymś oddzielnym od innych dziedzin życia, a co za tym idzie – świadczy o autonomii polityczności (Schmitt, 2012: 253-255). Można więc powiedzieć, że każde przeciwieństwo: religijne, moralne, ekonomiczne, etniczne lub jakiegokolwiek inne staje się przeciwieństwem politycznym, o ile jest dostatecznie silne, by podzielić ludzi na przyjaciół i wrogów (Schmitt, 2012: 266).

Pojęcia przyjaciela i wroga mają konkretny sens egzystencjalny, co oznacza, że polityczność jako cecha zorganizowanych społeczności wyraża się poprzez realną możliwość jednoczenia się ludzi według różnicy między „tymi, co z nami” i „tymi, co przeciwko nam”. Wróg nie jest adwersarzem, oponentem czy konkurentem, jak choćby u Habermasa, nie jest też prywatnym przeciwnikiem, do którego czujemy osobistą antypatię. Przeciwnieństwo polityczne cechuje najwyższy stopień intensywności, toteż wróg posiada status antagonisty, jest to wróg publiczny (*hostis*, nie zaś *inimicus* o szerszym znaczeniu) – walcząca grupa stojąca naprzeciw podobnej grupy (Schmitt, 2012: 256). W koncepcji Schmitta nie ma nic pośredniego między przyjaźnią a wrogością, między tymi, co należą do *demos* i tymi, którzy są skazani na wykluczenie. Konfliktowość nieodmiennie przyjmuje formę antagonizmu, gdzie walczące strony stanowią swoje radykalne przeciwieństwo i nie dzielą żadnych, choćby podstawowych, założeń. Na mocy przyjętego rozumienia wrogości polityczność oznacza umiejętność rozeznania własnej sytuacji w obliczu konfliktu i stałą gotowość do wojny jako operacji ukierunkowanej na eliminację wroga.

Jest rzeczą godną uwagi, że w takim ujęciu wojna zyskuje pewną autonomię względem polityki: nie jest tylko podporządkowanym polityce narzędziem realizacji jej celów, ale zaczyna dyktować polityce własne warunki, poddając działania polityczne w służbę planów militarnych (Borkowska-Nowak, 2012: 54). Mamy tu do czynienia z ryzykownym przewartościowaniem środka względem celu, bo choć polityczność nie polega na samej walce, tym niemniej jej istota tkwi w działaniach wynikających z realnej możliwości walki, co więcej – wojna uwalnia się od ścisłej zależności od polityki w tym sensie, że rządzi się własnymi technicznymi, psychologicznymi i wojskowymi regułami.

Dywagacje te prowadzą do kilku wniosków. Po pierwsze, w koncepcji Schmitta rozróżnienie przyjaciół-wróg dotyczy zbiorowych form identyfikacji, konstrukcja „my” wymaga, by istnieli jacyś „oni”, którzy w istotny sposób różnią się od „nas” i niepodobna, by stanęli po naszej stronie barykady, chyba że za cenę zmiany tożsamości. Druga konsekwencja wynika z pierwszej: skoro polityka opiera się na wykluczeniu, to – wbrew liberałom upatrującym w niej przestrzeń wolności i debaty publicznej – jest to obszar nierozstrzygalności, gdzie nie sposób uzyskać w pełni inkluzywnego, powszechnego konsensu opartego na rozumie. Wreszcie po trzecie, uznanie nieusuwalności antagonizmu w relacji przyjaciel – wróg oznacza, że nie może ona zaistnieć w ramach politycznego zrzeszenia, a co za tym idzie – pluralizm możliwy jest wyłącznie na poziomie państw.

Dwa pierwsze wnioski wyraźnie zająbiają się z propozycją Chantal Mouffe. Przejmuje ona od Schmitta koncepcję polityki jako dziedziny autonomicznej i podobnie jak niemiecki filozof upatruje w polityczności przestrzeń antagonizmu oraz walki o dominację między zwalczającymi się grupami reprezentującymi odmienne koncepcje społecznego porządku. Istotną część swojej pracy Mouffe poświęca krytyce modelu demokracji deliberacyjnej ze względu na jego indywidualistyczne i racjonalistyczne ramy. W *Paradoksie demokracji* podaje analizie dwie główne wersje tego modelu: rawlowską oraz habermasowską i wyjaśnia, dlaczego nie są one zdolne uznać antagonizmu za konstytutywny wymiar polityczności. Trzeci wniosek wytycza linię sporu między Mouffe i Schmittem. Mouffe kwestionuje stanowisko Schmitta w kwestii pluralizmu, przy czym nie chodzi jej o oczywiste spostrzeżenie, że demokracja, jeśli ma być godna swego miana, nie może urzeczywistnić się w obrębie hegemonicznego państwa. Banałem jest stwierdzenie, że im więcej pluralizmu, tym demokracja lepsza. Chodzi tu o bardziej złożoną sprawę, a mianowicie o taką reinterpretację dystynkcji przyjaciel-wróg, by tezę o nieredukowalności antagonizmu w obszarze polityczności dało się pogodzić z wymogami demokratycznego pluralizmu. Warto przyjrzeć się temu nieco bliżej.

2. PRZYJACIEL-WRÓG, PRZYJACIEL-ADWERSARZ CZY ADWERSARZ-WRÓG?

Mouffe, poszukując własnej drogi między dialogicznym liberalizmem a decyzyzmem Carla Schmitta, uznaje, że relacja my-oni nie jest z konieczności antagonistyczna i nie musi utożsamiać się z opozycją przyjaciel-wróg. Chodzi o to, by „oni” nie byli już postrzegani jako wrogowie, których należy zniszczyć, lecz jako przeciwnicy,

których idee zwalczamy, ale praw do obrony tychże idei nie kwestionujemy (Mouffe, 2005: 119). Taki jest z grubsza biorąc sens tolerancji. Przeciwnicy pozostają ze sobą w sporze nierozstrzygalnym na drodze racjonalnej deliberacji, co nie zmienia faktu, że istnieje między nimi tzw. konfliktowy konsensus – traktują siebie nawzajem jako pełnoprawnych oponentów i szanują etycznie-polityczne podstawy liberalnej demokracji, takie jak zasada wolności i równości dla wszystkich. Ten właśnie typ relacji Mouffe określa mianem agonizmu. Nie rozwiązuje on konfliktu, ale go „cywilizuje” i uprawomocnia. Przedmiotem sporu, a nawet walki przebiegającej niekiedy w ostry sposób, jest wyłącznie interpretacja oraz formy implementacji podzielanych zasad i wartości.

Z racji wspólnoty podstaw pojęcie przeciwnika należy odróżnić od schmittiańskiego, nieprzejednanego wroga, zarazem nie wolno przymykać oczu na to, że agonizm nie eliminuje antagonizmu, a co za tym idzie – pojęcie przeciwnika trzeba odróżnić także od konkurenta czy partnera w dyskusji, tak jak go definiuje Habermas czy Rawls (Mouffe, 2005: 9). Antagonistyczny potencjał obecny w relacjach między ludźmi przejawia się w nierozstrzygalności konfliktu, tym niemniej dzięki „agonistycznym” warunkom ekspresji różnic, napięć i podziałów, możliwość starcia wrogów zostaje zminimalizowana. Nie oznacza to oczywiście, że między przeciwnikami niemożliwy jest konsensus, ale nawet osiągnięcie zgody w jakiejś sprawie nie uchyla antagonizmu jako nieredukowalnego wymiaru polityczności.

Jak z tego wynika, polityka musi być stronnicza i nie ma nic wspólnego z „klubem dyskusyjnym”, w którym pojednani ze sobą partnerzy pokojowo rozwiązują wszelkie problemy. W koncepcji Mouffe polityka to „wyścig” o władzę i dążenie do ustanowienia hegemonii, która jest niczym innym jak dominacją określonej interpretacji wartości i zasad tworzących symboliczne ramy demokracji. To zaś oznacza, że współzawodnictwo o władzę polega na zajmowaniu miejsca tych, którzy zostali pokonani w wyniku realnej konfrontacji. Jak podkreśla Mouffe, „Podstawową różnicą między perspektywą „dialogową” a „agoniczną” jest to, że celem tej ostatniej jest głębokie przekształcenie istniejących relacji władzy oraz ustanowienie nowej hegemonii. Dlatego też właściwe jest nazywanie jej „radikałną”. Nie jest to oczywiście rewolucyjna polityka typu jakobińskiego, ale nie jest też ona polityką liberalną, z konkurującymi interesami w obrębie neutralnego obszaru czy też dyskursywnym tworzeniem demokratycznego konsensu” (Mouffe, 2008: 68).

3. TWÓRCZA MOC KONFLIKTU

Reinterpretacja podstawowych kategorii należących do siatki pojęciowej filozofii demokracji, takich jak: przyjaciel, wróg, adwersarz czy oponent, ukazuje teoretyczne znaczenie pracy Mouffe, ściślej – jest świadectwem poszukiwania przez nią drogi pomiędzy decyzyzmem Carla Schmitta a indywidualistycznym i racjonalistycznym liberalizmem. Rozwikłanie kwestii tytułowej wymaga jednak poszerzenia horyzontu wyznaczonego przez teorię o namysł nad praktycznymi konsekwencjami wynikającymi z uznania antagonizmu za niemożliwy do wykorzenia wymiar polityczności. Krótko mówiąc: chodzi o ocenę konfliktu jako fenomenu o znaczeniu politycznym. I jeżeli przyjąć, zgodnie z sugestią Mouffe, że proponowany przez nią projekt ma charakter radykalny, to wydaje się, że właśnie rozumienie konfliktu jest najlepszym sprawdzianem tejże radykalności.

W punkcie wyjścia należy zaznaczyć, że Mouffe jako postmarksistka nie traktuje konfliktu jako anomalii czy zła samego w sobie. Nie jest to wyłącznie destrukcyjny żywioł, który, tak jak u Schmitta, dzieli ludzi na nieprzejednanych wrogów, wiodąc ich niechybnie ku wyniszczającej konfrontacji. Przeciwnie, zdaniem Mouffe, znaczenie konfliktu polega przede wszystkim na dynamizowaniu rzeczywistości społeczno-politycznej i to przynajmniej w dwojakim sensie. Po pierwsze, konflikt gwarantuje suwerenność obywateli odsłaniając przed nimi możliwość wyboru spośród realnych alternatyw. Dzięki temu służy jako swego rodzaju punkt odniesienia, pomagający ludziom określać własne miejsce na ziemi, w relacji do rzeczy i zjawisk. Po drugie zaś, jest to fenomen, który mobilizuje polityczne emocje, wspierając tym samym proces konstruowania tożsamości zbiorowych. Innymi słowy, konflikt wprowadza dwa mechanizmy, bez których polityka nie byłaby możliwa: mechanizm różnicy oraz mechanizm wykluczenia.

3.1. POTRZEBA RÓŻNICY

Mouffe dowodzi, że liberalna demokracja rozczarowała ludzi i pogrążyła się w kryzysie, ponieważ zakwestionowała istotę różnicy politycznej, przez co zachwiana została liberalno-demokratyczna równowaga wartości. Politycy zbyt łatwo ulegają dziś pokusie utożsamiania idei demokratycznej z liberalnymi procedurami i regułami, wskutek czego polityka ogniskuje się wokół tzw. centrum (Żakowski, 2006: 4). Podział na lewicę i prawicę sukcesywnie się zaciera, demokratyczne partie establishmentu coraz mniej różnią się od siebie i nie stanowią już dla obywateli realnych alternatyw. Nieistotność

decyzji wyborczej stała się faktem. Ci, którzy nie godzą się na centrowy konsens i nie znajdują dla siebie oferty w obrębie tradycyjnych formacji, zostają *de facto* pozbawieni reprezentacji politycznej, co oznacza po prostu odebranie im głosu. Sytuacja taka sprzyja narastaniu bierności obywatelskiej, dezorientacji, zniechęceniu, a nawet frustracji „ubezwłasnowolnionego” elektoratu.

Wobec braku autentycznej debaty oraz ujednolicenia sceny politycznej rosną szanse ugrupowań populistycznych, które budują swoją pozycję eksploatując i podsycając odwieczne uprzedzenia, albo wymyślając nowe (Żakowski, 2006: 5). Trzeba przyznać, że robią to z podziwu godną skutecznością, o czym świadczą chociażby wyniki wyborcze Austriackiej Partii Wolnościowej pod przewodnictwem Jörga Heidera czy Frontu Narodowego we Francji pod wodzą Jean-Marie Le Pena, a obecnie Marine Le Pen. Populiści tłumaczą ludziom, że zostali zdradzeni przez elity polityczne – zamknięte, skoncentrowane na sobie i niewrażliwe na problemy społeczne. I jest w tym zazwyczaj sporo racji. Mouffe słusznie podkreśla, że populiści są bardzo przekonujący na poziomie diagnozy czy opisu problemów. Kłopot w tym, że odpowiadają na nie w fałszywym i niebezpiecznym języku wrogości lub nienawiści. Nie są w stanie zaproponować rozsądnych systemowych rozwiązań, ale zawsze potrafią wskazać winnych: imigrantów, Brukselę, jakąś mniejszość albo światowy spisek (Żakowski, 2006: 4-5). Zdaniem Mouffe, sukcesy populistów jako pokłosie dążenia większości partii do tego, by ulokować się w centrum, świadczą o niezrozumieniu istoty rzeczy, zarówno gdy chodzi o konflikt jako najbardziej podstawową realność życia społecznego, jak również jego integrującą rolę w nowoczesnej demokracji (Mouffe, 2005: 130). Ludzie chcą mieć coś do powiedzenia, dlatego trudno się dziwić, że wobec jednomyślności w establishmentie, zwracają się ku partiom antyestablishmentowym. W tym sensie jest to wybór racjonalny. Jedyną odpowiedzią na taki stan rzeczy i zarazem warunkiem *sine qua non* sprawnie funkcjonującej demokracji jest uznanie i legitymizacja konfliktu oraz niezgoda na tłumienie go poprzez narzucanie autorytarnego porządku. Krótko mówiąc: konsens jest potrzebny, ale towarzyszyć mu musi autentyczna różnica zdań. Mouffe nie widzi w tym sprzeczności. Uważa, że porozumienie dotyczące podstawowych instytucji i zasad demokracji, takich jak „równość i wolność dla wszystkich” nie musi oznaczać zgody co do ich znaczenia oraz sposobu wdrażania w życie. Właśnie tego rodzaju spory określają demokratyczną politykę i w tym obszarze winny się toczyć zmagania między lewicą a prawicą (Mouffe, 2005: 130).

Konflikt jawi się tutaj jako punkt orientacyjny, a nawet – biorąc pod uwagę szerszy kontekst rozważań Mouffe – swego rodzaju „drogowskaz”. Wbrew potocznym skojarzeniom, które jednoznacznie wiążą konflikt z czymś, czego należy unikać, co trzeba rozwiązywać, zażegnawać, a przynajmniej łagodzić, Chantal Mouffe odsłania pozytywną stronę podziałów i różnic. Nie chodzi o to, żeby popaść w przeciwną skrajność, raczej o to, by pokazać, że każdy spór przywołuje świadomość granic, a co za tym idzie – pomaga nam określić własne miejsce na świecie, w relacji do ludzi i zjawisk. Natrafiamy w tym miejscu na przedziwny paradoks: ludzie boją się konfliktu, a jednocześnie w pewnym sensie go potrzebują. Jak podkreśla Maciej Gdula, w filozofii Mouffe konflikt dzieli, ale także łączy ludzi, dając im poczucie uczestnictwa w politycznych konfrontacjach i poczucie sprawczości. Jeżeli zatem demokracja ma być warta swej nazwy, to znaczy ma stanowić rządy ludzi, musi opierać się na konflikcie stanowisk, które ludzie wybierają jako prowizoryczną podstawę dla organizowania swojego życia zbiorowego (Gdula, 2008: 13).

3.2. POLITYCZNA TOŻSAMOŚĆ / MECHANIZM WYKLUCZENIA

Leszek Koczanowicz rozważając dylematy lewicy podkreśla, że nieokreśloność, wręcz mgławicowość rzeczywistości społecznej, pozbawionej jasnych i jednoznacznych punktów odniesienia, nie jest jedyną komplikacją, z jaką mamy współcześnie do czynienia. Dodatkowych trudności przysparza iluzoryczność podmiotu działającego politycznie, a ściślej – fakt, że samo pojęcie podmiotu traci obecnie na znaczeniu i zastępowane jest szeregiem odniesień do różnych form życia społecznego. Liberalizm, jak przekonuje Koczanowicz, nieźle radzi sobie z taką sytuacją, ponieważ tę specyficzną płynność tak podmiotu, jak i rzeczywistości społecznej wyraża w formie indywidualistycznego zaangażowania w politykę (Koczanowicz, 2002: 191). Nic więc dziwnego, że opcja liberalna niemal całkowicie zawłaszczyła dyskurs polityczny.

Chantal Mouffe zgłasza szereg zastrzeżeń pod adresem takiego podejścia. Uważa, że ułomnością liberalnych koncepcji społeczeństwa jest zarówno przecenianie roli jednostki jako podmiotu działań politycznych, jak też złudna wiara w możliwość ustanowienia autentycznej wspólnoty na fundamencie egoistycznych celów i realizacji partykularnych interesów. Uznając antagonizm za konstytutywny wymiar polityczności Mouffe definiuje politykę jako walkę o dominację między rywalizującymi ze sobą grupami, reprezentującymi odmienne wizje

społecznego ładu. Dowartościowuje w ten sposób zbiorowe formy identyfikacji przyznając im nadrzędną rolę w politycznych konfrontacjach.

W nawiązaniu do Henry’ego Statena oraz Jacquesa Derridy, Mouffe przyjmuje, że tożsamość ma charakter relacyjny w tym sensie, że zarówno istnienie tożsamości, jak też proces jej tworzenia zależy od tego, co poza nią (Mouffe, 1993: 2). Konstrukcja „my” współwystępuje z oddzieleniem się od „nich”, którzy w istotny sposób różnią się od „nas”, dzięki czemu mogą stanowić swego rodzaju „konstytutywne zewnątrz” (*constitutive outside*) w procesie samoidentyfikacji (Mouffe, 1993: 83-84, 114, 152; 2008: 30-31; 2011: 8; 2015: 22, 56-59). Oznacza to, że konstruowanie tożsamości politycznej jest niczym innym jak próbą określenia przez grupę „właściwego jej” miejsca względem tworzącej zewnątrz „inności”, w kontekście różnic, podziałów i konfliktów. Wytworzenie pewnego „my” dokonuje się bowiem zawsze dzięki odpowiedzi na pytanie: kim są „oni”?

Uznanie zróżnicowania za konieczny warunek zaistnienia tożsamości oraz zaakceptowanie jej relacyjnego charakteru pozwala lepiej zrozumieć, w jaki sposób stosunki społeczne mogą stać się podłożem antagonizmu. Według Schmitta, aby relacja my–oni była polityczna, musi przyjąć antagonistyczną postać. Z tego też powodu nie może ona zaistnieć w obrębie politycznego zrzeszenia (Mouffe, 2008: 31). Krótko mówiąc: antagonizm wprowadza mechanizm wykluczenia jako warunek *sine qua non* w procesie konstruowania tożsamości.

Mouffe, proponując agonistyczny pluralizm, próbuje stworzyć warunki, w których strony konfliktu postrzegają siebie jako należące do jednej wspólnoty politycznej i respektujące te same reguły gry. Przyznaje jednak, w zgodzie ze Schmittem, że w określonych okolicznościach relacja my–oni może zaowocować wrogością (Mouffe, 2008: 30-31). To ważna uwaga, ponieważ wraz z rozmyciem granic politycznych, zahamowaniu ulega także dynamika politycznej konfrontacji, co przejawiać się może brakiem „agonistycznych” ujęć dla rodzących się antagonizmów. Rezultatem nie jest na ogół bardziej pojednane i dojrzałe społeczeństwo, lecz rozwój innych typów kolektywnych tożsamości kształtujących się na bazie religijnych, narodowościowych bądź etnicznych form identyfikacji (Mouffe, 2005: 130-131).

Podsumowując, tak jak niemożliwa jest polityka bez podziałów i różnic, tak niepodobna wyobrazić sobie polityki bez wykluczenia, gdzie wszyscy, doskonale pojednani, należą do *demos*. Przeprowadzone analizy pokazują, że konflikt jako realność konieczna w polityce

ujawnia zarówno potrzebę różnicy, jak i nieuchronność wykluczenia. To ostatnie należy rozumieć szeroko: jako rezygnację z innych opcji na drodze ustanowienia jakiegoś porządku, a także jako wykluczenie z obszaru *demos* wrogów politycznych, o ile, rzecz jasna, stanowią oni zagrożenie dla „nas” i podważają „naszą” tożsamość. Nie chodzi więc o to, aby konflikty tłumić czy bagatelizować, ale o to, by znaleźć dla nich odpowiednią interpretację i wykorzystać ich siłę „dla”, nie zaś „przeciw” demokracji. Populiści pojmują różnice niemal wyłącznie antagonistycznie – „oni” są po prostu wrogami. Mouffe zdecydowanie odrzuca takie podejście. Uważa, że pogrążony w kryzysie system liberalno-demokratyczny potrzebuje czegoś innego. Agonistyczny model demokracji jako proponowana przez nią alternatywa dostarcza takiego rozumienia konfliktu, które z jednej strony, uznaje prawomocność różnic, podziałów, konfliktów interesów oraz zastanej hegemonii, z drugiej zaś – dopuszcza możliwość, więcej jeszcze – zakłada nieuchronność demokratycznej zmiany. Jak podkreśla Mouffe: „Różnimy się, spieramy, ale nie zabijamy innych ani nie usuwamy ich z pola walki. Przegrani zostają na placu i zwycięzcy nie kwestionują ich prawa do udziału w politycznej debacie, chociaż od chwili zwycięstwa doskonale wiedzą, że oni kiedyś przełamią naszą hegemonię i ustanowią swoją” (Żakowski, 2006: 6). Każdy porządek ma bowiem czasowy charakter i można go podważyć przez praktyki kontrhegemoniczne ukierunkowane na ustanowienie innej formy hegemonii.

Przy tej okazji warto wspomnieć o roli namiętności, które towarzyszą każdej istotnej zmianie i bez których proces kształtowania zbiorowych tożsamości nie byłby efektywny. Większość teorii politycznych, zorientowanych na racjonalność i indywidualistycznie rozumiane interesy wyborców, kompletnie ignoruje tę kwestię. Tymczasem Mouffe konsekwentnie, i zdaje się słusznie, przypomina, że „my” jest rezultatem namiętnego, afektywnego obsadzenia (Mouffe, 2015: 57-58), dlatego polityczna mobilizacja wymaga emocji, których nie da się zastąpić przez udział w racjonalnej debacie. Jak mówi: „Trzeba wyborców zapalić do jakiejś idei” (Żakowski, 2006: 6). I tak jak populiści nie muszą się tego uczyć, bo świadomie wykorzystują namiętności, podsycając je przeciwko obrońcom dominującego porządku, tak neoliberalne elity boją się wszelkich zbiorowych uczuć i próbują je zagłuszyć, mając w pamięci spowodowane przez nie nieszczęścia nazizmu, rewolucji czy wojen religijnych (Żakowski, 2006: 6). Problem polega więc na tym, aby groźne emocje zastąpić innymi i dać ludziom „odczuć”, że w demokracji coś jeszcze od nich zależy. Poczucie obywatelstwa oraz politycznej tożsamości

świadczy o sile demokracji, toteż warto je pielęgnować, mimo ryzyka błędów i nietrafnych, choć demokratycznie podjętych decyzji. Wydaje się zatem, że jeśli obywatele mają autentyczny wybór demokracja zyskuje nawet wtedy, gdy bieżąca polityka traci.

4. PODSUMOWANIE

Przedstawione tu rozważania, dotyczące specyfiki oraz znaczenia konfliktu w życiu społecznym i polityce, nie idą po linii tego, co oferuje nam w tym względzie myśl liberalna – myśl, która na tyle zdominowała dyskurs polityczny, że zdaje się wyznaczać intelektualny horyzont naszych czasów.

Krytyka liberalizmu jest tym, co łączy poglądy Carla Schmitta i Chantal Mouffe, choć stawiają sobie oni inne cele i dochodzą do odmiennych wniosków. Schmitt jest przekonany, że liberalizm neguje demokrację, toteż nie wierzy w możliwość urzeczywistnienia na jej gruncie liberalnych zasad. Mouffe, przeciwnie – nie odrzuca liberalizmu jako wielowątkowego dyskursu filozoficznego, ale uważa, że należałoby go przemyśleć na nowo. W odpowiedzi na wyzwanie Schmitta proponuje agonistyczny model demokracji, którego celem jest „kanalizowanie” konfliktów w taki sposób, by nie przeradzały się one w wyniszczającą konfrontację. W punkcie wyjścia uznaje więc za Schmittem antagonistyczny wymiar polityczności, zarazem twierdzi że konflikty mogą przybierać różne formy: od tych najbardziej groźnych, przejawiających się w postaci schmittowskiej relacji przyjaciel-wróg, po łagodniejsze, „agonistyczne”, gdzie skonfliktowane strony respektują prawomocność żądań oponenta i nie naruszają podstaw demokratycznego ładu. Na tej drodze Mouffe próbuje godzić uniwersalistyczną i apolityczną logikę liberalizmu z antagonistyczną logiką demokracji.

Czy jest to próba udana? To jest kwestia, która wymaga osobnego omówienia. Jej rozstrzygnięcie wykracza poza ramy podjętych tutaj analiz. Dla dopełnienia obrazu całości myśli Mouffe warto jedynie zaznaczyć, że projekt agonistycznego pluralizmu, choć jasno i klarownie wyłożony, podatny jest na wieloraką krytykę. Pojawiają się głosy, że jest to propozycja, która wymaga dopracowania, zwłaszcza pod kątem bliższego określenia źródeł napięć pojawiających się w relacjach społecznych (Beckstein, 2011: 38-43; Rummens, 2009: 387-388). Mimo tych zastrzeżeń anatomia konfliktu jest niewątpliwie jednym z najbardziej oryginalnych punktów tej koncepcji.

Mouffe pokazuje, że kryzys systemu liberalno-demokratycznego nie wynika z faktu, iż rozbieżności między elitami politycznymi stały się zbyt wielkie, ale dlatego, że są one zbyt małe. Okazuje się bowiem, że uniformizacja sceny politycznej, podobnie zresztą jak neutralność dialogicznych praktyk, którą tak cenią nowoczesne społeczeństwa jako ideał sprawowania władzy, może prowadzić w ślepy zaułek. Dążenie do wyeliminowania podziałów z życia społecznego w nadziei na osiągnięcie konsensu bez wykluczeń musi skutkować wypchnięciem polityczności poza ramy demokracji, a ostatecznie – eskalacją konfliktów, co często idzie w parze z rozwojem groźnych fundamentalizmów i ekstremizmów.

Mouffe odsłania tę mniej popularną stronę konfliktu przede wszystkim jako fenomenu, który mimo różnic mobilizuje i łączy ludzi w działaniu na rzecz rozwiązywania problemów. Jeśli zatem ktoś twierdzi, że „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, „Małe rzeczy zgodą rosną, duże niezgodą upadają” albo „Gdzie zgoda, tam i siła”, po lekturze niniejszego artykułu będzie być może skłonny swe stanowisko raz jeszcze przemyśleć.

BIBLIOGRAFIA

- Beckstein M. (2011). The dissociative and polemical political: Chantal Mouffe and the intellectual heritage of Carl Schmitt. *Journal of Political Ideologies*, Vol. 16, Issue 1, s. 33-51.
- Borkowska-Nowak M. (2012). *Racjonalność decyzji politycznych*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Bratkowski, S. (2011). Bez niedomówień, <http://www.sdpwarszawa.pl/aktualnosci-155,Stefan_Bratkowski:_Bez_niedomowien.html>, 20.06.2016.
- Cichocki, M. A. (2012). Wstęp do drugiego wydania [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, s. 5-10. Warszawa: Aletheia.
- Gdula, M. (2008). Nie bójmy się konfliktu [w:] C. Mouffe, *Polityczność*, s. 6-13. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Literackiej.
- Koczanowicz, L. (2002). Dylematy lewicy. Koncepcja radykalnej demokracji Ernesto Laclau i liberalizm Chantal Mouffe [w:] *Indywidualizm Wspólnotowość Polityka*, red. M. N. Jakubowski, A. Szahaj, K. Arbiszewski (2002), s. 189-207. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Mouffe, C. (1993). *The Return of the Political*. London-New York: Verso.
- Mouffe, C. (2005). *Paradoks demokracji*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- Mouffe, C. (2008). *Polityczność*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Literackiej.
- Mouffe, C. (2011). *Wyzwanie Schmitta* [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. C. Mouffe, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mouffe, C. (2015). *Agonistyka*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Literackiej.
- Rummens, S. (2009) Democracy as a Non-Hegemonic Struggle? Disambiguating Chantal Mouffe's Agonistic Model of Politics, *Constellations: An International Journal of Critical & Democratic Theory*, Vol. 16, Issue 3, s. 377-391.
- Schmitt, C. (2012). *Pojęcie polityczności* [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa: Aletheia.
- Żakowski, J. (2006). Pochwała namiętnej różnicy. Chantal Mouffe w rozmowie z Jackiem Żakowskim [w:] *Niezbędnik Inteligen-ta*, dodatek do tygodnika *Polityka*, 25 (2559), s. 4-8.

ЗАПОБІГАННЯ КОНФЛІКТАМ: ЯК ЦЕ ПРАЦЮЄ ДЛЯ КРАЇН НА ЗРАЗОК УКРАЇНИ? / CONFLICT PREVENTION: HOW IT WORKS FOR COUNTRIES LIKE UKRAINE?

ABSTRACT

This paper is dedicated to the idea of conflict prevention which is a tool of the preservation of peace and the maintaining of the World's secure. The main purpose of this work consists in the analysis of the practice of conflict prevention in the different cases. The premise of the research is the UN prevention mechanisms, particularly the Security Council resolutions and the reports of the Secretary-General on this issue. Likewise, I have addressed to a number of high-level international commitments to the idea of conflict prevention which work with the different success.

As a result I have come to the conclusion which is based on the need of the UN transformation as well as the abolition of a double standard policy is a vital task.

Бенжамин Франклін свого часу казав: «Лише унція попередження варта цілого фунта лікування». Адже сутність дипломатії полягає в тому, щоб різноманітними (невійськовими) засобами попередити можливу загрозу чи конфлікт між державами. З поступовою еволюцією також прийшло розуміння того, що причини багатьох конфліктів випливають з внутрішньодержавних проблем, які також можна і потрібно попереджати завчасно.

Для держав, які не володіють сверхпотужним військовим потенціалом, ядерною зброєю чи будь-якими іншими атрибутами сверхдержави, conflict prevention може (і має) бути важливим елементом забезпечення власного суверенітету та територіальної цілісності.

Політологічна теорія про попередження конфліктів та превентивну дипломатію стала невід'ємною складовою загальної безпеки та володіє достатнім потенціалом, щоб у майбутньому стати ключовою опорою для нової системи міжнародних відносин.

Великі надії на «Новий світовий порядок» панували у світі із закінченням Холодної війни, Генеральний секретар ООН Б. Бутрос-Галі у своїй історичній «Порядок денний для миру» від 1992 р. назвав пре-

вентивну дипломатію найбільш бажаним та ефективним засобом для зменшення наруги, до того як така напруга переросте у відкритий конфлікт. (Boutros-Ghali, 1992) Наступний Генеральний секретар - Кофі Аннан - закликав світ перейти «від культури реагування до культури попередження». Превентивна діяльність ООН постійно розвивається, безпосередню участь в цій еволюції приймають усі головні інститути організації (Рада Безпеки, Генеральна Асамблея, Генеральний секретар).

Для малих та середніх держав превентивна діяльність впливає з природної потреби захистити себе від геополітичних зазіхань на свій суверенітет.

Однак, сьогодні можна впевнено стверджувати, що світ переживає велику депресію, і у великій мірі це відбувається тому, що з моменту закінчення Холодної війни міжнародна спільнота не зробила рішучого кроку вперед для істотної трансформації, а разом з цим з кожним роком зростає вакуум сили на міжнародній арені. Історичний референдум у Великобританії щодо «Brexit» наочно демонструє: повернення до старих концепцій про державний суверенітет (абсолютний), про національний інтерес (на першому місці) та про домінування сили у міжнародних стосунках знову панує в людських

умах. Ця сучасна Realpolitik зовсім не розрахована на ідею ефективного попередження вірогідного конфлікту чи геноциду за рахунок конкретних кроків сьогодні і зараз.

Проте, пори усі негативні явища та тенденції, що є неминучими складовими під час трансформацій, світ буде і надалі залишатися тим «глобальним селом» М. Маклуена, де всі держави пов'язані один з одним та є взаємозалежними. Тому і попередження конфліктів разом із превентивною дипломатією і як наука, і як практичний метод продовжує еволюціонувати, щоб у відповідний момент стати важливим важелем у міжнародних процесах.

Попередження конфліктів - явище не нове, свого часу і Віденська система міжнародних відносин і Ліга Націй створювалися з метою недопущення порушення безпекового балансу та попередження виникнення конфліктів між ключовими учасниками системи. Закінчення II Світової війни призвело до утворення до першої світової організації універсального характеру - ООН, яка отримала мандат на попередження війн між державами. Під час біполярної міжнародної системи превентивна дипломатія та усі пов'язанні з цим процеси відігравали важливу роль у стриманні поширення конфліктів на інші географічні зони.

Проте, як вже було зазначено, превентивність як політичний засіб серйозно починають сприймати лише наприкінці Холодної війни, коли стає зрозумілим, що міжнародне право - невід'ємна складова міждержавних стосунків. І цей триумф ліберально-демократичних цінностей (із одночасним зростанням етнічних протиріч на внутрішньодержавному рівні) загострив увагу світової спільноти на необхідності попереджати саму появу загроз міжнародному порядку. Одночасно разом із цим різноманітні міжнародні науково-дослідницькі центри та інститути розпочинають активну діяльність з дослідження та вдосконалення теорії попередження конфліктів. Нові дослідження демонструють згубну силу навіть локального конфлікту для загального суспільно-економічного розвитку. Питання ефективності вчасного попередження стає головною темою для дискусій у наукових колах.

Попри критику превентивна діяльність стає невід'ємною діяльністю багатьох регіональних організацій, її включили у свої статuti такі провідні гравці як ОБСЄ, АСЕАН, ЛАД, АС тощо - і це є цілком логічним кроком, адже саме регіональні організації

напряму зацікавлені в збереженні миру між своїми учасниками у власній сфері відповідальності.

Разом з цим, саме ООН залишається єдиним світовим інститутом, що має і мандат, і засоби для попередження появи небезпечних конфліктів та для ефективного врегулювання таких конфліктів з метою їх недопущення. Також, в сфері conflict prevention ООН зберігає великий досвід та авторитет, який зараз важливо посилювати.

В 1992 р. у структурі Секретаріату ООН рішенням Б. Бутроса-Галі був створений Департамент з політичних питань ООН (Department of Political Affairs), який має відділення по усьому світу, які забезпечують Раду Безпеки ООН щомісячними «horizon-scanning» звітами та роблять тематичний огляд окремих країн, де існують ризики появи загроз міжнародному миру і безпеці.

Окрім того, з метою привернення уваги світової спільноти до необхідності приймати активну участь у процесах заради миру й безпеки, Генеральна Асамблея ООН організувала дві масштабні зустрічі на світовому рівні - Саміт тисячоліття (6-8 вересня 2000 р.) та Всесвітній саміт (2005 р.).

Перший саміт зібрав усіх 187 держав-членів ООН заради визначення курсу розвитку для світу та визначити роль ООН на цьому шляху. Як результат, прийняття « Декларації тисячоліття», яка встановила 8 пріоритетних цілей для кожної держави.

Серед амбітних завдань були визначені: 1) ліквідування бідності та голоду; 2) обов'язковість навчальної освіти для кожної людини; 3) рівноправ'я полів та захист прав жінок; 4) скорочення дитячої смертності; 5) поліпшення охорони материнського здоров'я; 6) боротьба за ВІЛ/СНІДом та іншими хвороба; 7) забезпечення екологічної стійкості; 8) сприяння всесвітньому партнерству з метою розвитку. (UN Millennium declaration, 2000)

Розділ «Звільнення від страху» звертається до наступного: « ... кожен крок зроблений у боротьбі з бідністю та задля досягнення стабільного економічного зростання - це шлях до попередження появи конфлікту».(UN Millennium declaration, 2000)

Суть полягає у тому, що на початку нового тисячоліття прийшло чітке усвідомлення, що конфлікти, кризи та війни виникають там, де панують бідність та соціальна нерівність, що

приводить до усіх наступних наслідків. Подальші дослідження щодо взаємозв'язку між економічним рівнем країнам та її потенціалом бути втягнутою до конфлікту (у т. ч. до громадянської війни) доводять наступне: ризик громадянської війни набагато вищий в бідних країнах, ніж в заможних. Так, країни з ВВП 250 амер. доларів на душу населення мають до 15% вірогідності бути втягнутими до конфлікту, тоді як для країн з ВВП у 1250 амер. доларів на душу населення цей показник становить близько 4% (дані за 2012 р.). (Willems, 2012)

Всесвітній саміт ООН 2005 р. став історичним через першу спробу фактичної інституалізації превентивних дій: закріплення в підсумковому документі Саміту положення про **Responsibility to protect (R2P)** - обов'язок захищати. Так, цей документ (2005 World Summit Outcome) встановив, що R2P направлена протидіяти 4 наступним загрозам, які призводять до масової загибелі: 1) геноцид; 2) військові злочини; 3) етнічні чистки та 4) злочини проти людства. У випадку загрози появи будь-якого з цих злочинів, прихильники R2P дотримуються думки, що державний суверенітет не повинен вважатися абсолютним, якщо держава чинить протиправні дії проти власних громадян. Так, людство прийшло до розуміння того, про що казав Б. Бутрос-Галлі ще у 1992 р.: « *Державний суверенітет вже не є абсолютним*».

Доктрину R2P схематично зображають у вигляді трьох колон:

- I держава несе головну відповідальність за захист свого населення від геноциду, військових злочинів, етнічних чисток та злочинів проти людства.
- II обов'язок міжнародної спільноти, в т. ч. ООН та інші міжнародних організацій, які повинні допомагати державам у здійсненні їх обов'язків.
- III у випадках, коли є зрозумілим, що держава (уряд) неспроможна захистити свої населення від таких загроз чи сама є чинником можливості їх появи та загрожує цими злочинами власному населенню, тоді міжнародна спільнота зобов'язана приймати усі необхідні колективні дії із захисту людей та задля попередження масової жорстокості проти населення.

За необхідності задіяння міжнародних сил згідно з зобов'язанням R2P, мандат на дію має бути отриманий від Ради Безпеки ООН. Свої зобов'язання щодо R2P підтвердили усі міжнародні

лідери (більше ніж 170), підписавши Заключний документ Всесвітнього Саміту у 2005 р: загальну відповідальність за захист народів від геноциду, військових злочинів, етнічних переслідувань та злочинів проти людства. Також Документ сприяв створенню Комісії з побудови миру (Peacebuilding Commission). (UN 2005 World Summit outcome, 2005)

В початковому варіанті проекту створення Комісія, серед її головних завдань мала бути закладена діяльність на попередження конфліктів, проте це викликало гостру дискусію, що зводилася необхідності дотримуватися до принципу невтручання у внутрішні справи держави та непорушність державного суверенітету. В сучасному вигляді ця Комісія займається загалом питаннями постконфліктного регулювання.

Таким чином, прогрес у сфері попередження конфліктів/загроз/викликів відбувався попри складнощі, ініціатором таких інноваційних змін зазвичай виступає ООН.

Превентивна діяльність ООН носить як оперативний превентивний характер(тобто пряме реагування на вже неминучий конфлікт чи загострення), так і структурно-системний характер (спільні дії світової спільноти направлені на попередження самих причин появ конфліктів).

Статут ООН, який визнають усі члени ООН, - це загальна база для застосування будь-яких необхідних засобів заради підтримки миру та безпеки. Попередження конфліктів в Статуті не зафіксовано у окремих статтях, але впливає з загального змісту.

Необхідно зазначити, що Генеральні секретарі ООН застосовували превентивні засоби у своїй ролі посередників між конфліктуєчими/ диспутуючими сторонами за багато років від початку науково-теоретичного становлення феномену превентивності, що дозволяє аналізувати ефективність превентивної діяльності протягом усього післявоєнного періоду. Як і б процеси не відбувалися у світі, попри критику (справедливу), ООН залишається тієї площиною, де кожна держава-член має можливість привернути увагу та обговорити існуючу (чи потенційну) проблему на світовому рівні.

Відправним пунктом для становлення та застосування превентивної дипломатії є стаття 33 Розділу VI Статуту «Мирне вирішення спорів»:

заклик до усіх членів ООН, які задіяні у будь-якому спорі, вирішувати подібні суперечки шляхом перемовин, вивчення, посередництва, примирення, арбітражну, судового розгляду, звернення до регіональних органів чи згодою та іншими будь-якими мирними засобами на свій вибір. (UN Charter)

Стаття 34 Статуту вповноважує Раду Безпеки ООН розглядати будь-який спір чи ситуацію, яка може призвести до розгортання міжнародного непорозуміння чи спору, щоб визначати чи може подальше розгортання цього спору загрожувати міжнародному миру та безпеці. Відповідні превентивні дії (спеціальні місії; спеціальні комісії з розслідування чи панелі експертів; призначення особливого посланника, який аналізує ситуацію в межах існуючого органу; місії зі встановлення фактів; призначення спеціального представника ООН тощо) Рада Безпеки може ініціювати самостійно чи на запит кожної держави-члена ООН. Щоб винести питання на порядок денний засідання Ради Безпеки державі-члену достатньо звернутися до Президента Ради Безпеки з проханням скликати зустріч (в особливих випадках, закликати до негайного скликання засідання Ради Безпеки). (UN Chapter)

Рада Безпеки вповноважена приймати резолюції, що мають загальнообов'язковий характер для всіх держав-членів ООН, тоді як розділ VII надає Раді Безпеки правові підстави для операцій щодо примусу до миру (статті 40-44). Рада Безпеки отримала мандат на виявлення будь-якої загрози, на винесення своїх рекомендацій щодо усунення таких загроз, та уразі агресивних дій - на застосування необхідних заходів для відновлення чи підтримки миру та безпеки, в т.ч. Статут ООН за Радою Безпеки закріплює ініціативу до будь-яких ефективних дій у разі виникнення такої необхідності.

Міждержавна оперативна превентивна дипломатія - це ключова місія ООН по вирішенню потенційних/реальних спорів чи конфліктів, ця місія у повній мірі закріплена за членами Ради Безпеки ООН.

Оперативна превентивна діяльність Ради Безпеки включає в себе військові і невійськові засоби: переконання та переговори, шляхом надання добрих послуг чи посередництва; санкцій та ембарго; коротко-строкові місії, а також стимули, які націлені на те щоб країна змінила свою

«поведінку» через пошук альтернативної поведінки. (Rubin, 2007:394)

Однак, більшість цих механізмів Рада Безпеки санкціонує у відповідь на вже існуючу загрозу, попри задеклароване у Статуті право використовувати перераховані засоби щодо попередження до появи такої загрози. Проте через той факт, що оперативне попередження конфлікту у більшості випадків припускає втручання безпосередньо у внутрішні справи окремої країни, тому і робота Ради Безпеки ускладнюється багатьма факторами. Серед яких основоположним є право вето у п'яти Постійних членів Ради Безпеки (P5). Досвід різних випадків доводить, що конфлікт можливо ефективно попередити за умови, що жодний з P5 не має власних інтересів чи не задіяним у конфлікті. І в цьому, на думку автора, головна перешкода становленню попередження конфліктів на постійній практиці як ключової складової підтримання миру та зберігання безпеки у світі.

Жодна з країн світу не застрахована від виникнення нагальної необхідності звернутися до Ради Безпеки ООН через наявність власної внутрішньої чи змодельованої зовнішньої загрози. Місцеві конфлікти та громадянські війни - тому такі небезпечні, що не можливо передбачити як далеко сягнуть їх наслідки і наскільки сильно вони вплинуть на загальну ситуацію.

Якщо казати про успіхи ООН, зокрема Ради Безпеки як головного виконавчого органу ООН, в галузі попередження конфліктів, то існують певні умови без яких, неможливе ефективне попередження.

У своїй статті 2015 р. американські дослідники К. Бьордслі, Д. Каннінгем та П. Уайт « Чи ООН намагається попередити війни?» автори аналізують ці умови а приходять до висновку, що ООН мають усі можливості для того, щоб зробити конфлікт менш вірогідним. Автори називають дві головні перешкоди для більш активної діяльності Ради Безпеки щодо початку, рецидиву чи ескалації конфлікту. (White, 2014: 11)

Перша - це досягнення принаймні мовчазної згоди усіх P5 на спільні дії у кожному окремому випадку. **Досягнення консенсусу** - є великий виклик через саму природу національних інтересів. Останні приклади намагань Ради Безпеки попередити подальшу ескалацію у випадку громадянських війн у Іраку, Сирії чи збройного конфлікту в Україні не

принесли істотних результатів саме через наявність протилежних національних інтересів.

Громадянська війна у Сирії розпочалася в 2011 р. і за п'ять років забрала більше 270 тис. людських життів (лише за офіційними даними), кількість біженців перевищує мільйони (лише перший рік війни спровокував 4 млн. сирійських біженців). Сьогодні Сирія - це основна база для терористичної організації ІДІЛ, і відповідальність за усі сучасні та майбутні наслідки лягає на усіх учасників міжнародної спільноти, і зокрема на РФ.

Необхідно зауважити, що для ефективного попередження конфліктів, ООН всіляко закликає до співпраці різні регіональні організації. Така координація дій на місцях має полегшити реалізацію превентивних засобів з урахуванням специфіки регіону.

Коли починалися громадянські протистояння в Сирії, ЛАД вжила ряд засобів, які мали зупинити подальшу ескалацію конфлікту. Спершу було призупинено членство Сирії у цій організації. Надалі у співпраці з ООН країни ЛАД розробили резолюцію, яка передбачала усунення президента Сирії Б. Асада від влади заради припинення насильства в країні та стабілізації ситуації в цілому.

Голосування по резолюції відбулося під час засідання Ради Безпеки 4 лютого 2012 р.. У підсумку - подвійне вето від представників РФ та КНР, усі інші 13 членів РБ підтримали резолюцію. Ще до цього, у жовтні 2011 р., РФ та КНР наклали вето на резолюцію європейських країн, яка передбачала накладання санкцій на режим Б. Асада. (Kawamura, 2013: 209) Рада Безпеки була повністю паралізована у свої подальших діях. Замість конкретних дій, які мали зупинити кровопролиття в Сирії, довелося вдаватися до плану Б, який вже не містив такої потужного потенціалу щодо врегулювання конфлікту. Так, був призначений Спеціальний представник ООН - Кофі Аннан, - який сумісно з країнами ЛАД навесні 2012 р. розробили План мирного врегулювання збройного конфлікту в Сирії. Цей План не містив положення про відставку Б. Асада від президентства (через активну позицію РФ), що у підсумку призвело до неефективності усього плану від самого початку і його провалу вже влітку 2012 р.

Зрозуміло, що і РФ, і КНР приймаючи таке рішення щодо вето, керувалися виключно своїми

національними інтересами, основаними на тісній співпраці з режимом Б. Асада. Посол Франції при ООН тоді так слушно прокоментував рішення КНР і РФ: « Це сумний день для Ради, сумний день для усієї Сирії та сумний день для демократії ». (Kawamura, 2013: 2009)

Подальше розгортання подій в Сирії не зумовило реальних реформ ООН, попри наявність слушних пропозицій таких як: заборона права вето для Р5 з приводу одного і того ж питання, якщо таке право вже попередньо застосовувалося тричі. (Kawamura, 2013: 210) РФ і надалі відіграє важливу роль в урегулюванні сирійського конфлікту.

В подіях в Україні Рада Безпеки ООН виявилася так само безпорадною у свої спробах зупинити агресора та попередити усі тяжкі наслідки для української держави.

Навесні 2014 р. сталася перша військова анексія з моменту закінчення II Світової війни - РФ окопувала та анексувала український півострів Крим, чим заклала прецедент, за яким жодна країна не може покладатися на норми міжнародного права.

Сконцентрувавши на східних кордонах з Україною близько 40 тис. своєї армії, РФ чинила постійний тиск як на Київ, так і на усю світову спільноту. Всі спроби української дипломатії та українських партнерів (в першу чергу США та Великобританії) винести на розгляд Ради Безпеки питання анексії АРК РФ та збройної агресії на сході України були заблоковані представником РФ при ООН.

Натомість була прийнята Резолюція Генеральної Асамблеї ООН про територіальну цілісність України (№ 68/262), яка має важливе символічне значення, але окрім цього не веде до жодного практичного застосування.

Згодом Франція та Німеччина запропонували Україні так званий Мінський формат розв'язання кризи, який неминуче веде до стратегічних втрат для української держави. Формалізація Мінського формату резолюцією Ради Безпеки № 2202 також не допоможе у майбутньому стримати геополітичні амбіції РФ чи попередити подальші наслідки нової можливої хвилі наступу на території України. Адже, резолюція № 2202 визнає сторонами конфлікту і Україну та ОРДЛО (Окремі регіони Донецької та Луганської областей). (Філіпчук, 2016) РФ в жодному з документів ООН не фігурує як країна-агресор, що

є вкрай небезпечним як для України, так і для для інших держав.

Загалом, приклад України демонструє замкнуте коло проблем в системі. Навіть, якщо Україна сьогодні офіційно визнає РФ країною-агресором, і зможе апелювати до статті 27 Статуту ООН: країна-агресор не може приймати участь у голосуванні Ради Безпеки. (Філіпчук, 2016) То навіть за такого сценарію подій, щоб визнати РФ країною-агресором необхідно скликати відповідну зустріч на рівні Генеральної Асамблеї ООН, де буде присутня і РФ, та її країни-сателіти. З цієї саме причини, попри популярну думку серед українських фахівців думку щодо можливості звернення до Резолюції Генеральної Асамблеї ООН №377 А «Об'єднанні заради миру», її потенційне застосування може не принести бажаних результатів. (Філіпчук, 2016) Резолюція №377 А дозволяє прийняти рішення більшістю голосів Ради Безпеки (навіть у питаннях проведення військової операції), минаючи вето одного з членів Ради Безпеки. Вперше така резолюція була застосована під час Суецької кризи, однак після формалізації Мінського процесу та через активну позицію РФ, шанси загальної підтримки використання резолюції на користь України - дуже невеликі.

Друга перепона для ефективної превентивної діяльності ООН у сфері попередження конфліктів, на думку К. Бьордслі, Д. Каннінгема та П. Уайта, це бар'єри щодо готовності ООН застосовувати конкретні механізми за непевної природи *потенційного майбутнього конфлікту*. (White, 2013:130) Адже, загалом, вже вироблений механізм, як має діяти Рада Безпеки у мовах вже існуючої кризи, проте сьогодні на порядок денний виходить необхідність виробити сталу процедуру запуску попередження та систему фінансування таких операцій.

Таким механізмом можуть виступати санкції, а також інші невійськові та військові елементи превентивної дипломатії (за М. Лундом):

невійськові - переговори, санкції та ультиматум;

військові - превентивне розгортання ЗС, операції з примусу до миру, превентивна присутність, сили швидкого реагування.

Проте, що приймати відповідні рішення щодо застосування таких важелів в системі ООН, необхідно розробити та імplementувати

на законодавчій рівні процедуру, яка буде враховувати різні індикатори потенційного / латентного конфлікту. На думку автора, серед таких індикаторів мають бути: історичні передумови на базі минулих непорозумінь чи конфліктів, рівень соціально-економічного розвитку суспільства, позиції за міжнародними показниками (на зразок Індексу глобальної конкурентоспроможності), етнічно-релігійна ситуація, геополітичне розташування держави. Вдаючись до практики попередження конфлікту, важливо створити систему відповідального фінансового контролю, яка б контролювала витрати коштів за призначенням. Оскільки, саме фінансова сторона теорії та практики попередження конфліктів - найбільш вразлива: як вмовити держави вносити кошти сьогодні, щоб попередити *можливий* конфлікт в майбутньому.

В новому багатополлярному світі усі держави мають відстоювати норми міжнародного права та активно сприяти реалізації різного роду *conflict prevention*, зокрема заради того, щоб вберегти себе від геополітичних зазіхань інших держав.

В 1994 р. у Республіці Македонія сталося перше в історії успішне превентивне розгортання сил ООН - резолюція Ради Безпеки ООН № 795 - місія UN-PREDEP (The United Nations Preventive Deployment Force). Успіх Місії став можливим завдяки низці факторів: розуміння усіх членів РБ ООН щодо необхідності не допустити нової війни на Балканах, активне сприяння влади Македонії для успішної роботи місії (саме президент країни К. Глігоров звернувся до ООН з проханням про міжнародну допомогу) та активна співпраця з представниками албанської меншини. В результаті Місія тривала 5 років та мала приблизний щорічний бюджет біля 50 млн. доларів. Для порівняння, регулювання вже існуючого конфлікту у Боснії у цей самий період коштувало задіяним державам (в першу чергу, ФРН) більше 2, 5 млрд. доларів на рік, а фінансова допомога населенню Боснії в 1996 р. склала 2 млрд. доларів, і за підрахунками аналітичних центрів, проведення аналогічної операції з урегулювання конфлікту в Республіці Македонія склало б від 1 до 2 млрд. дол. на рік. (Thayer, 1999:133) Ці данні, разом із збереженими людськими життями та інфраструктурою Республіки Македонії, демонструють справжню ефективність превентивної дипломатії як для самої країни, так і для міжнародної спільноти, яка у підсумку витрачає на багато менше зусиль та коштів. А головне, *conflict prevention* - цілком

реальним практичним засобом із збереження миру й безпеки, та для його реалізації, в першу чергу, потрібна політична воля.

На переконання автора, не потрібно створювати кардинально нову систему (в першу чергу, тому що до кардинальних змін світ ще не готовий), проте існує критична потреба реформувати вже існуючі інститути. В ООН з моменту закінчення Холодної війни заклали багато нових елементів превентивності, серед яких і Департамент з політичних питань і відкрити дебати Ради Безпеки з питань превентивної дипломатії, які за їх практичного використання принесуть великий позитивний ефект у системній підтримці миру.

Conflict prevention - це система в системі, яка передбачає постійні спільні дії (боротьба з бідністю, з екологічними викликами, з злочинністю та тероризмом), які ведуть до спільного «win-win» результату для усіх учасників такої системи.

Висновки

У світі існує лише єдина організація універсального міжнародного призначення - ООН, яка має усі права і прями зобов'язання різноманітними методами підтримувати та захищати мир і безпеку у світі. Проте сьогодні авторитет ООН значно знизився, оскільки організація не змогла попередити масштабні конфлікти, масовий геноцид, релігійні чистки, анексію, громадянські війни, зростання радикалізму та екстремізму тощо.

Існують дві головні проблеми щодо функціонування ООН задля ефективного попередження конфліктів:

- I. наявність права вето у P5, яке блокує усі необхідні рішення;
- II. не розроблений (і не інституціалізований) механізм втілення на практиці засобів conflict prevention.

Сьогодні міжнародна спільнота стикнувся з новими методами прихованої агресії (як гібридна війна РФ проти України) і він (світ) виявився не готовим до цього - замість консолідації ми спостерігаємо розподіл країн на умовні «коаліції». Однак, вже є зрозумілим, що усталені протягом кінця ХХ ст. - початку ХХІ ст. норми і принципи зникають, а натомість мають з'явитися нові правила «гри».

Саме тому кожна держава має чітко усвідомлювати, що в ситуації чи то Сирії, чи України може опинитися будь-яка інша держава, тому в інтересах кожної окремої країни активно підтримувати та посилювати усі засоби з недопущення появи конфліктів, і до поки ООН залишається тим єдиним необхідним форумом для співпраці.

Усі країни, які не є P5, за теперішньої тенденції можуть стати заручниками ситуації, в якій опинилася Україна, чи наприклад, у 2008 р. Грузія. Тому кожна держава має містити у своїй національній стратегії положення про conflict prevention та активно підтримувати його як політичний засіб для регулювання міжнародних відносин.

СПИСОК ВИКОРИСТАНИХ ДЖЕРЕЛ

- Boutros-Ghali B. (1992) *An Agenda for Peace: Preventive Diplomacy, Peacemaking and Peacekeeping*. <http://www.un-documents.net/a47-277.htm>
- Lund M. (2009). Conflict Prevention: Theory in Pursuit of Policy and Practice. *The SAGE Handbook of conflict Resolution*, 287-321.
- Kawamura Y. (2013) *A New Concept for Implementation of Preventive Diplomacy Under the Revised United Nations Security Council*. *Journal of Asia-Pacific Studies*, № 21, 205 -212.
- Rubin B. R. (2007) Prevention of Violent Conflict: Tasks and Challenges for the United Nations, *Global Governance*, № 13, 391-408.
- Thayer B. (1999). *Macedonia. The Costs of Conflict: Prevention and Cure in the Global Arena* / Ed. by M. E. Brown. Carnegie Corporation, 131-146.
- The Chapter of the United Nations. <http://www.un.org/en/charter-united-nations/>
- United Nations Millennium Declaration. (2000). NY: United Nations.
- United Nations. 2005 World Summit outcome. (2015). NY: United Nations.
- White P, Cunningham G., Beardsley K. (2014) *Does the United Nations Try to prevent Civil War?* http://www.davidcunningham-polisci.com/uploads/4/2/9/7/42974855/wcb_prevention_to_post_oct.1.pdf
- Willems R. (2012) When do inequalities cause conflict? *The Broker*. <http://www.thebrokeronline.eu/Articles/When-do-inequalities-cause-conflict>
- Філіпчук В. (2016) *Міжнародна миротворчість та війна на сході України: чи є рецепт мирного врегулювання*. Дзеркало тижня. http://gazeta.dt.ua/international/mizhnarodna-mirotvorchist-ta-viyna-na-shodi-ukrayini-chi-ye-recept-mirno-go-vregulyuvannya-_html



ANALIZY STANU WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA – O PODZIAŁACH W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE / *THE CONDITION OF THE MODERN WORLD ANALYSIS – ABOUT SUBDIVISIONS IN INDEPENDENT UKRAINE*

ABSTRACT

The aim of the article is to broaden the discussion on the multi-faceted divisions in Ukraine. The author points out the problems that experts are questioning, what means „east” and „west” of Ukraine? Also refers to the division of ethnic, linguistic and cultural, also treats about political divisions in Ukraine. It also indicates that the divisions in Ukrainian society deal with the mutual perception of the Ukrainian and Russian nations. In the final parts considerate it concludes that some of the other divisions deepen, making the polarization of Ukraine a serious problem. Analyzing multi-faceted divisions, it concludes that without de-Sovietizing, state „no strikes” with the authoritarian ways of development and make effective modernization.

KEY WORDS: UKRAINE, REGIONALISM, ETHNIC DIVISIONS AND LANGUAGE, IDENTITY OF THE UKRAINIAN, RUSSIAN CULTURE, THE MODERN WORLD ANALYSIS.

1. WSTĘP

Badacze pochylający się nad problematyką ukraińską coraz częściej zadają pytania, co oznacza „wschód” i „zachód” Ukrainy? Gdzie przebiega granica między nimi i czy istnieje jako wyraźna linia, a nie płynny obszar, gdzie „zachód i „wschód” przenikają się wzajemnie? Z jednej strony wskazując, z drugiej nie zaprzeczając podziałom przebiegającym przez terytorium ukraińskie (świat katolicki i prawosławny, europejski i euroazjatycki, ukraiński i rosyjski), zwracają uwagę na współzależność niektórych zjawisk i powstającą z tego hybrydowość (Riabczuk, 2015: 9-10). W literaturze przedmiotu pojawiają się również głosy, że „mentalne i fizyczne” linie podziału w regionie współczesnej Europy Wschodniej nie tworzą się na skutek promowania sztucznej tożsamości europejskiej w krajach Nowej Europy Wschodniej, ale są efektem utrzymywania relikwów pozbawionych cywilizacyjnych perspektyw tożsamości euroazjatyckiej (Chałupczak, Zenderowski, Baluk (red.), 2015; Jastrzębska, 2015).

Ekspert ukraiński Mykoła Riabczuk, szukając odpowiedzi na pytanie o przyczyny podziałów Ukrainy, szczególnie rolę przypisuje aspektom historycznym. Zwraca uwagę, że poczynając od lat dwutysięcznych, baza elek-

toralna sił prozachodnich, liberalno-demokratycznych poszerzyła się na Ukrainę centralną, czyli na obszar historyczny I Rzeczypospolitej oraz XVII i XVIII-wiecznej Hetmańszczyzny Kozackiej. Poza granicami tego obszaru pozostało 9 obwodów południa i wschodu, z nastrojami antyzachodnimi i paternalistyczno-autorytarnymi. *„Główny problem tych ziem to nie rosyjskość, lecz właśnie radzieckość: żadnej innej tradycji, innej pamięci, która sprzeciwiałaby się postępowi sowietyzacji i tworzeniu homo sovieticus na „dzikim polu” po prostu nie było. Stąd właśnie (...) wynika rozłam cywilizacyjny, który przebiega przez Ukrainę wzdłuż najdalszych południowo-wschodnich granic I Rzeczypospolitej (...)”* (Riabczuk, 2015: 13-14).

2. PODZIAŁY ETNICZNE I KULTUROWE

Różnica między Ukrainą centralną (prawosławną) a zachodnią (katolicką) nie jest aż tak duża, jak między centralną (z tradycją prawosławia rdzennego) a wschodnią (z prawosławiem wyłącznie rosyjskim, państwowo-imperialnym) (Ешкілев, 2001). Ukraina to państwo postkomunistyczne i postkolonialne, podzielone pomiędzy wspólnotę rdzennych mieszkańców – „aborigenów”

i ludność napływową – „osadników”¹. Każda z tych wspólnot ma swoją kulturę i język. „Przewagę liczebną „aborygenów” równoważy wyższy status społeczny osadników. Jest on historycznie zdeterminowany miejscowym charakterem „osadnictwa” (...), a także polityką imperialną (...). Ponadto, istnieje grupa ludności rdzennej, która uległa (...) asymilacji w kierunku dominującej kultury typu kreolskiego (mieszanej). O wiele mniejszą, ale równie ważną grupą są osadnicy, którzy identyfikują się z ludnością rdzenną. Obecność grup z pogranicza, jak również kulturowa i językowa bliskość między ludnością rdzenną a osadnikami, w istotny sposób łagodzą napięcia, czyniąc Ukrainę krajem „podzielonym”, lecz nie „rozdzielonym”. Jednocześnie, równowaga ta jest bardzo chwiejna, co czyni ją podatną na zewnętrzne i wewnętrzne zaburzenia” (Riabczuk, 2015: 175).

W literaturze przedmiotu – jak już sygnalizowano – znajdujemy informacje, że Ukraina jest państwem „podzielonym”, ale nie „rozdartym”². Różnice pomiędzy zachodem i wschodem kraju są łagodzone przez: 1) region centralnej Ukrainy; 2) heterogeniczność każdej społecznie znaczącej grupy, która sprawia, że różnice w jednej grupie i podobieństwa między grupami stają się tak samo istotne, jak różnice i odmiennosc na poziomie międzygrupowym. Przykładowo, grupa etniczna Rosjan jest bardziej skłonna do wyrażania tęsknoty za ZSRR niż osoby deklarujące ukraińską tożsamość etniczną. Podczas gdy 47% Ukraińców nie odczuwa tęsknoty za ZSRR, 38% deklaruje ją w różnym stopniu. Podczas gdy 55% Rosjan (na Ukrainie) odczuwa tęsknotę za ZSRR, 31% nie odczuwa jej wcale (Riabczuk, 2015: 246).

Z obserwacji badawczych wynika, że ukraińsko i rosyjskojęzyczne społeczności żyją w dwóch płaszczyznach, z własną kulturą i wyobrażeniami. „(...) Każdy z nich uważa swój świat za prawdziwą Ukrainę, przeciwstawiając go fałszywej Ukrainie, zdemonizowanych „zapadlenców”, „banderowców”, „nacjonalistów” z jednej czy też „wschodniaków”, „małorusinów”, „janczarów” – z drugiej strony” (Por. Rarot, 2015: 39-45). Przy tym bliskość języków ukraińskiego i rosyjskiego nie sprzyja pojawieniu się wspólnego dyskursu kulturowego (Riabczuk, 2015: 77). Dodać należy, że sytuacja językowa na Ukrainie jest skomplikowana – ukraińscy nacjonałiści piętnują antyukraiński rząd za rusyfikację Ukrainy,

a rosyjscy nacjonałiści obwiniają rząd za „przymusową ukrajinizację”. Co ważne, dominacja symboliczna jednej ze stron wynika nie tylko z domniemanej wyższości kulturowej i cywilizacyjnej, ale też z pozycji społecznej grupy rosyjskojęzycznej, która zachowała wpływy w organach władzy czy w biznesie. Przy tym jest skorelowana ze statusem języka ukraińskiego jako państwowego i jego praktycznej znajomości na stanowiskach państwowych. W efekcie dyskursem dominującym jest ten, za którym stoi realna siła polityczno-biznesowa (Riabczuk, 2015: 84, 96).

Z analiz poruszanej problematyki wynika, że Ukraina reprezentuje wariant przejściowy między klasycznym kolonializmem³ w rosyjskiej/radzieckiej Azji i na Kaukazie a stosunkowo łagodną neokolonialną dominacją ZSRR w Europie Wschodniej. Z jednej strony, Ukraińcy nie mieli ograniczonej suwerenności w sferze kultury co ich zachodni sąsiedzi. Z drugiej, nie doznali dyskryminacji rasowej. Na poziomie grupy ich prawa były ograniczone, ale w wymiarze indywidualnym dyskryminacja praktycznie nie istniała. Ukraińcy w imperium rosyjskim byli oficjalnie uważani za „ten sam naród” co Rosjanie (albo „prawie ten sam naród”), musieli jednak w tym celu przyjąć rolę tego samego (lub prawie tego samego) narodu. „Ukraińcy w istocie dzielili się na „swoich”, „udomowionych” („chochły”, „Małorusi”) i na obcych, wrogich („banderowcy”, „petlurowcy”). Ci pierwsi byli rosyjskim subetnosem, podczas gdy ci drudzy usiłovali stać się odrębnym narodem – przez co właśnie w obu imperiach byli na wszelkie sposoby dyskryminowani oraz represjonowani” (Riabczuk, 2015: 29, 32, 49)⁴. Obecny proces przemiany dokonujący się na Ukrainie, obejmuje głównie odrzucenie tożsamości i języka rosyjskiego, a także poczucie cywilizacyjnej wyższości rosyjskojęzycznego świata nad ukraińskojęzycznym.

Ciekawymi w kontekście badań podziałów etnicznych i kulturowych na Ukrainie, wydają się być również kwestie związane z określeniem tożsamości tamtejszej mniejszości rosyjskiej. Badacze poszukując nowych wymiarów tożsamości Rosjan na terytorium ukraińskim, m.in. ujawniających się na wschodniej Ukrainie, zwracając uwagę, że nie mieści się ona ani w kategorii pełnej tożsamości rosyjskiej ani ukraińskiej. Jest to tożsamość wschodnioukraińska czy też rusocentryzm

1 Po rozpadzie ZSRR w rezultacie przepływu ludności między FR a pozostałymi republikami, między rokiem 1990 a 1999 przybyło do Rosji 7 516 000 osób. (Eberhardt, 2002: 235).

2 Diferencjację regionalną Ukrainy obrazują również wydarzenia pomarańczowej rewolucji. Kampania kandydatów (W. Janukowycza i W. Juszczenko) podzieliła Ukrainę na dwa obozy: „pomarańczowych” – proeuropejskich zwolenników Juszczenki, i „niebieskich” – prorosyjskich, popierających Janukowycza.

3 W analizie problemów tożsamościowych współczesnej Ukrainie nie można pominąć studiów postkolonialnych, które mogą uzupełnić dotychczasowe analizy ukraińskiej rzeczywistości społeczno-kulturalnej.

4 Aleksander Motyl używa terminu *suprematyzm* na określenie pogardliwego stosunku znacznej części ludności rosyjskojęzycznej, w tym elit rządzących, do języka ukraińskiego jako niepełnowartościowego i niedorozwiniętego (Motyl, 2013).

mieszkańców regionu, którzy mają odmienną pamięć historyczną od ludności zachodniej Ukrainy, inne wartości, mentalność i stosunek do Rosjan z Rosji, pozbawiony rusofobii. Znajdują się pomiędzy tożsamością zachodnioukraińską a rosyjską. Oleg Niemenski nazywa to tożsamością „południoworosyjską” (южнорусская), w której można wyodrębnić dwa warianty – „noworosyjski” (новороссийский) i „małorosyjski” (малороссийский). Ich wspólną cechą powinno być, po pierwsze, prawosławie w strukturach Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego dla podkreślenia odrębności od prawosławnej „ambiwalentności”, po drugie Kozaczyzna. Wspólnym mianownikiem tożsamości „południorosyjskiej” powinien być rusocentryzm (Неменский, 2014).

W przytoczonych poglądach wyłania się łączący je element, a mianowicie populacja Ukrainy „dzieli” państwo na części, z których każda posiada własną specyfikę. Zachodnia Ukraina koncentruje ludność utożsamiającą się głównie z kulturą, tradycją i językiem ukraińskim; wschodnia – to obszar kultury i języka rosyjskiego. Natomiast część środkowa stanowi pewnego rodzaju „zderzenie” kultury i tradycji obszaru zachodniego i wschodniego, czego przejawem jest panująca na tym terenie dwujęzyczność (Ідентичність, 2007: 6; Селиванов, 2010: 31–32).

3. KILKA UWAG O PODZIAŁACH POLITYCZNYCH

Ukraiński historyk Witalij Nachmanowicz, jest zdania, że pojednanie „dwóch narodów” (ukraińskiego i rosyjskiego) jest mało prawdopodobne. Do porozumienia mogłoby dojść wówczas, gdyby obie grupy zdołały zagwarantować sobie autonomię i szacunek dla reprezentowanych wartości. Wysoce nieprawdopodobne jest – w opinii badacza – aby autorytarna Ukraina mogła zapewnić taką autonomię popierającym demokrację i zorientowanym na Europę obywatelom. Możliwe wydaje się jednak, że demokratyczna Ukraina mogłaby znaleźć miejsce dla proradzieckich, zorientowanych na Rosję rodaków (Krytyka, 2014; Riabczuk, 2015: 249). Z kolei w opinii rosyjskiego politologa Igora Torbakowa, prawdziwy podział w kraju to nie ten oddzielający zachodnie i wschodnie regiony Ukrainy. Linia podziału przebiega pomiędzy silnymi osobowościami (liberałowie, orędownicy ukraińskiego narodu obywatelskiego, radykalni i mniej radykalni nacjonaliści) a grupą osób trzymających się tożsamości radzieckiej. Badacz jest zdania, że najlepszą podstawą do analizy ukraińskiego rozwoju nie jest model „wschód-zachód” czy „ukraińskojęzyczni – rosyjskojęzyczni obywatele”, lecz osła-

bie nie poradzieckich fundamentów, na których opiera się system autorytarnych praktyk politycznych i oligarchiczny kapitalizm (Wilson, 2002; Kilka, 2013: 7-10; Torbakov, 2014; Riabczuk, 2015: 250).

Obserwacja sceny politycznej prowadzi do wniosku, że ukraińskie doświadczenia budowy państwa są dowodem na wagę roli polityki obniżenia napięcia międzyetnicznego i wsparcia procesu konsolidacji społeczeństwa. Biorąc pod uwagę cechy charakteryzujące lokalizację mniejszości, na razie nie udało się znaleźć odpowiedniego modelu samorządu terytorialnego na obszarach zamieszkiwanych przez zwarte skupiska mniejszości narodowych, który – jak zauważają Natalia Teres i Andrzej Jakubowski – mógłby pełnić rolę „bezpiecznika” dla rozwoju separatyzmu regionalnego. Uwzględniając sytuację polityczną na wschodzie i południu Ukrainy oraz aneksję Krymu, można prognozować, że państwo będzie wykazywało ostrożny stosunek do kwestii autonomii narodowo-kulturowej (Teres, Jakubowski, 2015: 527-528).

Na terytorium ukraińskim widoczna jest ambiwalencja tamtejszego społeczeństwa, jego dezorientacja światopoglądowa i wyznawanie przeciwstawnych wartości. Ten stan jest rezultatem gwałtownego przejścia od jednego systemu wartości do drugiego, ale też swego rodzaju „zdobyczą” – efektem działań elit postkomunistycznych. Nieprzeprowadzona w odpowiedni sposób dekomunizacja przyczynia się do przeciwstawnego odbioru liderów narodowych, doprowadzając do zderzenia dwóch wizji przeszłości i przyszłości Ukrainy (Riabczuk, 2015: 124-125).

Podział Ukrainy na prorosyjski wschód i proeuropejski zachód silnie oddziałuje także na polityków i obserwatorów zachodnich (Селиванов, 2010: 31-32). Przykładowo, były prezydent Francji Valery Giscard d’Estaing, reprezentował stanowisko, że „część Ukrainy ma istotnie europejski charakter – są to ziemie, które były kiedyś ziemią Polski (...). Lecz terytoria za Dnieprem oraz na południu mają charakter rosyjski. Obszary te nie będą mogły wejść do Unii tak długo, jak długo Rosja nie zostanie przyjęta do UE” („Rzeczpospolita”, 2005: 7; Riabczuk, 2015: 11; Por. d.Encausse, 2014). W powyższym kontekście wielu badaczy, w tym profesor Józef Tymanowski, jest zdania, że analizując potencjalny wybór Ukrainy, należy założyć, że istnieją co najmniej trzy scenariusze rozwoju wydarzeń: pierwszy, to wybór opcji zachodniej; drugi, to opcja wschodnia; trzeci, to kontynuacja dotychczasowej drogi – bez członkostwa w UE ani Unii Celnej, ale uwzględniająca poprawne stosunki z oboma podmiotami. Po wydarzeniach na Majdanie w 2014

roku istnieje także możliwość rozpadu Ukrainy na część zachodnią, związaną z UE, i wschodnią, związaną z Rosją (Tymanowski, 2014: 201). Taki scenariusz byłby niekorzystny dla Ukrainy, jak i dla procesów kształtowania bezpieczeństwa europejskiego⁵.

4. PODZIAŁY WE WZAJEMNYM POSTRZEGANIU

Podziały w społeczeństwie ukraińskim dotyczą również wzajemnego postrzegania się narodów ukraińskiego i rosyjskiego. Z dostępnych danych wynika, że Rosjanie nie postrzegają Ukraińców jako odrębnej nacji, lecz jako „odmianę” Rosjan (Prizel, 1998). Z badań Mykoły Riabczuka wynika, że *„Rosjanie z reguły nie lubią realnej Ukrainy i usiłują ją marginalizować (...), albowiem neguje ona tę wymyśloną sobie przez nich Ukrainę, którą kochają na zasadzie automiłości, jako części swej imperialnej tożsamości: taką „wiecznie tańczącą i śpiewającą Małorosję”, pozbawioną własnego potencjału intelektualnego i własnego politycznego kręgosłupa”* (Riabczuk, 2015: 57).

Niejednokrotnie Rosjanie mówią, że Ukraińcy są dla nich bratnim narodem, ale jednocześnie twierdzą, że Ukraina nie jest prawdziwym państwem, a ukraiński nie jest prawdziwym językiem. Wśród Rosjan czytelny jest kompleks wyższości wobec Ukrainy (Русские, 2010: 29-42). Potwierdzają to m.in. badania z 2014 roku, z których wynika, że 43% społeczeństwa rosyjskiego uznaje wprowadzenie wojsk rosyjskich na Ukrainę w 2014 roku za uzasadnione, argumentując że „Rosjanom na Ukrainie realnie grożą nacjonałiści i bandyci, i tylko rosyjskie wojska mogą ich obronić przed groźbą przemocy”. Z kolei na pytanie „Jaki byłby Pani/a stosunek do rozpadu Ukrainy?” – 4% odpowiedziało całkiem pozytywny, 22% raczej pozytywny, 35% raczej negatywny. Natomiast na pytanie „Jakie możliwe wyjście z kryzysu jest dla Pani/a do zaakceptowania?” – 43% było zdania, że oddzielenie się Krymu i, ewentualnie, obwodów wschodnich, 17% przywrócenie systemu politycznego sprzed Majdanu, 21% federalizacja Ukrainy przewidująca przyznanie regionom szerszych kompetencji (Kraj, 2014; Riabczuk, 2015: 230-233).

Co ciekawe, z badań Centrum Analitycznego Jurija Lewady z 2014 roku wynika, że w sytuacji, gdy Ukraina stanęła na krawędzi wojny z Rosją, znacząca liczba

Rosjan (56%) wyraża pewność, że Ukraińcy i Rosjanie są jednym narodem, i że Ukraina i Rosja powinny połączyć się w jedno państwo (28%). Z wcześniejszych badań sondażowych z 1997 roku przeprowadzonych przez Centrum, wynikało, że tylko 37% rosyjskich respondentów zgodziło się z tezą, że są to dwa różne narody. W 2006 roku, po pomarańczowej rewolucji, już 41% respondentów gotowych było uznać Ukraińców za oddzielny naród. Kolejne badania wskazywały, że brak gotowości większości Rosjan do zobaczenia w Ukraińcach i Ukrainie oddzielnego narodu i suwerennego państwa wypływa z ich odpowiedzi na pytanie „Czy uważa Pan/i Ukrainę za zagranicę?”. Tylko 37% respondentów odpowiadało na to pytanie twierdząco, zaś 60% zaprzeczyło. 35% chciało widzieć przyszłość Rosji w jej obecnych granicach. Natomiast pozostali chcieliby widzieć przyszłą Rosję w granicach byłego ZSRR (22%) (Riabczuk, 2015: 217-218, 239).

Wzajemne postrzeganie Rosjan i Ukraińców formowało się przez stulecia i jest częścią szerszej matrycy światopoglądowej, jaka kształtuje sposób widzenia przez nich świata i swego w nim miejsca⁶. Z badań wynika, że większość Rosjan lubi Ukraińców, ale trudno im pogodzić się z istnieniem narodu ukraińskiego. Ukraina jest dla nich częścią narodowej (imperialnej) tożsamości. Pewna kulturowa odmienność Ukraińców jest nawet w stanie tę tożsamość wzbogacić, dlatego też nie wywołuje sprzeciwu Rosjan – pod warunkiem zachowania odpowiedniego podporządkowania peryferii centrum. Natomiast polityczna suwerenność Ukrainy burzy tę tożsamość, zbudowaną na przywódczej roli Rosjan w „rodzinie bratnich narodów” (Riabczuk, 2015: 227).

5. ZAKOŃCZENIE

W opinii amerykańskiego politologa Alexandra Motyla, Ukraińcy powinni spodziewać się, że ataki na demokrację i tożsamość ukraińską będą trwały. Ponieważ język, kultura i tożsamość ukraińska kojarzą się z demokracją i Zachodem, a język, kultura i tożsamość rosyjska z autorytaryzmem i radziecką przeszłością, politycy pro-rosyjscy będą atakować tożsamość ukraińską (co było czytelne m.in. za prezydentury Wiktora Janukowycza) (Motyl, 2011). Można więc spodziewać się, że taka aktywność przełoży się na pogłębianie się podziałów etnicznych i regionalnych na terytorium ukraińskim.

5 Prognozy dotyczące przyszłości Rosji i jej roli w budowie nowego ładu światowego są trudne do obiektywnego opracowania, bowiem polityka zagraniczna tego państwa zawsze słabo poddawała się wymogom uwarunkowań zewnętrznych i niemal zawsze była pochodną polityki wewnętrznej (Fischer, 2015: 35; Por. Дорошенко, 2016).

6 Czynniki, które wpływały na kreowanie przywiązania Rosjan do byłych republik związkowych w Europie Wschodniej, były: pochodzenie od rodziców tej samej narodowości; język rosyjski; urodzenie się w Rosji; kultura i obyczaje rosyjskie; języki narodów tytularnych.

Z badań Józefa Tymanowskiego wynika, że wybór przez Ukrainę opcji zachodniej lub wschodniej jest wynikiem położenia geograficznego i kulturowego, na granicy między cywilizacją łacińską i bizantyjską, na styku Zachodu i Wschodu. Badacz zwraca uwagę, że ta granica cywilizacyjna decyduje o tożsamości Europy, lecz czy jest nieprzekraczalna i taka powinna pozostać? Czy jej przekroczenie przez świat zachodni i przenoszenie na Wschód jego wartości – w tym demokracji – grozi katastrofą kultury bizantyjskiej Słowian Wschodnich? Aby na te pytania odpowiedzieć, trzeba analizować wewnętrzne zmiany na Ukrainie (Tymanowski, 2014: 200). W powyższym kontekście Dorota Miłoszewska dodaje, że należy żywić nadzieję, że Ukraina w konfrontacji z Rosją o swe terytorium, zdoła pokonać swoją prowincjonalność, totalitarną i imperialną spuściznę, aby ukażać światu zmodernizowane, politycznie stabilne i de-

mokratyczne społeczeństwo. Drugi scenariusz, mniej optymistycznym – Ukraina jest skazana na długie wahania między reformami i kontrreformami, demokracją i autokracją (Miłoszewska, 2015: 144).

Reasumując, jedne podziały pogłębiają drugie, czyniąc wielowymiarową polaryzację Ukrainy poważnym problemem. Osiągnięcie kompromisu między tymi „dwoma” Ukrainami jest problematyczne, ponieważ kontrowersja ma głębszy charakter, dotycząc wartości oraz tożsamości narodowej jako ugruntowanej na pewnych normach postawy wobec przeszłości i przyszłości „nas” i „ich”. Badając wieloaspektowe podziały na Ukrainie można zaryzykować stwierdzenie, że bez desowietyzacji, Ukraina „nie wybiję” się z autorytarnej drogi rozwoju i nie dokona skutecznej modernizacji państwa.

BIBLIOGRAFIA

- Eberhardt, P. (2002). *Geografia ludności Rosji*. Warszawa.
- d. Encausse, H. C. (2014). *Euroazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*. Kęty.
- Fiszer, J. M. (2015). Cele i zadania polityki zagranicznej i militarnej Rosji pod rządami Władimira Putina, *Studia Społeczne* nr 13(2).
- Jastrzębska, O. (2015). Powrót do terytorialności jako głównego komponentu strategii mocarstwowej Federacji Rosyjskiej, *Studia Społeczne* nr 13(2).
- Kraj, K. (2014). Operacja Krym Anno Domini 2014, *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka* nr 3/2014.
- „Krytyka”. (2014). <<http://www.krytyka.com>>, 14.05.2015.
- Miłoszewska, D. (2015). Pomarańczowa Rewolucja w kontekście rosyjskim – studium przypadku, *Studia Społeczne*, nr 13(2).
- Motyl, A. (2011). Containing the Con, *Kyiv Post*, <<http://www.kyivpost.com>>, 11.04.2012.
- Motyl, A. (2013). Soviet-Style Imperialism & the Ukrainian Language, *World Affairs Journal*, <<http://www.wordlaffairsjournal.org>>, 12.03.2014.
- *Polityka etniczna państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Baluk (2015), Lublin.
- Prizel, I. (1998). *National identity and foreign policy: Nationalism and leadership in Poland, Russia and Ukraine*. Cambridge.
- Rarot, H. (2015). Rosyjska filozofia kultury wobec zmian w życiu społecznym współczesnej Rosji, *Studia Społeczne*, nr 13(2).
- Riabczuk, M. (2015). *Ukraina. Syndrom postkolonialny*. Wrocław-Wojnowice.
- „Rzeczpospolita”. (2005), 26-27 listopada.
- Teres, N., Jakubowski, A. (2015). *Polityka etniczna Ukrainy*, [w:] Chałupczak, H., Zenderowski, R., Baluk, W. (red.). *Polityka etniczna na współczesnych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*. Lublin.
- Torbakov, I. (2014). Insecurity Drives Putin's Crimea Response, *EurasiaNet*, 03.03.2014, <<http://www.eurasianet.org>>, 11.11.2015.
- Tymanowski, J. (2014). *Ukraina między wschodem a zachodem*. Warszawa.
- Wilson, A. (2002). Elements of a theory of Ukrainian ethno-national identities, *Nations and Nationalism* nr 8.
- Дорошенко, А. (2016). Сепаратизм в России или берите независимости сколько хотите, <<http://www.krugozormagazine.com/show/Russia.2234.html>>, 12.10.2016.
- Ешкілев, В. (2001). Література как гуманітарна стратегія: умовні хрі, *Дзеркало Тіжня* nr 36.
- Ідентичність громадян України: стан і зміні. (2007). *Національна безпека і оборона* nr 9.
- Kilka tez pro cinnisni orijentaciji ukrajinciw. (2013). *Rejtyng* nr 5.
- Неменский, О. (2014). Модели южнорусской идентичности на Украине, *Вопросы национализма* nr 2.
- Президентские выборы на Украине 2004. (2009), <<http://www.yuschenko.com.ua>>, 12.10.2016.
- Русские и украинцы: кто мы? (2010). *Украина. Информационно-аналитический мониторинг* nr 9.
- Селиванов, А. (2010). Русским надо быть, *Украина. Информационно-аналитический мониторинг* nr 11–12.



NOWY PORZĄDEK ŚWIATA W ŚWIELE PRZEMIAN GLOBALNYCH. WSPÓŁPRACA PAŃSTW WOBEC ZAGROŻEŃ DLA BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO / *THE NEW WORLD ORDER IN THE LIGHT OF GLOBAL CHANGES. INTERNATIONAL COMMUNITY CO-OPERATION TOWARDS COLLECTIVE SECURITY THREATS*

ABSTRACT

The World after the Cold War became sophisticated full of new challenges and threats. At the beginning of the 1990s of the XXth century there was a necessity to renew the definition of the International World Order and scratch its structure – so that after the period of rivalry between the two blocks (USA–USSR), create one International Order and not to allow state non-balance.

The main aim of the article is a deep analysis of the conception of the New World Order and also its four schemes. These are proposal of the visions of the International Order after the Cold War. This global Order is based on certain balance relations, convergence of nations' standpoints also law and the international systems rules. The problem with defining the New International Order is the most global affair of the modern time after the Cold War and the Soviet Union's collapse. Globalization process brings the global challenges, new or earlier existed in the globe. These are global threats of intense power interactions. It has to be remembered about the troubles with creating each World Order. There are plenty of interests, unnecessarily identical, a lot of exclusive aspirations. All of them need to be overcome to shape a basis of the global Order and not allow next threats of it, also in the worst scenario – international chaos among all the participants of the international community. Collectively feeling the mission, peaceful coexistence and the stable World, bring all the entities (these government and non-government ones) the understanding of the mutual co-operation for more safety in the Global Order.

KEY WORDS: THE NEW WORLD ORDER/INTERNATIONAL ORDER; GLOBALIZATION; GLOBAL THREATS/"PETURBATIONS"; THE COLD WAR; THE NEW WORLD ORDER SCENARIOS; POSTHEGEMONIC POWER ORDER; „POSTMODERN” WORLD; AMERICAN POWER.

Żeby coś zbudować, trzeba wielu lat mozolnych wysiłków; żeby coś zniszczyć, wystarczy jeden dzień i jedno bezmyślne posunięcie.

sir Winston Churchill (cyt. za: Friedman 2006: 467)

Wraz z końcem zimnej wojny znikła elegancka prostota świata dwubiegunowego. [...] „Nowy ład światowy” zniknął jeszcze zanim zostało podjęte jego rzeczywiste tworzenie. Globalizacji i współzależności przeciwstawiła się fragmentacja państw i „bałkanizacja” świata.

Carlo Jean (Jean 2003: 24)

Artykuł prezentuje jedną z najbardziej znaczących pozimnowojennych koncepcji porządku międzynarodowego – *Nowy Porządek Światowy*. Koncepcja „Nowego Porządku Światowego” oraz jego scenariuszy jest bezpośrednio związana z końcem rywalizacji dwublokowej pomiędzy Stanami Zjednoczo-

nymi a Związkiem Radzieckim, która to nie przyniosła pokoju *vel* stabilizacji oraz bezpieczeństwa dla podmiotów areny międzynarodowej. Wręcz przeciwnie, zwycięstwo Zachodu (reprezentowanego w głównej mierze przez USA), nie spowodowało zmniejszenia ilości konfliktów, lecz zmianę ich kierunku, intensywności, zasięgu oraz aktorów międzynarodowych biorących w nich udział. Pojawiły się nowe problemy globalne ludzkości, a wzrastający proces globalizacji oprócz swych dobrych skutków, przyniósł także nowe wyzwania stojące przed społecznością międzynarodową – które nie zostały dostrzeżone w rywalizacji USA–ZSRR. Spoglądając na mapę zagrożeń przełomu XX i XXI w. można dostrzec, że obecnie na świecie toczy się ok. 111 konfliktów zbrojnych (Nye 2009: 22). Większość z nich ma charakter lokalny (regionalny), a nie ogólnoswiatowy (Wysota

2006: 29). Powodują one wzrost terroryzmu, jak również są czynnikiem dysfunkcyjnym we współczesnych stosunkach międzynarodowych (ibidem: 29-30). Zatem zwycięstwo demokracji po 1989 r. nie przyniosło oczekiwanych zmian, opartych w dużej mierze na idei kantowskiego „wiecznego pokoju” czy też wilsonizmu¹.

1. POTRZEBA STWORZENIA NOWEGO PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

Po okresie dwublokowej rywalizacji pojawiła się konieczność ponownego zdefiniowania porządku międzynarodowego i zarysowania jego struktury – tak, by w najgorszym razie nie dopuścić do chaosu międzynarodowego, czyli *hobbesowskiej* „walki wszystkich ze wszystkimi”. Okazało się, że ten „Nowy Porządek Światowy” nie jest tak przewidywalny, a w samym bloku wartości zachodnich pojawiło się współzawodnictwo np. pomiędzy obszarami Atlantyku i Pacyfiku. Należy pamiętać o trudnościach związanych z połączeniem interesów całej wspólnoty międzynarodowej, przy czym wzajemne pertraktacje wcale nie muszą prowadzić do ładu i stabilności, ale czasami wręcz do wspomnianego chaosu. Dlatego też umiejętne połączenie wszystkich dążeń, aspiracji jest tak trudnym zadaniem. Każdy porządek międzynarodowy stworzony wspólnie przez jego wszystkie podmioty, powinien mieć charakter trwały – z samej tylko definicji. Natomiast poszczególne elementy składające się na niego są płynne. Im bliżej współczesności, tym krócej trwały kolejne systemy².

1 Jest to koncepcja idealizmu w stosunkach międzynarodowych, przedstawiona przez amerykańskiego prezydenta – Woodrowa Wilsona, po pierwszej wojnie światowej, na Kongresie Wersalskim. Zmienił on amerykańską politykę zagraniczną. Zastąpił równowagę sił dobrem wspólnym, w postaci idei bezpieczeństwa zbiorowego. System ten przejawiał się w postaci organizacji międzynarodowej, której zadaniem było strzeżenie pokoju. Choć niewątpliwie wilsonizm do dziś ma znaczący wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, to koncepcja ta pominęła zupełnie szereg istotnych spraw. Prezydent nie wziął pod uwagę „stosunku sił” i destabilizujących skutków samostanowienia, polegających na wybuchu dawnych sporów i zadawnionych nienawiści etnicznych. Sama organizacja międzynarodowa [Liga Narodów] nie była w stanie rozwiązać wszystkich sporów, konfliktów, czy też, w ostateczności, wojen. Nie została ona nawet wyposażona w możliwość militarnego wdrażania decyzji, co w dużym stopniu przyczyniło się do jej niepowodzenia. W. Wilson widział USA jako wielkie mocarstwo odpowiedzialne za bezpieczeństwo nie tylko swoje, ale i reszty ludzkości poprzez powiązanie wartości amerykańskich ze światowymi. Sama koncepcja jest nazbyt misjonarska (idealna) i lekko odbiegająca od rzeczywistości jej wdrażania. Zob. Kissinger 1996: 250-262.

2 Porządek, jaki wyłonił się po pokoju westfalskim, kończącym wojnę trzydziestoletnią [1618-1648], przetrwał sto pięćdziesiąt lat. System międzynarodowy stworzony przez Kongres Wiedeński, kończący wojny napoleońskie [1814-1815] utrzymał się przez stulecie. Układ wersalski nigdy nie stał się systemem uznanym przez wielkie mocarstwa, był raczej rozejmem między dwiema wojnami

Przez całą dekadę lat 90. XX w., budowie „Nowego Porządku Światowego” towarzyszyła dyskusja na forum międzynarodowym (zarówno analityków międzynarodowych, dziennikarzy, jak i polityków z różnych środowisk naukowych), o tym, jak umocnić stabilność tego porządku oraz pogodzić wszelkie interesy podmiotów państwowych oraz pozapaństwowych, tak by w najważniejszych sprawach „mówić jednym głosem” (Kissinger 1996: 250-262). Dyskusji tej towarzyszyły liczne postulaty, projekty oraz rozwiązania prawno-organizacyjne systemu współpracy międzynarodowej (Malendowski 2000: 589).

W okresie zimnej wojny świat podzielił się na dwa rywalizujące ze sobą bloki tzw. Zachód kontra Wschód – najważniejszą rolę odgrywał tutaj czynnik militarny, czyli zbrojenia. Obie strony konfliktu były zawsze gotowe do interwencji w każdym ze sporów w celu czerpania korzyści lub niedopuszczenia bloku przeciwnego do ich uzyskania (Jean 2003: 14; Kennan 1967: 304). Obecnie po upadku ZSRR, rywalizacja wojskowa została wsparta czynnikami ekonomicznymi (tzw. rywalizacja gospodarcza) oraz zasobami „miękkimi”, czyli wspólnymi decyzjami/działaniami społeczności międzynarodowej, które pogłębiają wzajemną współpracę. Siła wojskowa utraciła centralne miejsce w ustalaniu hierarchii państw, na korzyść czynnika ekonomicznego (geoekonomicznego)³ oraz „miękkiego podbrzusza politycznego”⁴, a więc dostępu do wiedzy i informacji. To samo dzieje się na polu nauk strategicznych, gdzie konflikty o niskiej intensywności, *cyberwar* oraz *netwar*⁵ zajęły miejsce dominujących w świecie dwubiegunowym konfliktów o wysokiej intensywności oraz odstraszania jądrowego (Jean 2003: 250). Można więc zauważyć, że

światowymi. Natomiast porządek czasów zimnej wojny trwał prawie pięćdziesiąt lat. Widać więc, że natura „porządku światowego” jest przemijająca. Zob. Ibidem 1996: 886.

3 Pojęcie geoekonomii zostało wprowadzone do teorii stosunków międzynarodowych przez Edwarda Luttwaka – jednego z czołowych naukowców zajmujących się teorią ekonomii. Jego zdaniem samo współzawodnictwo ekonomiczne pomiędzy państwami uprzemysłowionymi jest inne niż w przeszłości właśnie dlatego, że państwa nie mogą już tylko odwoływać się do siły zbrojnej, jako ostatecznego instrumentu rozwiązywania ich sporów ekonomicznych. Zob. Jean, 2003: 234-235.

4 „Miękkie podbrzusze polityczne”, a więc stosowanie „miękkiej siły” (*soft power*) jest związane z osobą Josepha Nye’a, który wprowadził ten termin w 1991 r. do kanonu literatury naukowej. Ten amerykański dyplomata, a zarazem wykładowca, zajmuje się percepcją potęgi, a w szczególności równowagą obu atrybutów potęgi *hard* oraz *soft*, aby mocarstwo stało się imperium na miarę XXI w., czyli tzw. „rozwążną/inteligentną” potęgą (*smart power*). Zob. Nye 2004 (wyd. polskie: Idem, 2007).

5 W XXI wieku terroryzm rozprzestrzenił się, powodując liczne ofiary śmiertelne oraz kolejne zagrożenia. W związku z nimi, pojawiły się takie określenia jak *cyberwar*, *netwar* czy *infowar*. Zob. W. Malendowski 2006: 7-28.

stosunki międzynarodowe po upadku ładu zimnowojennego spowodowały pojawienie się wielu nowych podmiotów, zarówno państwowych, jak i pozapaństwowych oraz nowych problemów globalnych ludzkości, które są trudne do rozwiązania. Świat, który prawie przez 50 lat był pojmowany przez pryzmat podziału Wschód–Zachód nagle stracił swoją przejrzystość, a powiązania między aktorami polityki międzynarodowej stały się tak niewyraźne, niejasne i skomplikowane jak nigdy dotychczas (Frankowski 2005: 541). Jeżeli dodać do tego niespotykany postęp techniki w sferze informatyki oraz postępującą globalizację, można zauważyć, że stosunki międzynarodowe nie są już tak proste jak dawniej (Zieliński 2001: 151).

2. „POSTNOWOCZESNY” ŚWIAT WZAJEMNYCH ZALEŻNOŚCI

W kontekście pogłębiania wzajemnych zależności pomiędzy podmiotami stosunków międzynarodowych, w warunkach procesów globalizacji można dostrzec tzw. „efekt motyla”. Zgodnie z nim nawet niewielkie zmiany procesów gospodarczych czy stanu środowiska, porównywalne z ruchem skrzydeł motyla, mogą nieść ze sobą globalne konsekwencje. Z kolei życie codzienne lokalnych społeczności, a zatem organizmów państwowych i pozapaństwowych na arenie międzynarodowej, coraz bardziej warunkowane jest przez wydarzenia globalne. Stąd tak ważne jest dla społeczności międzynarodowej, aby wzajemne problemy rozwiązywać wspólnie (Pietraś 2007: 574-576). Globalizacja pojawiła się stopniowo, ale za to z niezwykle wzmoczoną siłą działania, zwłaszcza w takich dziedzinach jak: ekonomia, polityka, religia, sztuka, architektura, socjologia, wszelka nauka (Khanna 2016: loc. 250). Wszechstronna współpraca i odpowiedzialność, zastępuje powoli rywalizację pomiędzy mocarstwami (ibidem: loc. 269). Natomiast w przypadku braku tej wzajemnej współpracy może dojść do destabilizacji porządku międzynarodowego, a w najgorszym scenariuszu, do chaosu w stosunkach międzynarodowych. Dlatego współpraca pomiędzy „graczami” Wielkiej Polityki⁶ ma istotne znaczenie dla rozwiązywania wspólnymi siłami problemów XXI w. (Kuźniar 2003: 22-25)

Świat po zimnej wojnie stał się światem rozproszonym, a zarazem pełen współzależności „wszystkich od wszystkich”. Równowaga sił przestała być systemem użytecznym w nowych warunkach – zawsze znajdzie

się jakieś państwo, które uzyska większą siłę od innego oraz nie zawaha się jej użyć. Działania wspólne oparte na partnerskiej współpracy są najbardziej znaczące dla „ponowoczesnego” porządku⁷, gdyż państwa spotykają się z zagrożeniami, których nie są w stanie same rozwiązać. Przekonywanie do danego działania lub jego zaniechanie, negocjacje, odrzucenie walki zbrojnej stały się priorytetowe dla wzajemnej współpracy wszystkich podmiotów areny międzynarodowej. Sama siła militarna nie gwarantuje zawsze zwycięstwa, gdyż Stany Zjednoczone mimo swojej potęgi zbrojnej przegrały wojnę w Wietnamie, a także nie potrafiły się ustrzec przed zamachami z 11 września 2001 r. – wręcz stały się bezsilne wobec terroryzmu (Nye 2004: 3).

Francja nie przewiduje inwazji na Niemcy lub Włochy, chociaż posiada broń atomową, która teoretycznie powinna postawić Paryż w pozycji dającej temu mocarstwu przytłaczającą wyższość. Tak samo podmiot ten nie myśli o inwazji na Algierię, żeby przywrócić dawny porządek i swą hegemonię. Instynkt imperialny jest martwy, przynajmniej wśród potęg zachodnich – choć może on powrócić w nowych formach, aczkolwiek koszty imperium i polityki imperialnej byłyby zbyt wysokie. Pozyskiwanie terytorium nikogo już nie interesuje – szczególnie ze świata zachodniego. Po prostu zdobywanie podległych populacji byłoby dla większości państw nieopłacalne (Cooper 2005: 52). Oczywiście warto wspomnieć także o tym, że jeśli te państwa pomimo negocjacji itp. chcą wszcząć walkę zbrojną, to i tak się jej podejmą, zaatakują bez jakiegokolwiek zgody. Przykładem są unilateralne decyzje administracji prezydenta George’a W. Busha – choć także inne amerykańskie działania. Jednak w świecie wzajemnych powiązań oraz

6 Wielka Polityka czy też Wielka Gra. Terminy te odnoszą się bezpośrednio do areny międzynarodowej, na której toczą się wzajemne relacje ich członków – czyli inaczej stosunki międzynarodowe.

7 „Postnowoczesny” porządek tzw. postmodernizm jest oparty na takich założeniach, jak zacieranie się granic państwowych, odrzucenie siły militarnej przez podmioty areny międzynarodowej, czy wzajemną współpracę, przejrzystość zasad oraz otwartość we wzajemnych relacjach. „Postnowoczesność” jest związana z koncepcją trzech podsystemów ładu światowego, opartą na wzajemnych powiązaniach „aktorów” Wielkiej Polityki. Jest to wizja brytyjskiego analityka stosunków międzynarodowych, Roberta Coopera, który dzieli świat na trzy podsystemy, czyli premodernizm–modernizm–postmodernizm. Pierwszy z nich, czyli świat „przednowoczesny” był związany z powstaniem systemu feudalnego, jak również narodzin wielkich imperiów. Charakteryzował się przede wszystkim aktywnością militarną państw oraz władzą opartą na autorytecie (*patrimonium*). Świat „nowoczesny”, a więc modernizm, bazował na dominacji państw narodowych, gdzie siła i racja stanu były dominujące. Oparty był on także na równowadze sił (*status quo*). Trzeci podsystem, czyli świat „postnowoczesny”, odwołujący się do powyżej wspomnianych założeń, jest kwintesencją wzajemnej współpracy „ponad granicami państw”, która prowadzi do bezpieczniejszego świata, a przede wszystkim radzenia sobie wspólnie z wszelkimi zagrożeniami ładu globalnego. Zob. Cooper 2005: 37-56.

zagrożeń, ważniejsze jest posiadanie wspólnego przyjaciela niż wspólnego wroga (ibidem: 56-57).

Podstawowym zadaniem państwa jest chronienie swoich obywateli przed inwazją – stąd absolutna, jeśli nie wieczna, natura tych interesów. Bezpieczeństwo jest w końcu kwestią życia i śmierci – dlatego właśnie można je określić mianem „podstawowych interesów”. Istnieją one w dalszym ciągu w świecie zachodnim – np. nadrzędnym celem dla Zachodu jest to, aby broń atomowa nie dostała się w ręce niestabilnych, agresywnych lub nieodpowiedzialnych ludzi lub aby nie pozwolić organizacjom terrorystycznym na rozwinięcie się do rozmiarów Al-Kaidy. Jeśli Japonia np. stanie w obliczu poważnego zagrożenia militarnego, Zachód będzie miał prawdopodobnie podstawowy interes, aby ją bronić. Jest tak ponieważ przemysł japoński stanowi zintegrowaną część globalnego rynku, istotną dla wielu zachodnich producentów i sprzedawców detalicznych oraz dlatego, że niepowodzenie obrony jednej demokracji przemysłowej sygnalizowałoby początek końca dla wszystkich (ibidem: 57). Spencer R. Weart – Amerykanin zajmujący się zagadnieniem pokoju i wojny w historii stosunków międzynarodowych – stwierdził, że demokratyczne organizmy państwowe wywodzące się z tego samego pnia cywilizacyjnego nie prowadzą ze sobą konfliktów zbrojnych, gdyż nie pozwala im na to ich system wartości oraz opinia publiczna. Państwom demokratycznym połączonym międzynarodowymi sieciami powiązań kapitałowych bardziej się opłaca handlować niż prowadzić długotrwałe i wykańczające wojny (Weart 2001: 11). W świecie „postnowoczesnym” podmioty stosunków międzynarodowych nie rozważają więc dokonywania inwazji na siebie, lecz preferują określoną wspólną politykę i dzielą się obciążeniami. W obecnych czasach, w którym konflikty, oraz terroryści lekceważą granice, współpraca państw powoduje, że każdy problem można rozwiązać, trzeba tylko chcieć.

3. MEGATRENDY XX I XXI WIEKU

Dostrzegając wzajemną różnorodność podmiotów stosunków międzynarodowych – a więc wzajemne zależności, oparte na globalizacji systemu światowego, podmioty Wielkiej Polityki wzajemnie się potrzebują. Mają wspólne cele, które są bezpośrednio związane z problemami globalnymi ludzkości tzw. megatrendami XX i XXI wieku. Pojęcie „megatrendy” zostało wprowadzone do kanonu literatury naukowej w latach 80. XX w. przez amerykańskiego analityka stosunków międzynarodowych, Johna Naisbitta (Naisbitt: 1982). „Megatrendy” są to więc wszelkiego rodzaju zagrożenia („zabu-

żenia”, problemy) o cechach trwałości i uniwersalności (ibidem: 16-19). Związane są one z nowymi, bądź wcześniej istniejącymi wyzwaniem, aczkolwiek o innej skali intensywności. Społeczność międzynarodowa stara się wspólnie je rozwiązać, bowiem bezpieczeństwo jest istotnym atrybutem porządku międzynarodowego. Optymistyczne jest to, że poświęca się im coraz więcej uwagi. Dotyczą one:

- 1) groźby zniszczenia ludzkości w wypadku wojny jądrowej – jest to problem wojny czy pokoju;
- 2) ochrony środowiska naturalnego człowieka, inaczej nazywany problemem ekologicznym (ekopolitycznym);
- 3) narastania zjawiska wyczerpywania się zasobów surowcowych;
- 4) szybkiego przyrostu ludności w skali globu ziemskiego, inaczej problem demograficzny;
- 5) problemu wyżywienia ludzkości – związany on jest ze zwalczaniem głodu;
- 6) narastania rozpiętości pomiędzy państwami szybko rozwijającymi się ekonomicznie a państwami słabo rozwiniętymi;
- 7) terroryzmu międzynarodowego i wewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa;
- 8) uniwersalizacji wartości zachodnich. Problem ten dotyczy bezpośrednio konfliktów asymetrycznych oraz działań państw o systemach autokratycznych, które nie zamierzają naśladować amerykańskich (zachodnich) wartości, promując swoje własne. Czasami wręcz związane jest to z wykorzystywaniem do tego celu siły militarnej;
- 9) budowy porządku międzynarodowego w oparciu o koncepcję „zderzenia cywilizacji” oraz „końca historii”. Pierwsza realistyczna wizja, zwana także paradygmatem cywilizacyjnym, zakłada, że wszelkiego rodzaju konflikty biorą się z różnic kulturowych, etnicznych i religijnych. Są one o wiele głębsze i bardziej zakorzenione w naturze ludzkiej aniżeli różnice polityczne i ekonomiczne, a w przyszłości dodatkowo ulegną one intensyfikacji. Wizja Samuela Huntingtona sprowadza się do przekonania, że tworzący się ład międzynarodowy determinowany jest przez sprzeczności cywilizacyjne. Zarówno konflikty pomiędzy cywilizacjami, jak i te wewnątrz nich, zdominują arenę międzynarodową (Huntington 2003. Zob. także: Michałowska 2005: 174-195; Miłoszewska 2008: 309-318). Druga koncepcja jest bardziej optymistyczna. F. Fukuyama stwierdził, że zwycięstwo kapitalizmu nad komunizmem w zim-

nej wojnie wyznaczyło koniec historii, pojmowany nie jako koniec wszelkich wydarzeń, lecz w heglowskim tego słowa znaczeniu, jako osiągnięcie przez proces historyczny punktu kulminacyjnego, którym jest liberalna demokracja. Nie istnieją według niego żadne inne wiarygodne możliwości wobec zwycięskiego liberalizmu i nadejścia demokracji typu zachodniego. Demokracji zatem, nie może pokonać żadna inna siła, np. potęga islamu, ponieważ nie jest ona w stanie wytwarzać, ani też dystrybuować bogactw. Uniwersalne nadejście demokracji uczyniłoby możliwym stworzenie światowego rządu – a to byłoby bezpośrednio związane właśnie z istnieniem społeczności jako „globalnej wioski” (Fukuyama 1996). Analizując obie koncepcje porządku międzynarodowego, bardziej realnym wydaje się być „zderzenie cywilizacji”, co widocznym jest na arenie międzynarodowej. Niestety tezy zawarte w koncepcji F. Fukuyamy, są zbyt mało elastyczne i opierają się na przekonaniu o możliwości przepowiadania historii. Coraz silniejsze kontestacje zachodniej demokracji i jej wartości, a także wzrastająca w Trzecim Świecie popularność modeli wschodnioazjatyckich, wydają się zaprzeczać tezie F. Fukuyamy. Świat nie stał się miejscem, gdzie panuje demokracja, nawet jeśli w ostatnich latach procent państw, które – przy najlepszych chęciach – mogą być uważane za państwa demokracji i wolnego rynku, uległ zwiększeniu (Kagan 2008: 3-19; Mojsiewicz 2000: 228; Nye 2009: 63-92).

Są to problemy globalne – nie wszystkie, ale najważniejsze. O globalizacji nie można powiedzieć, że jest dobra albo zła, ona po prostu istnieje jako ciąg historycznych zdarzeń, natomiast ludzkość musi poradzić sobie z jej problemami w określonej terażniejszości (Stasiński 2016). Podmioty stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza państwa, dostrzegają wszystkie te zagrożenia systemu związane bezpośrednio z procesem globalizacji i próbują je wspólnie rozwiązywać „mówiąc jednym głosem” w najważniejszych kwestiach dotyczących bezpieczeństwa porządku międzynarodowego (Friedman 2006: 513-522; McGrew 2008:19-20).

Przy wspólnym podejmowaniu decyzji, a więc współpracy międzynarodowej, coraz bardziej liczy się aby były one oparte nie na jednostronnych decyzjach *vel* działaniach jednego mocarstwa, które dyktuje warunki innym. Unilateralizm zastępowany jest multilateralizmem lub minilateralizmem. Wiadomym jest, że w praktyce trudno jest decydować o najważniejszych sprawach wspólnie, czyli przez wszystkie podmioty stosunków międzynarodowych – choćby przyświecał

im jak najbardziej szczytny cel. Stąd coraz większego znaczenia nabiera minilateralizm, a więc podejmowanie decyzji przez najważniejsze potęgi świata, bez konieczności powszechnego konsensusu. Istnieje więc „dorozumiana” zgoda/przyzwolenie reszty społeczności międzynarodowej na określone działania lub ich zaniechanie (Wołejko 2016). Minilateralizm jest łatwiejszy w podejmowaniu wspólnych działań i obecnie przeżywa w stosunkach międzynarodowych swoją świetność.

4. SCENARIUSZE PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO. ROLA AMERYKAŃSKIEGO IMPERIUM W PROCESIE BUDOWY NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATOWEGO

Po wygranej w zimnej wojnie, już w 1989 r. amerykańscy przywódcy obwieszczali zamiar budowy *Nowego Porządku Świata* odnosząc własne wartości do całego globu. Stany Zjednoczone wiodły prym w polityce globalnej chcąc przebudować międzynarodowe otoczenie, tak jak widzieli to amerykańscy dyplomaci. I choć trudno jest wyobrazić sobie budowę tego porządku bez udziału USA, to państwa coraz bardziej dostrzegają wady, czy też błędy polityki tego imperium, zagrożenia zewnętrzne, jak i wewnętrzne (Brzeziński 1994: 93-94, Kołodziej 2008: 6-7)). Analitycy stosunków międzynarodowych starają się przestrzec polityków amerykańskich przed zbyt dużym zapatrzeniem w „wyjątkowość” tego mocarstwa, wykorzystywaniem „oręża” militarne, a czasem wręcz nie liczeniem się z innymi podmiotami areny międzynarodowej (Brzeziński 2012; Kupchan 2002; Mershaimer 2001; Nye 2015. Zob. także Fijor 2002: 330). Powoli następuje relatywizacja sił w stosunkach międzynarodowych. W wyniku procesów globalizacyjnych wyłaniają się nowe potęgi, wzrasta znaczenie państw i organizacji (Zakaria 2009: 33). Zatem porządek światowy nie jest tak przewidywalny, jak widzi to amerykańska administracja (bez względu na „lokatora” w Białym Domu). Analizując *Nowy Porządek Światowy* w XXI w., nie sposób pominąć roli mocarstwa amerykańskiego, jako „kreatora” lub choćby „moderatora” tego porządku, bez względu na postrzeganie USA jako „pierwszego wśród równych” czy też „równego” innym. Zatem nie sposób omawiać najważniejszych problemów światowych związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym bez udziału Stanów Zjednoczonych Ameryki (Brzeziński 2012: 44; Kissinger 1996: 250-262).

Omawiając porządek międzynarodowy w XXI w. oraz rolę amerykańskiego imperium wraz z innymi mocarstwami regionalnymi, czy też innymi podmiotami, można wyróżnić cztery scenariusze tego ładu opartego o pewną równowagę relacji w skali globalnej, zbieżność

stanowisk państw, jak również prawo i system międzynarodowy. Koncepcja ta uwzględnia cztery wizje strategii bezpieczeństwa globalnego. Te propozycje porządku międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny to:

I. PORZĄDEK HEGEMONICZNY

Zakłada on, że jedynym gwarantem stabilności, jak również ładu są Stany Zjednoczone z ich atrybutami potęgi⁸. Jest to powrót do idei wilsonizmu, zakładając, że amerykańskie mocarstwo jest wyjątkowe⁹. Znajduje ono wyraz w przymiotach nieporównywalnych z innymi narodami i w potędze, której nikt nie może sprostać. USA mają możliwość dominowania, wręcz przywództwa, które jednak nie ma być oparte o *Pax Americana*, tylko tzw. *Pax Universalis*, czyli pokój oparty na wszechstronnej współpracy i odpowiedzialności. Przy czym głównym motorem zmian pozostają Stany Zjednoczone, które w tym scenariuszu są przywódcą tego porządku oraz głównym propagatorem tego systemu. Mocarstwo amerykańskie stoi w obliczu wielu wyzwań nakładających na nie brzemień wyjątkowej odpowiedzialności. W wielu regionach świata USA ma swoich sojuszników, którzy w zależności od koniunktury międzynarodowej, interesów oraz potrzeb, będą dzielić się odpowiedzialnością za stan światowej gospodarki oraz stosunków międzynarodowych – choć takie sytuacje mogą się nie często pojawiać. Zadaniem sojuszników Stanów Zjednoczonych jest stabilizowanie sytuacji międzynarodowej w poszczególnych regionach oraz wspieranie imperium w misjach pokojowych, jak i akcjach militarnych (Jean 2003: 287). Zatem rola USA jest szczególna dla budowy tego porządku międzynarodowego – stąd też zbytne zapatrzanie w siebie, czy wręcz ignorancja amerykańskich przywódców. Scenariusz ten opiera się o amerykański interes własny oraz jednostronne działania przy udziale koalicji chętnych państw. Opatrzony jest on również wzniosłymi ideami, wspartymi amerykańską hegemonią [przywództwem] oraz stabilizacją środowiska międzynarodowego.

8 Na temat głównych wyznaczników potęgi Stanów Zjednoczonych, tych „twardych” (siła militarna, gospodarka), jak i tych „miękkich” (technologia związana z eksploracją kosmosu, rozwojem Internetu oraz kultura, która promuje amerykański model i styl życia w skali całego świata) zob. Jarczewska-Romaniuk 2005: 229-230; Miłoszewska 2010 oraz trylogia Josepha Nye’a poświęcona percepcji potęgi amerykańskiej (Nye 1991; 2002; 2004)

9 O wyjątkowości amerykańskiej, czyli tzw. amerykańskim *credo* opartym na takich zasadach, jak: wolność, indywidualizm, egalitaryzm (poszanowanie ponad podziałami), populizm (ochrona przywilejów „ludu amerykańskiego”), czy leseferyzm (niechęć do władzy państwowej jako czynnika przez swą arbitralność zagrażającego wolności) zob. *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych*, [w:] Bartnicki, Michalek, Rusinowa 1992: 67-69; Lipset 2008.

Porządek hegemoniczny jednak nigdy nie występuje w czystej postaci, gdyż prymatu jednego globalnego mocarstwa tzw. „kreatora” [w tym przypadku Stanów Zjednoczonych], towarzyszy regionalna bądź sektorewa dominacja kilku mocarstw tzw. „moderatorów” [np. Chiny, Japonia, Unia Europejska]. Nie jest więc możliwe, pomimo znacznej przewagi amerykańskiej potęgi imperialnej, stworzenie porządku światowego w pojedynkę. Nie można być osamotnionym, gdyż nie rozwiąże się problemów związanych z destabilizacją stosunków międzynarodowych (Malendowski 2000: 598).

II. PORZĄDEK HIERARCHICZNY

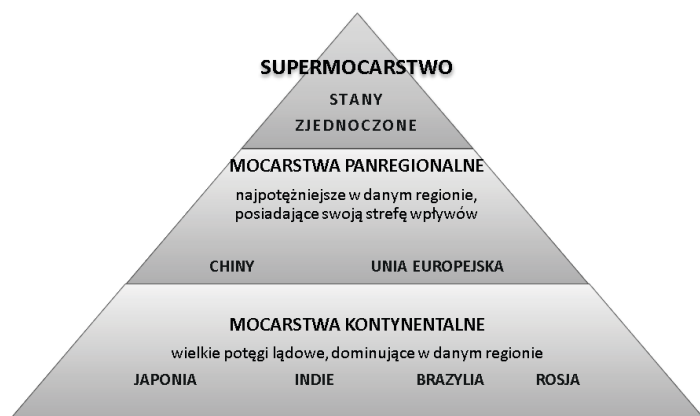
Opiera się on na stosunkach multilateralnych i wzajemnym konsensusie. Złożony jest z ośrodka dominującego [może to być jedno lub kilka potęg] oraz innych im podległych państw [mających mniejsze znaczenie w polityce międzynarodowej]. Zasadniczym elementem tego porządku jest zgoda wielkich mocarstw co do podstawowych celów systemu. Jest to koncepcja związana z odpowiedzialnością globalną wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, w równym stopniu. Związana jest ona z dominacją wielu podmiotów, a także z podziałem na „równych” i „równiejszych”. Widoczne to jest w zróżnicowaniu na państwa bogate i biedne – tzw. wzajemne interakcje dominacji i podporządkowania, występujące pomiędzy państwami Północy i Południa (Aleksy 2005: 589-590). Zależności te decydują o strukturze systemu globalnego oraz determinują możliwość działania aktorów globalnych. Okazuje się, co jest widocznym przez cały czas na arenie międzynarodowej, że biedne Południe jest strefą wpływów mocarstw bogatych, które prowadzą politykę eksploatacji wobec państw biednych (Wywiad z I. Wallersteinem 2012: 20). Jest to tzw. teoria zależności (*dependency theory*) państw biednego Południa względem państw bogatych. (ibidem, 20-22).

System hierarchiczny związany jest także ze wspomnianą wcześniej w artykule koncepcją „zderzenia cywilizacji, czyli wielości cywilizacji (wielkich i bardziej złożonych kultur), które ze sobą współlistnieją (Huntington 2003: 15-21; Kapuściński 2006; Kłodkowski 2005: 19-20). Warto także w tym miejscu pracy przywołać różne pozimnowojenne koncepcje tego hierarchicznego porządku, które jednak były tylko nierozbudowanymi scenariuszami jego budowy. Te nowe wizje to np. *Nowa Pentarchia*, *Pax Nipponica*, czy *Pax Consortis*¹⁰.

10 „Nowa Pentarchia” to dziewiętnastowieczny układ najważniejszych światowych potęg, takich jak: USA, Japonia, Chiny, Europa, czy też Rosja. „Pax Nipponica” to osiągnięcie przez Japonię statusu najważniejszego mocarstwa świata, zwłaszcza pod względem

Zatem hierarchiczna wizja porządku międzynarodowego związana jest z mocarstwem głównym, czyli Stanami Zjednoczonymi, jako „kreatorem systemu” oraz innymi podmiotami geopolitycznymi, jako „moderatorami” tego porządku. Poniższy rysunek przedstawia ten najbardziej prawdopodobny scenariusz.

RYS. 1. Wielobiegunowy porządek międzynarodowy



ŹRÓDŁO: Opracowanie własne.

Na powyższym rysunku widoczne są oprócz amerykańskiego supermocarstwa, nowo odradzające się potęgi tzw. „nienasycone”, emanujące swoją siłą imperialną sięgającą ponad granice regionu. Na najniższym szczeblu drabiny znajdują się wielkie mocarstwa kontynentalne, które kiedyś utraciły swoją świetność imperialną np. Rosja, Japonia, ale nadal dominują w danym regionie – choć posiadają mniejsze znaczenie niż potęgi panregionalne, z którymi także rywalizują. Porządek ten opiera się już nie na unilateralnych decyzjach (choć mogą się one pojawiać, jako wyjątek od reguły), natomiast w tej piramidzie relacji przeważa multilateralizm oraz minilateralizm.

III. PORZĄDEK OPARTY O STRUKTURĘ PONADNARODOWĄ

Idea bezpieczeństwa zbiorowego trzykrotnie w XX w. zdominowała myślenie o skutecznych sposobach zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego: po I i II wojnie światowej oraz po zakończeniu zimnowojennych podziałów na progu lat dziewięćdziesią-

milarnym i ekonomicznym, jako stróża porządku międzynarodowego. Natomiast „Pax Consortis” jest pozimnowojenną wizją osłabienia potęgi Stanów Zjednoczonych, które stałyby się tylko jednym z ogniw systemu równorzędnych partnerów, ponoszących w równym stopniu odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Zob. Malendowski 2000: 591.

tych¹¹. W pierwszym przypadku znalazła swoją instytucjonalizację w Lidze Narodów¹², po II wojnie światowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych¹³, a po zimnej wojnie w próbach rewitalizacji ONZ i poszukiwaniu jej regionalnego odpowiednika w Europie (Symonides 2006: 77).

W systemie bezpieczeństwa zbiorowego nie opłaca się postępować agresywnie, ponieważ zbiorowa odpowiedź

11 Bezpieczeństwo zbiorowe to system instytucjonalny, którego celem jest zapobieganie konfliktom pomiędzy państwami członkowskimi. Podmioty w nim uczestniczące traktują „bezpieczeństwo” jako cel nadrzędny, zapewniany „zbiorowymi” metodami. Zatem jest to koncepcja oparcia bezpieczeństwa międzynarodowego na powszechnej organizacji państw, gwarantujących w wielostronnej umowie, współdziałanie na rzecz utrzymania pokoju i zapobiegania wojnom. Zob. Zięba 2006: 77.

12 Liga Narodów była pierwszą uniwersalną organizacją ponadnarodową, powstałą na mocy Paktu Ligi Narodów, stanowiącego integralną część Traktatu Wersalskiego, podpisanego 29.06.1919 r. Akt ten kończył formalnie pierwszą wojnę światową, natomiast pomysłodawcą powstania tej organizacji był amerykański prezydent W. Wilson. Celem powstania Ligi była promocja współpracy międzynarodowej, osiągnięcie pokoju oraz bezpieczeństwa międzynarodowego poprzez powzięcie zobowiązania nieuciekania się do wojny. Przyjęcie zasady otwartych, sprawiedliwych i honorowych stosunków międzynarodowych, kierowanie się uznanymi normami prawa międzynarodowego wyznaczającymi postępowanie rządów, jak również skrupulatne szanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych. Liga Narodów nie radziła sobie z napięciami międzynarodowymi, co skutkowało utratą jej autorytetu. Już od 1937 r. państwa zachodniej hemisfery zaczęły się wycofywać z członkostwa, natomiast same Stany Zjednoczone nigdy w niej nie uczestniczyły. Kongres nie ratyfikował Traktatu Wersalskiego.

Stąd działalność organizacji była bardzo ograniczona Liga Narodów nie funkcjonowała podczas II wojny światowej. W dniach 8-18 IV 1946 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Zgromadzenia LN, na którym podjęto decyzję o rozwiązaniu organizacji i przekazaniu całego jej majątku Organizacji Narodów Zjednoczonych. Za pozytywne aspekty jej działalności uznaje się prawne uregulowanie niektórych istotnych problemów międzynarodowych (bezpieczeństwo, uchodźcy), utworzenie systemu mandatowego, walkę z patologiami takimi jak narkotyki czy alkoholizm. Siedzibą Ligi Narodów była Genewa. Zob. *Słownik pojęć i organizacji międzynarodowych*.

13 Organizacja Narodów Zjednoczonych jest drugą po Lidze Narodów organizacją ponadnarodową. Powstała na skutek wspólnych ustaleń tzw. Wielkiej Trójki mocarstw [Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja]. Konferencja w San Francisco 25.04.1945 r. stała się ostatnim etapem jej tworzenia. Karta Narodów Zjednoczonych została podpisana 26.06.1945 r., natomiast weszła w życie 24.10.1945 r. Główne cele działalności ONZ dotyczą utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrony praw człowieka, poszanowania zobowiązań międzynarodowych oraz udzielania pomocy krajom rozwijającym się. ONZ posiada sześć głównych organów, z których najważniejszym wydaje się być Rada Bezpieczeństwa, gdyż pięciu stałych członków podejmuje najważniejsze decyzje dotyczące porządku międzynarodowego [USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Chiny]. Oprócz głównych organów ma ona do dyspozycji szereg pomocniczych oraz współpracuje także z siedemnastoma organizacjami wyspecjalizowanymi. Sam system czy „rodzina” Narodów Zjednoczonych jest terminem zbiorowym, używanym dla określenia wszystkich organów głównych oraz pomocniczych, programów, funduszy oraz agend ONZ, jak też powiązanych z nią organizacji międzyrządowych. Zob. Symonides 2006: 20-41; 64-74.

będzie zawsze silniejsza niż zdolność pojedynczego uczestnika do obrony (Zięba 2006: 77-78). Zatem istotą tego systemu jest współpraca państw w nim uczestniczących, która ma na celu ich wspólne bezpieczeństwo. Jego uczestnicy w sposób zinstytucjonalizowany (sformalizowany prawnie) działają na rzecz rozwiązywania sporów między sobą środkami pokojowymi oraz wspólnie reagują w razie wystąpienia zagrożenia użycia siły militarnej na jednego lub kilku uczestników (Zob. rozdział VII Karta NZ).

Patrząc na efektywność ONZ z perspektywy ponad siedemdziesięciu lat działalności na rzecz umacniania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, można stwierdzić, podobnie jak w innych dziedzinach, że zależy ona w głównej mierze od woli politycznej państw członkowskich, zwłaszcza pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zatem sama organizacja jest na tyle skuteczna, na ile państwa członkowskie chcą z niej korzystać. Sama w sobie nie stanowi ona stróża porządku międzynarodowego. Od 1945 r. rozegrało się ponad dwieście konfliktów zbrojnych, którym ONZ nie zdołała zapobiec. Nie udało jej się pomóc w rozwiązaniu np. konfliktu wietnamskiego, wojny domowej w Irlandii Północnej, czy sporu o Kaszmir pomiędzy Indiami a Pakistanem. Nie zapobiegła wielu groźnym wojnom domowym w krajach Azji, Afryki czy Ameryki Środkowej i Karaibów. Najbardziej tragiczne z nich okazały się wojny między plemienne w Rwandzie i Burundi, w których zginęło około miliona ludzi. Także w Europie doszło do wielkiej wojny domowej w byłej Jugosławii, która pochłonęła blisko dwieście tysięcy ofiar i wyгнаła z domu ponad dwa miliony uchodźców. ONZ okazała się bezsilna w obliczu tych dramatów i tragedii ludzkich. Stała przed wyzwaniem dotyczącym podejmowania interwencji humanitarnych. Zabrakło jednak wśród jej członków konsensusu (powszechnej woli) do działania zgodnie z Kartą NZ i prawem międzynarodowym. Stąd organizacja ta nie może mieć charakteru ponadnarodowego, czyli tzw. rządu światowego zabezpieczającego i stabilizującego ład globalny (Zięba 2006: 93-94). Politycy amerykańscy stwierdzili, że Rada Bezpieczeństwa i sama organizacja jest skostniałą strukturą, niespełniającą już oczekiwań „wielkiej piątki mocarstw” [w tym głównie USA], a wręcz paraliżującą operacje prowadzone przez Stany Zjednoczone na całym świecie¹⁴.

Coraz częściej państwa należące do ONZ nie „mówią jednym głosem”. Widać to choćby na przykładzie podejmowania unilateralnych decyzji przez Stany Zjednoczone, które w imię obrony demokratycznych wartości i wzniosłych celów, po prostu nie przestrzegają zasad Karty NZ (Barber 2005: 130). Natomiast z drugiej strony, mniejsze i średnie państwa wyrażają silne pragnienie wzmocnionej obecności tej organizacji, gdyż wtedy nie będą one skazane na milczenie i ograniczenie, z punktu widzenia wielkich mocarstw (Makarewicz 2006: 786).

Pomimo, że ONZ nie jest jedynym „stróżem” porządku globalnego i wymaga jeszcze wielu reform, jej wkład w rozwój stosunków międzynarodowych jest znaczący. To dzięki niej doszło do wytworzenia, utrwalenia i uniwersalizacji nowej kultury życia międzynarodowego – w tym przede wszystkim bezpieczeństwa i pokoju na świecie. ONZ czyni świat, jeśli nie lepszym, to z pewnością bardziej bezpiecznym. Organizacja ta była i pozostaje ważnym ogniwem stabilizacji ładu globalnego. Normy NZ nakazują państwom członkowskim uczciwe zachowanie, czynią bowiem niesprawiedliwość nieopłacalną. Dodatkowo mobilizują społeczność międzynarodową do stawiania czoła wspólnym problemom ludzkości, poprzez ich wzajemne rozwiązywanie oraz pomagają słabszym członkom społeczności międzynarodowej, a także ograniczają egoizm tudzież samowolę większych i bogatszych (ibidem 786-787).

IV. MODEL SAMOREGULACJI

Jest to spojrzenie przeciwników tworzenia jakiegokolwiek ładu globalnego. Stosunki międzynarodowe oraz procesy zachodzące na świecie są tak nieprzewidywalne i złożone, że same w sobie są wystarczającym gwarantem ich stabilności. Bezasadne jest tworzenie odgórnie jakiegokolwiek modelu porządku globalnego czy też przypisywanie mu arbitra. Sam ład międzynarodowy jest sferą przypuszczeń, koncepcji i życzeń w obliczu narastających problemów, więc oparty on jest po prostu na „luźnym” konsensusie państw (*Stosunki międzynarodowe* 2002:194). Ulega on raz dynamicznie podlegającej ewolucji, innym razem (w zależności od wzajemnej integracji państw) niestabilności i nieprzewidywalności. W modelu tym nie ma żadnej kontroli w skali globalnej, czy regionalnej – to państwa same decydują o stabilno-

14 Najdobitniejszym przykładem jest choćby II operacja w Zatoce Perskiej, czyli wojna w Iraku. Społeczność międzynarodowa pod sztandarem ONZ nie zgodziła się na atak prewencyjny i działania unilateralne. Jednakże prezydent G. W. Bush wraz ze swoją ekipą uważali, że jest to konieczne ze względu na bezpieczeństwo USA oraz rozprawienie się z S. Husajnem, poprzez unieszkodliwienie reżimu budującego – jak podejrzewano – arsenały broni masowe-

go rażenia. Po czym zaczęto budowę demokratycznego Bliskiego Wschodu, która wywołała na tym obszarze kolejne konflikty o mniejszej lub większej skali intensywności. Pomimo wcześniejszych rezolucji, które Rada Bezpieczeństwa uznała za niewystarczające do przeprowadzenia tej operacji, żołnierze amerykańscy weszli do Iraku, korzystając głównie ze swojego wojska. Zob. Młynarski 2004: 335-337.

ści tego porządku. Zadaniem każdego uczestnika społeczności globalnej jest zmierzanie do czterech (nakładających się na siebie) podstawowych celów, które mają za zadanie stabilizować ten system. Te cele systemu międzynarodowego to:

- elastyczność;
- skuteczność;
- stabilność;
- wydajność (Zybkiewicz 2005: 111).

Zatem jakkolwiek system międzynarodowy jest zorganizowany (mniej lub bardziej stabilny) powinien dążyć do tych czterech powyżej przedstawionych zasad.

Jest to koncepcja nazbyt optymistyczna związana ze światem po zimnej wojnie, widzianym jako bardziej stabilny, bezpieczny – niczym niezagrożony. Ten scenariusz porządku międzynarodowego zawiera w sobie wspomnianą wizję zwycięstwa liberalnej demokracji oraz wzajemnej solidarności, czyli „końca historii” autorstwa F. Fukuyamy (Fukuyama 1996). Zatem w systemie bezpieczeństwa opartym o model samoregulacji, demokracja jest systemem ostatecznym, a państwa nie powinny ze sobą walczyć w imię solidarności i współpracy (ibidem).

Ten scenariusz zakłada więc szeroką współpracę, natomiast stwarza tzw. ułudę „globalnej wioski”¹⁵ nie dostrzegając nowych pozimnowojennych problemów, które nie są łatwe do rozwiązania, a często nawet panuje brak współpracy, jak również wzajemnego poparcia we wzajemnych stosunkach pomiędzy uczestnikami areny międzynarodowej. Model samoregulacji jest najmniej prawdopodobnym scenariuszem porządku międzynarodowego, gdyż wynika to z wzajemnej rywalizacji, pogłębiania różnic, a nawet dyskwalifikacji mniejszych

15 Ułuda „globalnej wioski” polega na braku trzech podstawowych elementów porządku międzynarodowego. Po pierwsze nie ma sektora, który zajmuje się kwestiami socjalnymi, zdrowia, edukacją, ochroną środowiska czy elementarną infrastrukturą. Dzisiejsze *global governance* nie zawiera globalnego mechanizmu ściągania podatków, dzięki którym można byłoby realizować tego rodzaju funkcje na skalę światową. Zysk działających w globalnej skali przedsiębiorstw pozostaje w państwach ich pochodzenia. Po drugie brak instytucji, które dają przynajmniej złudzenie demokracji, czyli poczucie wpływu, włączenia w kształtowanie rzeczywistości, która dotyczy społeczności międzynarodowej, a także argumentem sprzyjającym legitymizacji istniejącego stanu rzeczy. Ostatnim elementem jest brak spoiwa duchowego, czyli jakichś form wspólnej ideologii, religii czy więzi narodowej, które łatwiej pozwalają znieść „rachunki krzywd” oraz od czasu do czasu odnaleźć się biednym i bogatym w ramach tej samej wspólnoty narodowej, państwowej, religijnej czy kulturowej. Zamiast tych elementów można odnaleźć w środowisku międzynarodowym spory, konflikty oraz kolejne „zaburzenia”/zagrożenia ładu globalnego. Zob. Kuźniar 2003: 30-31.

państw. Nie ma żadnego „stróża” porządku, zatem nie istnieją żadne zasady i reguły – co może doprowadzić nawet, w ostateczności do chaosu, czyli tzw. bezładu. Wspólnocie międzynarodowej potrzebne jest zrozumienie, że istnieją silne współzależności pomiędzy członkami polityki globalnej. Dopóki podmioty Wielkiej Polityki tego nie rozumieją nadal będą istnieć konflikty, szczególnie te, oparte o podłoże cywilizacyjne, a takie postępowanie będzie miało bezpośredni wpływ na historię XXI wieku.

5. ZAKOŃCZENIE

Analiza *Nowego Porządku Międzynarodowego*, jego scenariuszy, jak również współpracy między wszystkimi podmiotami stosunków międzynarodowych, pozwala zauważyć, że najbardziej prawdopodobną wizją tego porządku wydaje się być model hierarchiczny, czyli wielobiegunowość oparta o aktywną „wspierającą” rolę Stanów Zjednoczonych. To właśnie amerykańskie mocarstwo łączy Wschód z Zachodem, Południe z Północą, będąc „siłą napędową” wszelkich globalnych zmian. *Nowy Porządek Międzynarodowy*, nawet posthegemoniczny, będzie silnie związany z dominującą rolą USA, które pomimo wielu innych podmiotów Globalnej Szachownicy, nadal pozostaną mocarstwem wzorcowym. Bezpieczeństwo porządku międzynarodowego zależy w znacznym stopniu od aktywnej roli Stanów Zjednoczonych, ich potęgi imperialnej („inteligentnej” potęgi), która zapewnia stabilizację oraz ład (pomimo „interesu własnego”, które posiada każdy uczestnik polityki globalnej). Gdyby doszło do zmierzchu amerykańskiej potęgi świat stałby się bardziej narażony na konflikty i wojny (Brzeziński 2012: 90-100). Wpłynęłoby to destabilizująco na porządek międzynarodowy. Stany Zjednoczone same nie są w stanie rozwiązać wszelkich problemów światowych, stąd potrzeba multilateralności, czyli wzajemnych partnerskich stosunków pomiędzy wszystkimi podmiotami areny międzynarodowej. Natomiast to właśnie dominująca rola USA, jako „stróża” [„moderatora”] ładu globalnego, który łączy interesy hemisfery wschodniej i zachodniej powoduje większą stabilność. Gdyby nie ona, bardziej prawdopodobne skutki to niepewność, wzrost napięć wśród globalnych konkurentów – a nawet, w najgorszym scenariuszu, chaos. Chociaż grzechem Ameryki jest bycie silnym, a państwo to wykorzystuje militarny atrybut potęgi, to żadne mocarstwo nie będzie jeszcze przez długi czas w stanie odgrywać samodzielnie na świecie takiej roli, jak Stany Zjednoczone. Ład posthegemoniczny, a zarazem *Nowy Porządek Światowy* nie może nie uwzględniać Stanów Zjednoczonych jako dominującej potęgi imperialnej,

zakładając że amerykańskie imperium postępując „ważnie” będzie jeszcze bardziej aktywnie niż dotychczas współpracowało ze wszystkimi uczestnikami areny międzynarodowej, by słowa W. Churchilla, zacytowane na początku pracy, nie sprawdziły się w przypadku budowy bezpiecznego (stabilnego) pozimnowojennego porządku międzynarodowego.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksy A., *Teoria systemu światowego Immanuela Wallersteina oraz jej znaczenie dla teorii stosunków międzynarodowych*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, (red.) R. Kuźniar, Warszawa 2005.
- Barber B., *Imperium Strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005.
- Brzeziński Z., *Beżład. Polityka światowa na progu XXI w.*, Warszawa 1994.
- Brzeziński Z., *Strategic Vision: America and the Crisis of Global Power*, New York 2012 (wyd. polskie: Idem, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013).
- Cooper R., *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań 2005.
- *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych*, [w:] A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *Encyklopedia Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1992.
- Fijor M.J., *Imperium absurdu czyli dokąd zmierza Ameryka*, Warszawa 2002.
- Frankowski P., *Świat pozimnowojenny w świetle teorii chaosu*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI w.*, (red.) R. Kuźniar, Warszawa 2005.
- Friedman L.T., *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Poznań 2006.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
- Huntington P.S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003.
- Jarczewska-Romaniuk A., *Amerykańskie wizje ładu międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, (red.) R. Kuźniar, Warszawa 2005.
- Jean C., *Geopolityka*, Wrocław 2003.
- Kagan R., *The Return of History and the End of Dreams*, New York 2008.
- Kapuściński R., *Ten Inny*, Kraków 2006.
- *Karta Narodów Zjednoczonych*, <http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf> (21.05. 2016).
- Kennan F.G., *Memoris 1925-1950*, Boston 1967.
- Khanna P., *Connectography: Mapping the Future of Global Civilization*, New York 2016 – Kindle edition.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kłódkowski P., *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji. Ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku*, Warszawa 2005
- Kołodziej E., *American Power and Global Order*, w: *From Superpower to besieged Global Power. Restoring World Order after the Failure of the Bush Doctrine*, (red.) E. A. Kołodziej, R. E. Kanet, Illinois 2008.
- Kupchan Ch., *The End of the American Era. U. S. Foreign Policy and the Geopolitics of the Twenty-First Century*, New York 2002.
- Kuźniar R., *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1.
- Lipset M.S., *Wyjątkowość amerykańska – broń obosieczna*, Warszawa 2008.
- Makarewicz A., *Bezpieczeństwo człowieka oraz solidarność międzynarodowa: cel i podstawa nowego ładu światowego*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, (red.) J. Symonides, Warszawa 2006.
- Malendowski W., *Nowy ład Międzynarodowy*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, (red.) W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2000.
- Malendowski W., *Spory międzynarodowe, konflikty zbrojne i ogniska zapalne w XXI wieku*, [w:] *Spory – Konflikty Zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, (red.) W. Malendowski, Poznań 2006.
- McGrew A., *Globalizacja i polityka globalna*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, (red.) J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008.
- Michałowska G., *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, (red.) R. Kuźniar, Warszawa 2005.
- Miłoszewska D., *Trójplaszczynowa szachownica. Segmentacja „Wielkiej Polityki” w rozważaniach Josepha Nye’a*, Częstochowa 2010.
- Miłoszewska D., *Zderzenie cywilizacji – mit czy rzeczywistość?*, [w:] *Świat współczesny. Wyzwania, zagrożenia i współzależności w procesie budowy Nowego Porządku Międzynarodowego*, (red.) W. Malendowski, Poznań 2008.
- Młynarski A., *Europa wobec amerykańskiego unilateralizmu*, „Rocznik Politologiczny” 2004, nr 2.
- Mojsiewicz Cz., *Problemy globalne ludzkości*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, (red.) W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2000.
- Naisbitt J., *Megatrends: Ten New Directions Transforming Our Lives*, New York 1982 (wyd. polskie Idem, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań 1997).
- Nye S.J. Jr., *Bound To Lead. The Changing Nature of American Power*, New York 1991.
- Nye S.J.Jr., *Is the American Century Over?*, Cambridge 2015.

- Nye S.J. Jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009.
- Nye S.J.Jr., *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004 (wyd. polskie: Idem, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007).
- Nye S.J.Jr., *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone*, New York 2002.
- Pietraś M., *Procesy globalizacji*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, (red.) M. Pietraś, Lublin 2007.
- *Słownik pojęć i organizacji międzynarodowych*, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/haslo,Liga_Narodow> (21.05.2016).
- Stasiński M., Rozmowa z Timothyem Snyderem, *Sami nie rozumiecie co tracie*, „Gazeta Wyborcza” 14 V 2016 – Kindle edition.
- *Stosunki międzynarodowe*, (red.) T. Łoś-Nowak, Zakamycze 2002.
- Symonides J., *Organizacja Narodów Zjednoczonych: geneza, podstawa, cele i zasady funkcjonowania, struktura, organy główne i pomocnicze, system Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, (red.) J. Symonides, Warszawa 2006.
- Weart P.S., *Bez wojny. Dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą?*, Warszawa 2001.
- Wołejko P., *Minilateralizm w rozkwicie*, <<http://www.politykaglobalna.pl/2012/01/-minilateralizm-w-rozkwiecie/html>> (10.05.2016).
- Wysota B., *Współczesne konflikty zbrojne*, [w:] *Spory – Konflikty Zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, (red.) W. Malendowski, Poznań 2006.
- Wywiad z I. Wallersteinem, *Koniec świata Ameryki*, „Gazeta Wyborcza” 28–29 VII 2012.
- Zakaria F., *Koniec hegemonii Ameryki*, Warszawa 2009.
- Zieliński, A., *O globalizacji sceptycznie*, „Przegląd Europejski” 2001, nr 2.
- Zięba R., *System bezpieczeństwa międzynarodowego ONZ – akcje w razie zagrożenia i naruszenia pokoju*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, (red.) J. Symonides, Warszawa 2006.
- Zyblikiewicz W.L., *Struktura i ewolucja systemu międzynarodowego*, [w:] *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, (red.) E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, Warszawa 2005.



TERYTORIALNOŚĆ W POLITYCE BUDOWANIA POTĘGI ROSJI / TERRITORIALITY AS THE MAIN FACTOR IN BUILDING THE POWER POSITION OF RUSSIAN STATE

ABSTRACT

One of the most visible phenomenas at international relations area are Russia's tryings for rebuilding the superpower position. By conducting actions like : annexation of Crimea and war in Donbass, Russia tries to restore lost position, which decline with collapse of Soviet Union. Methods by which Russia do this actions are based on infrigment the territorial integrity of neighbouring states. The history of Russia territorial expansion from the Grand Duchy of Moscow shows that this country enlarged it's territory at the expense of neighbouring countries. This expansion was continued even thought changing form of the state, but the form was changeless – Russia conquered lands near it's borders.

In current times Russia continues the expansion, which is logical sequence of the previous policy, and can be enduring in the future but the main reasons of this process must be searched in this country history. It can helps in understanding ongoing Russian policy, which can be the main cause of aggressive behaviour in the future.

W dzisiejszych czasach Federacja Rosyjska jest krajem odgrywającym jedną z najważniejszych ról na arenie międzynarodowej. Jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ i spadkobierca jednego z dwóch supermocarstw okresu zimnej wojny – Związku Radzieckiego, ma niewątpliwie moc pozwalającą na określanie kierunków rozwoju stosunków międzynarodowych. Jej silna pozycja jest wynikiem wielu procesów, które przyczyniły się do stworzenia Rosji jako potężnego państwa. Jednym z nich była niewątpliwie wielowiekowa ekspansja terytorialna.

Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawić rozwój terytorialny Rosji – państwa, które z niewielkiego księstwa przeistoczyło się w największe państwo świata, obejmujące jedną szóstą powierzchni kuli ziemskiej na początku XX wieku. Rozwój terytorialny był głównym czynnikiem konstytuującym tą niezwykłą przemianę. Wypada jednak przyznać, iż państwo rosyjskie przywiązywało do tego czynnika nadmierną wagę. W jaki sposób zjawisko to wpłynęło na Rosję, jej politykę wewnętrzną i zewnętrzną?

Nadmierne przywiązanie do strategii terytorialnej miało swoje korzenie w geograficznym położeniu tego kraju, stosunkach społeczno-gospodarczych w nim pa-

nujących oraz w relacjach z sąsiadami. Aby dokładnie przedstawić zagadnienie poruszane w artykule niezbędne jest zastanowienie się na początku nad kwestią czym jest terytorium i jaką rolę odegrało w procesie tworzenia i funkcjonowania państw. Specyficzna postać rozwoju terytorialnego – ekspansja i sposób jej postrzegania przez wieki jest przedmiotem rozdziału następnego. Rozważania te będą punktem wyjściowym do analizy rosyjskiego rozrostu terytorialnego, który miał miejsce w czasach państwa carów a później ZSRR. Ostatnia część artykułu poświęcona będzie przyczynom ekspansji – społecznym i ekonomicznym oraz jej rezultatom – czy uznanie terytorium za główny czynnik budujący mocarstwowość państwa może w dłuższej perspektywie okazać się pozytywnym zjawiskiem?

W obecnych czasach Rosja wraca do strategii budowy silnego państwa poprzez zagarnianie nowych obszarów czego najlepszym przykładem może być aneksja ukraińskiego Krymu. Aby zrozumieć dzisiejszą politykę Rosji nie sposób oddzielić jej od historii tego państwa, zwłaszcza jego rozwoju przestrzennego, tak bardzo dla niego charakterystycznego.

I. TERYTORIUM I JEGO ZNACZENIE W PROCESIE PAŃSTWOTWÓRCZYM

Od samego początku rozwoju ludzkości jednym z najważniejszych komponentów, który brał udział w procesie organizacji społeczeństw w coraz to bardziej złożone formy, zawierające instytucje służące zapewnieniu stabilizacji i bezpieczeństwa było terytorium, rozumiane jako obszar, na którym ludność po porzuceniu koczowniczego trybu życia gromadziła się. Takie zachowanie podyktowane było przeświadczeniem wyższej możliwości zaspokojenia najbardziej prymarnych potrzeb niż w wypadku samotnej egzystencji jednostki, bardziej narażonej na wszelkiego typu zagrożenia zewnętrzne¹. Spowodowało to wzrost znaczenia terytorium dla grup społecznych. Pobyt na określonym terytorium nie tylko chronił jego mieszkańców przed różnorodnymi niebezpieczeństwami, lecz także był motorem tworzenia odpowiednich struktur, zapewnianiących wymienione powyżej wartości. Doprowadziło to do wytworzenia się różnorodnych form organizacji społeczno-politycznych, począwszy od rodu, poprzez plemię, aż wreszcie skończywszy na państwie narodowym. Ta forma organizacji różni się od innych wysokim stopniem władzy, która jest sprawowana nad terytorium i zamieszkującą go ludnością. Według Andrzeja Gałganka państwo różni się od występujących przed nim form organizacji społecznej gdyż jest organizacją polityczną i terytorialną (Gałganek 2013: 249), będącą rezultatem długiego historycznego procesu. W procesie tym zmieniały się wprawdzie formy organizacji czy sposoby zarządzania państwem, jednak terytorium było dla państwa wartością o znaczeniu szczególnym.

Na potwierdzenie tej tezy można przytoczyć fakt, iż większość wojen w historii świata toczonych było właśnie o terytorium. Do czasów rewolucji przemysłowej w Europie terytorium było bezsprzecznie najważniejszym czynnikiem, który kształtował potęgę państwa. Za mocarstwa uchodziły kraje rozległe terytorialnie lub te, które były w stanie pozyskać dużą ilość nowych obszarów.

Znaczenie terytorium zaczęło maleć w XVIII wieku, gdy w Wielkiej Brytanii rozpoczęła się rewolucja przemysłowa. Wtedy to terytorium zaczęło ustępować czyn-

nikom ekonomicznym jako najważniejszym w procesie budowy potęgi państwa. Do głosu doszły takie faktory jak: poziom rozwoju gospodarczego państwa oraz uprzemysłowienie. Jednakże nie oznacza to zupełnego upadku znaczenia terytorium. Rozwój przemysłu i handlu przyczynił się do dalszej ekspansji terytorialnej europejskich potęg, tym razem w celu zdobycia surowców i rynków zbytu. Otworzyło to drogę do narodzin wielkich imperiów kolonialnych. Jednak nie wszystkie europejskie mocarstwa budowały swoją potęgę według tego schematu. Przykładem kraju w którym ekspansja terytorialna nie była sprzężona z rozwojem politycznym i gospodarczym była Rosja, gdzie rozrost przestrzenny zdominował cały proces budowy mocarstwa.

Czym jest więc terytorium? Niezaprzeczalnie pojęcie to jest związane z takimi terminami jak obszar i przestrzeń. W odniesieniu do pojęcia pierwszego słowo „terytorium” jest bardzo często określane jako synonim, natomiast w drugim wypadku uważane jest za część składową przestrzeni. W niniejszych rozważaniach przestrzeń rozumiana będzie w znaczeniu geograficznym, w skład której według A. Hettnera wchodzi następujące elementy: powierzchnia ziemi, rośliny, zwierzęta, ludzie, woda oraz inne substancje przetworzone przez organizmy żywe (cyt. za Maik, Rembowska, Suliborski red. 2008: 21). Obszar z kolei według Zbigniewa Rykła jest dwuwymiarową i ograniczoną częścią przestrzeni. Ten sam autor postrzega terytorium jako część składową obszaru, która wyróżnia się przez wzgląd na charakterystyczne dla niego cechy (Rykiel 2006: 95). W podobny sposób do relacji przestrzeń – terytorium podchodzi C. Raffestin, który uważa że terytorium powstaje w wyniku „formowania” przestrzeni przez odpowiedni podmiot, który ma nad nią władzę (Dos Santos 2015: 3). Terytorium jest więc najbardziej skonkretyzowaną postacią przestrzeni, gdzie jego głównym wyznacznikiem, odróżniającym je od pozostałych postaci jest właśnie władza. Te dwa elementy, razem złączone, złożyły się później na zjawisko społeczno-polityczne określane jako państwo.

Z opisanych powyżej względów nacisk na rozrost terytorialny był – jak wyżej wymieniono – jednym z fundamentów rozwoju państwa w przeszłości. Warto przedstawić pokrótce, jak to zjawisko widziane było przez różnych myślicieli społeczno-politycznych i jak zmienił się stosunek do niego na przestrzeni lat.

¹ Autorka świadomie unika dyskusji na temat różnorodności i wielości koncepcji wyjaśniających genezę państwa odsyłając Czytelnika do bogatej w tej materii literatury: (P. Dos Santos „Territory and the relations of power in studies of network, J. Tyranowski „Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym”, J. Penrose „Nations, states and homelands : territory and territoriality in nationalist thought”, [w:] „Nations and nationalism)

II. EKSPANSJA TERYTORIALNA I JEJ ROLA W BUDOWANIU PAŃSTWA

Od samego początku istnienia stosunków międzynarodowych ekspansja terytorialna była postrzegana jako naturalny sposób rozwoju państwa. Już starożytni Grecy postrzegali rozwój terytorialny jako metodę powiększania bogactwa i bezpieczeństwa kraju. W dobie renesansu Nicolo Machiavelli w swoim dziele „Książę” wychwalał rozrost obszaru państwa jako metodę zapewnienia mu bezpieczeństwa. Ważność ekspansji terytorialnej podkreślała nawet liberalna myśl polityczna z głównym przedstawicielem Adamem Smithem, który podkreślał że zdobycie nowego obszaru pozwoli na osiągnięcie korzyści gospodarczych. O rozroście terytorialnym pozytywnie wypowiadał się także twórca paradygmatu realistycznego w stosunkach międzynarodowych Hans Morgenthau, nazywając składniki dostarczane przez terytorium głównymi komponentami potęgi państwa, dlatego starania o ich zdobycie często przybierały postać podboju nowych ziem (Rowan, Hensel: 2004, 3-4).

Ekspansja terytorialna była też rozważana na polu geopolitycznym. Friedrich Ratzel, badając to zagadnienie sformułował reguły, którymi jego zdaniem państwo się kieruje przy poszerzaniu swoich terytoriów. Ratzel uważał że państwa i granice są dynamicznymi podmiotami, dostosowującymi się do nowych okoliczności. Państwo, rozszerzając swój obszar stara się wchłonąć podmioty słabsze od siebie ale też takie, które mogą korzystnie wpłynąć na jego dalszy rozwój jak tereny wysoko rozwinięte gospodarczo. Poglądy Ratzela zostały później wykorzystane przez polityków nazistowskich, uzasadniających kolejne podboje rozszerzaniem „przestrzeni życiowej” dla Niemców, której ciągle było za mało. Do myśli Ratzela nawiązywał Rudolf Kjellen, który pisał o naturalnej potrzebie rozszerzania terytoriów przez państwa silne. Nie powinno więc nikogo dziwić wchłanianie małych i słabych państw przez większe i silniejsze, gdyż stosunkami międzynarodowymi rządzi prawo silniejszego (Hofreiter 2012: 26-27). Wspomniani wyżej badacze traktowali terytorium jako podstawę mocarstwowości państwa a jego rozrost jako drogę do powiększania swojej potęgi i politycznego znaczenia (Eberhardt red. 2012: 365).

W obecnych czasach znaczenie terytorium w kwestii budowy silnego państwa zdaje się maleć. Zmiany w strukturze gospodarki światowej kładą teraz nacisk na rozwój ekonomiczny i technologiczny jako podstawę potęgi. Richard Rosecrance uważa że wraz z postępują-

cym rozwojem państwa osiąga ono etap w którym jest „państwem handlowym”, kładącym nacisk na rozwój stosunków gospodarczych niż na militarną siłę (Rowan, Hensel: 2004, 6).

Chociaż epoka wielkich podbojów terytorialnych wydaje się należeć do przeszłości, pamięć o chwalebny okresie wielu z nich jest wciąż żywa. Niektóre z państw, będących niegdyś terytorialnymi potęgami, pogodziły się z utratą tego statusu, dla innych wspomnienia o wspaniałym czasie potężnego państwa jest punktem odniesienia dla aktualnych zdarzeń. Przykładem takiego państwa jest Rosja, która po rozpadzie ZSRR, borykała się z problemami politycznymi i ekonomicznymi. Tęsknota za czasami Związku Radzieckiego, jednego z dwóch supermocarstw, doprowadziła do wytworzenia „syndromu postimperialnego”, czyli tęsknoty za utraconą mocarstwowością. Rosja kształtowała jednak swą mocarstwowość w sposób specyficzny – poprzez ciągły rozrost terytorialny, czemu warto się bliżej przyjrzeć.

III. EKSPANSJA TERYTORIALNA W DZIEJACH ROSJI I JEJ SKUTKI

Początki państwowości rosyjskiej sięgają Rusi Kijowskiej – staroruskiego państwa przeżywającego swój rozkwit w XI. Państwo to położyło wprawdzie podwaliny pod późniejszą Wielkorus, zwaną od XVI wieku Rosją, jednak Cesarstwo Rosyjskie było w dużej mierze spadkobiercą Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, jednego z państw powstałych w wyniku rozbitcia dzielnicowego Rusi Kijowskiej. To właśnie to księstwo odegrało największą rolę w procesie „zbierania ziem ruskich”, który miał miejsce po okresie rozbitcia, które trwało od XI do XV wieku. Rozdrobnienie to doprowadziło do rozpadu Rusi Kijowskiej na wiele pomniejszych księstw. Brak ośrodka centralnego i częste wojny prowadzone między księstwami doprowadził do ich znacznego osłabienia, co ułatwiło mongolską inwazję na Ruś w wieku XIII. Panowanie mongolskie przyczyniło się do jeszcze większego skłócenia księstw ruskich, gdyż książęta rywalizowali ze sobą o godność „wielkiego księcia”, nadawaną przez chana.

Wzrost potęgi położonego w północno – wschodniej Rusi księstwa moskiewskiego datowany jest na XIV wiek, kiedy to książę Iwan I Kalita pokonał głównego rywala w walce o hegemonię na tych terenach – Księstwo Twerskie. Jednak właściwy rozwój terytorialny księstwa datuje się na wiek XV, kiedy to wnuk Iwana Kality, Iwan III, rozpoczął proces „zbierania ziem ruskich”, czyli wchłaniania sąsiadujących księstw. Przy-

łączył do państwa moskiewskiego księstwa jarosławskie (1468), rostowskie (1474), Republikę Nowogrodzką (1478) i księstwo twerskie (1485). Książę Iwan doprowadził do zrzucenia mongolskiego panowania nad swoim krajem pokonując armię chana Achmata w roku 1480 nad rzeką Urgą. Proces zbierania ziem ruskich został zakończony po śmierci Iwana przez jego syna Wasyla III, który przyłączył do Moskwy księstwo pskowskie (1510), riazańskie (1521) i nowogrodzko – siewierskie (1522) (Ochmański 1980: 99).

Jedną z przyczyn tej ekspansji może być spuścizna mongolskiego panowania, które wpłynęło w ogromnym stopniu na moskiewski system społeczno-polityczny. Feliks Konieczny uważał że moskiewscy książęta przejęli od najeźdźców model sprawowania władzy oparty na nieograniczonych rządach księcia i na ekspansji terytorialnej jako głównej sile budującej potęgę państwa (Kurjański 2001: 117-118). Zdobywanie nowych obszarów postrzegane jest w niej jako naturalna kolej rzeczy, gdyż państwo nie rozwijające się terytorialnie pogrąża się w regresie. Również władca dąży do kolejnych podbojów, gdyż zwycięstwa te dają mu legitymizację do sprawowania władzy oraz powodują jej umocnienie.

Kolejne duże zdobycze terytorialne przyniosło Rosji panowanie syna Wasyla, Iwana IV, który przeszedł do historii pod pseudonimem Groźny i jako pierwszy władca moskiewski koronował się w roku 1547 na cara Wszechrusi. Za panowania Iwana ekspansja terytorialna Rosji rozwijana była w kierunkach wschodnim, południowym oraz północno – zachodnim. W pierwszej kolejności Rosja rozprawiła się z zagrażającymi jej chanatami astrachańskim i kazańskim, które regularnie wyprawiały się na terytorium rosyjskie w poszukiwaniu łupów. Państwo carów podbiło chanat kazański w latach 1552-1557, natomiast chanat astrachański w 1556 roku (Kurjański 2001: 151-152). Ekspansja w kierunku północno-zachodnim podyktowana była chęcią zdobycia szerokiego dostępu do Morza Bałtyckiego. W tym celu Iwan IV toczył w latach 1558-1564 i 1575-1582 wojny z Polską i Szwecją, które zakończyły się dla niego zupełnym niepowodzeniem. O wiele większym sukcesem zakończyła się ekspansja w kierunku wschodnim, która dała podwaliny pod przyszłą kolonizację Syberii. Wyprawa Kozaka Jermaka w głąb Syberii, podjęta w roku 1582 otworzyła drogę do pokonania władającego tymi terenami chana Syberii. Pod koniec rządów Iwana IV terytorium Księstwa Moskiewskiego powiększyło się z 2800 tys. kilometrów kwadratowych do 5400 tys. (Ochmański 1980: 114-115).

Rozrost państwa rosyjskiego został przerwany okresem wewnętrznego chaosu, który miał miejsce po śmierci Iwana Groźnego. Jednakże za panowania cara z nowej dynastii Romanowów, Aleksego w roku 1654 w Perejślawiu doszło do rozciągnięcia kontroli rosyjskiej nad lewobrzeżną Ukrainą. Prawdziwy przełom nastąpił za panowania kolejnego władcy, Piotra I, który z żelazną determinacją dążył do przekształcenia Rosji w nowoczesne cesarstwo. Piotr, znany jest przede wszystkim z wewnętrznych reform, które zmodernizowały Rosję, przykładał nie mniej istotną wagę do polityki zagranicznej. Zaangażowanie cara w wojnę północną toczącą się w latach 1700-1721 miało na celu zdobycie nowych terytoriów nad Bałtykiem, które miały otworzyć Rosji drogę do tego morza. W wyniku pokoju zawartego w Nystad w roku 1721 między Szwecją i Rosją państwo Piotra uzyskało Karelię, Ingrię, Inflanty i Estonię.

Polityka Piotra kontynuowana była przez Katarzynę II, która wyznaczyła podczas swojego panowania cele podobne do celów słynnego poprzednika – chciała maksymalnie umocnić władzę monarszą w kraju, wspierać rozwój ekonomiczny oraz podnosić pozycję Rosji na arenie międzynarodowej. Cesarzowa postawiła na ekspansję prowadzoną w kierunkach południowym i zachodnim, rozszerzając rosyjskie panowanie nad częścią ziem polskich i tureckich. Celem Katarzyny było uzyskanie przez Rosję dostępu do wybrzeży Morza Czarnego, w tym celu Cesarstwo toczyło w latach 1768-1774 i 1787-1792 dwie wojny z Imperium Osmańskim. W 1783 roku wojska rosyjskie opanowały cały półwysp Krymski. Druga wojna rosyjsko-turecka przyniosła Rosji kolejne zdobycze terytorialne – długą linię brzegową Morza Czarnego, ciągnącą się aż do ujścia Dniestru. O ile zasługą Piotra I było wywalczenie dla Rosji dominującej pozycji na Morzu Bałtyckim kosztem Szwecji, o tyle Katarzyna II uczyniła ze swego kraju dominującą potęgę nad Morzem Czarnym, eliminując dotychczasowego hegemonia – Turcję (Riasanovsky i Steinberg 2009: 275).

Katarzyna prowadziła także intensywną ekspansję w kierunku zachodnim, będąc jedną z autorów i wykonawców trzech rozbiorów Polski, wydarzenia bezprecedensowego, które doprowadziło do wymazania z mapy Europy dużego i liczącego się państwa (Riasanovsky i Steinberg 2009: 275-276). Rozbiory Polski podjęte przez Rosję, Prusy i Austrię w latach 1772, 1793 i 1795 doprowadziły do kolejnego powiększenia terytorialnego stanu posiadania Cesarstwa. W posiadaniu Rosji znalazły się między innymi ziemie białoruskie, litewskie, polskie Inflanty oraz Warszawa. Wskutek trzech rozbiorów te-

rytorium Rosji powiększyło się o 462 tys. kilometrów kwadratowych (P. Eberhardt red. 2008: 152). Panowanie tej niezwykle władczyni zakończyło się powiększeniem terytorium Cesarstwa o 518 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Na początku XIX wieku Rosja była mocarstwem światowym, największym państwem na kuli ziemskiej stale powiększającym swoje terytorium. Aleksander I, wnuk Katarzyny, inkorporował w skład Rosji Gruzję – proces ekspansji zaczął sięgać terenów Kaukazu, który zakończono w latach 50 XIX wieku. Do dalszych sukcesów cara można zaliczyć przyłączenie Besarabii w wyniku wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1806-1812 oraz Finlandii wskutek zwycięskiej wojny ze Szwecją w roku 1809. Kolejne wielkie podboje przyszły za panowania cara Aleksandra II (panował w latach 1855-1881), kiedy Rosja uzyskała zdobycze terytorialne w Europie Południowo-Wschodniej, na Kaukazie i w Azji Środkowej. Podboje w ostatnim regionie są traktowane przez wielu badaczy jako ekspansja kolonialna, czyniąca z Rosji mocarstwo *de facto* z własnymi koloniami.

Ekspansję terytorialną Rosji przerwał wybuch I wojny światowej, która – w wyniku porażek i złej sytuacji kraju, doprowadziła do obalenia caratu i utratę przez Rosję znacznej części jej terytorium (min. Finlandii i Polski). Przejęcie władzy przez bolszewików w 1918 roku doprowadziło do podpisania z państwami centralnymi traktatu pokojowego (pokój brzeski), w wyniku którego Rosja straciła jedną trzecią swego terytorium (Marples 2006: 45-46).

Utworzony w 1922 roku, w miejsce Cesarstwa, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) nie zrezygnował z polityki ekspansji. Punktem zwrotnym dla tego kraju i szansą na nowe zdobycze terytorialne było dojście Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech w roku 1933 i rozpoczęcie przez niego rewizjonistycznej polityki, negującej postanowienia Traktatu Wersalskiego. Agresywna polityka Niemiec, wyrażająca się w nabytkach terytorialnych sprawiła, że ówczesny przywódca ZSRR, Józef Stalin, wybrał opcję sojuszu z Hitlerem. Stalin widział, że Hitler w sposób oczywisty prze do wojny i że w wyniku sojuszu ZSRR z Wielką Brytanią i Francją jego kraj zostanie wciągnięty w konflikt z Niemcami. Oprócz tego liczył na wspomniane nabytki i inne korzyści płynące ze współpracy z najsilniejszym państwem Europy (Smoleń 1994: 149).

Wyrazem realizacji tej polityki był podpisany 23.08.1939 roku pakt o nieagresji z Niemcami, który odsłonił prawdziwą, ekspansywną naturę ZSRR. Strony paktu

dokonały podziału ziem Europy Wschodniej w tajnym protokole: Polska miała być podzielona między dwa mocarstwa na linii Wisły i Sanu, ZSRR otrzymywał ziemie łotewskie i estońskie oraz należącą do Rumunii Besarabię (Marples 2011: 162). Postanowienia paktu zostały wcielone w życie we wrześniu 1939 roku, gdy ZSRR wkroczył na wschodnie ziemie Polski, po uprzedniej agresji Niemiec na ten kraj. Anektowane ziemie polskie zostały przyłączone do Ukrainskiej i Białoruskiej SRR. Agresywna polityka ZSRR była kontynuowana: w listopadzie 1939 zaatakował on Finlandię, licząc na nowe zdobycze terytorialne. ZSRR wojnę tę wygrał uzyskując 38 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium fińskiego w wyniku traktatu pokojowego z marca 1940 roku. Równocześnie ZSRR w czerwcu 1940 roku zajął Litwę, Łotwę oraz Estonię, a miesiąc później zorganizowano w trzech republikach „wybory”, które przesądziły o ich aneksji w skład ZSRR. W tym samym czasie ZSRR anektował część terytorium rumuńskiego – Besarabię oraz północną Bukowinę, wykorzystując złe geopolityczne położenie Rumunii (Sowińska-Krupka 1996: 128). Związek Radziecki powrócił więc do polityki wzrostu terytorialnego, mimo ciągłego potępienia działań władz carskich.

Zwycięstwo w II wojnie światowej przyniosło Związkowi Radzieckiemu nowe zdobycze terytorialne. Przede wszystkim udało mu się uzyskać wschodnią część przedwojennej Polski, która pierwszy raz przypadła mu w wyniku ustaleń paktu Ribbentrop-Mołotow, czyli Kresy Wschodnie. Związek Radziecki powiększył swoje terytorium także na Dalekim Wschodzie – poprzez przyłączenie się do wojny z Japonią w roku 1945 zajął położone na Oceanie Spokojnym Wyspy Kurylskie oraz wyspę Sachalin. Był to ustalony na konferencji w Jałcie warunek przystąpienia ZSRR do wojny z Japonią, co miało przyspieszyć jej klęskę. ZSRR zajął japońskie wyspy – ostatecznie zakończył II wojnę światową powiększając swoje terytorium o 6 % czyli o 1 milion 300 tysięcy kilometrów kwadratowych (Skonka 2011).

ZSRR przez całą drugą połowę XX wieku był supermocarstwem – militarnym i terytorialnym. Tym większym szokiem dla społeczności międzynarodowej był jego rozpad w roku 1991, gdy 15 związkowych republik ogłosiło niepodległość. Rosja powróciła do granicy, która została ustalona w wyniku pokoju brzeskiego, a w konsekwencji do granicy z XVII wieku (Eberhardt red. 2008: 184).

Spadkobierca ZSRR – Federacja Rosyjska, mimo iż dalej pozostawała największym państwem świata nie była już supermocarstwem. Kryzys ekonomiczny i politycz-

ny lat 90 przyczynił się do wytworzenia wspomnianego na początku pracy „syndromu postimperialnego”, czyli tęsknoty za czasami radzieckimi, które były synonimem stabilności i potęgi. Wynikało to z faktu niezwyklej symbiozy dwóch elementów: ideologii imperialnej, połączonej z ekspansją terytorialną, będącą fundamentem budowy państwa rosyjskiego od XV wieku. Rozpad ZSRR nie był odebrany w Rosji jako szansa na odbudowę nowego i bardziej nowoczesnego państwa, ale jako negacja jego podstawowego rdzenia, dla którego zdobycze terytorialne były najważniejszym elementem konstytuującym jego byt (Korejba 2012).

Syndrom ten doprowadził do powrotu koncepcji ekspansji terytorialnej za rządów drugiego prezydenta FR – Władimira Putina. Punktem zwrotnym okazał się kryzys na Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 roku, związany z obaleniem prezydenta Janukowicza i zamieszkami w Kijowie, wywołanymi odrzuceniem przez prezydenta traktatu stowarzyszeniowego Ukrainy z UE. Wykorzystując niestabilną sytuację polityczną na w tym państwie, rosyjskie wojska zajęły w marcu 2014 roku Półwysep Krymski. Głównym pretekstem była ochrona zamieszkałej na półwyspie ludności rosyjskojęzycznej. Aneksja Krymu, potępiona przez społeczność międzynarodową, w Rosji wywołała euforię i stała się początkiem nowego „zbierania ziem ruskich”, jak ten proces określił deputowany Siergiej Mironow (Przełomiec 2014). Maksymalne osłabienie Ukrainy leżało w interesie Rosji, która mogła umocnić swoją pozycję na obszarze postsowieckim i ewentualnie w przyszłości – zagarnąć kolejne terytorium.

Krótki przegląd rosyjskich zdobyczy terytorialnych na przełomie wieków pokazuje, że rozrost terytorialny był kwintesencją umacniania potęgi rosyjskiego państwa, niezależnie od jego formy ustrojowej. Można postawić pytanie, dlaczego właśnie ciągłe zdobycze terytorialne stały się podstawą budowy imperium? Podczas gdy inne kraje budowały swoją potęgę na rozwoju przemysłowym (Wielka Brytania) lub handlu (Holandia), który był sprzężony z podbojami kolonialnymi, o tyle Rosja bazowała pod tym względem tylko na terytorializmie. Jakie były przyczyny wyboru tej kosztownej i ciężkiej drogi?

IV. PRZYCZYNY ROZWOJU TERYTORIALNEGO I JEGO SKUTKI

Aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego podboje terytorialne były główną metodą rozrostu państwa rosyjskiego, należy poznać cechy odróżniające je od podbojów

innych państw. Europejskie potęgi kolonizowały przede wszystkim obszary leżące za morzami, Rosja zagarniała terytoria leżące przy granicach swojego państwa. Była to ekspansja kontynentalna w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nawet podboje rosyjskie w Azji Środkowej, które można określić mianem kolonialnych lub quasi-kolonialnych dotyczyły ziem graniczących z ich państwem (Górecki 2014: 12). Można to w pewnej części wytłumaczyć łatwością ekspansji lądowej, która była prostsza w organizacji i mniej kosztowna niż ekspansja zamorska. Dobrym przykładem jest podbój Syberii w XVII wieku.

W tym czasie kraje kolonizujące tereny zamorskie były bogatymi państwami z własnymi flotami, które swe gospodarki opierały na rozwiniętej wymianie handlowej i były „centrum” ówczesnej Europy. Rosja była krajem peryferyjnym, ze słabą gospodarką nastawioną na rolnictwo, w dodatku nie posiadającym swojej floty. Jedyne modelem ekspansji na jaki mogła sobie pozwolić była ekspansja w głąb lądu, wymagająca użycia zasobów ludzkich – wojska czy też paru awanturników chcących „zbadac” ten teren, co miało miejsce podczas podboju Syberii.

Inna różnica odnosi się do celu ekonomicznego ekspansji. Zachodnioeuropejskie potęgi podbijały zamorskie terytoria przede wszystkim dla celów ekonomicznych, które były dla nich źródłem surowców, innych produktów i taniej siły roboczej, służącej przy realizacji procesów gospodarczych. Służyły także jako rynek zbytu dla towarów produkowanych w metropolii. Kolonie wykorzystywane były do wzmocnienia pozycji gospodarek państw nad nimi panujących (Sider 2008: 170). Rosyjskie podboje terytorialne nie były nakierowane na cele ekonomiczne w tak dużym stopniu. Odkrycie bogactw naturalnych Syberii miało miejsce długo po rozpoczęciu procesu jej podboju przez Rosjan – kraina ta służyła państwu carów przez długi okres jako miejsce zesłania przestępców kryminalnych i politycznych. Innym przykładem może być zabór ziem Rzeczypospolitej, państwa w stanie upadku gospodarczego i politycznego. Rosja w większości przypadków nie zagarniała ziem wysoko rozwiniętych pod względem gospodarczym. Głównym kryterium podboju było ich położenie przy granicy rosyjskiej.

Niektórzy badacze nazywają rosyjską ekspansję „podbojem dla samego podboju”. Jest to przesadzone stwierdzenie, bowiem podbój w carskiej Rosji miał silne podłoże społeczne, nierozzerwalnie związane ze stosunkami społeczno-gospodarczymi w niej panującymi. W Rosji nie nastąpiło charakterystyczne dla Europy Zachodniej

zjawisko przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Rosja pozostawała zacofanym krajem rolniczym, bazującym na wielkiej własności ziemskiej. Przypisani do ziemi chłopcy mieli w Rosji pozycję niewiele lepszą od niewolników. O ile kraje zachodnioeuropejskie stopniowo przechodziły od gospodarki opartej na rolnictwie do gospodarki przemysłowej, o tyle w Rosji ten proces nigdy nie miał miejsca. Jediną formą pomnażania bogactwa przez rosyjskich właścicieli ziemskich był, albo większy wyzysk chłopów pańszczyźnianych, albo rozszerzanie granic ich majątków w celu powiększenia areału ziemi (van Herpen 2014: 15-16). Pierwszy czynnik nie mógł być realizowany w pełni gdyż nadmierne zwiększanie pracy chłopów mogło grozić ich biologicznym wyniszczeniem. Dlatego rosyjskie ziemiaństwo musiało powiększać terytorialnie swoje majątki, co implikowało nacisk na poszerzanie granic państwa (van Herpen 2014: 15-16).

Ekspansja terytorialna wpisana była jako główny czynnik warunkujący rozwój Rosji od procesu *de facto* powstania tego państwa, czyli „zbierania ziem ruskich”. Warto zwrócić uwagę na fakt że w tym wypadku proces kształtowania się mocarstwa ekspansywnego był szybszy niż proces kształtowania się narodu rosyjskiego. Jest to kolejna różnica, która stanowi o odmienności rozwoju Rosji od mocarstw zachodnioeuropejskich. W wypadku tych ostatnich konstrukcja państwa narodowego, bardzo rozwinięta po traktacie westfalskim z roku 1648 „wyprzedziła” tworzenie się imperiów kolonialnych. W chwili największego rozwoju terytorialnego mieszkańcy Francji czy Wielkiej Brytanii mieli dobrze rozwiniętą świadomość narodową, głównie dzięki państwu narodowemu, które dzięki tej świadomości łączyło różne grupy tych społeczeństw. W Rosji sytuacja wyglądała odmiennie – w czasach „zbierania ziem ruskich” kraj ten był rozbity na wiele małych księstw i warunki do powstania państwa narodowego nie istniały. Wielkie Księstwo Moskiewskie przekształciło się w państwo zbliżone do imperium mongolskiego, którego znaczącymi cechami był podbój obcych plemion oraz ciągły rozwój terytorialny (van Herpen 2014: 15-16). Mieszkańców tego tworzy nie łączyło poczucie przynależności do narodu, lecz do imperium, które legitymizowało swoje istnienie i ciągłość nieustającym rozrostem. W Rosji świadomość imperialna pojawiła się wcześniej niż świadomość narodowa. Podtrzymywana ona była ciągłym rozszerzaniem stanu posiadania państwa (Pipes 1995). Obywatele Rosji zawsze w pierwszej kolejności myśleli o sobie jako o obywatelach Imperium, dopiero w drugiej kolejności czuli się Rosjanami.

Dla rosyjskiej ekspansji terytorialnej nie bez znaczenia był także fakt podbijania przez Rosję terytoriów albo będących w stanie upadku i chaosu (Polska), albo też zamieszkanymi przez ludy znajdujące się na niższym niż Rosjanie poziomie rozwoju cywilizacyjnego (Syberia). Niezwykła łatwość, z jaką „przychodziły” Rosji kolejne podboje utwierdziły rosyjskie społeczeństwo w przekonaniu o niezwyciężonym imperium. Dlatego też rozpad ZSRR był tym większą traumą dla większości Rosjan, którzy później entuzjastycznie poparli politykę Putina i jej powrót do strategii terytorializmu.

Jakie konsekwencje miało dla dawnej Rosji i Rosji obecnej, nadmierne przywiązanie do strategii terytorialnej? Niespotykany rozwój terytorialny państwa rosyjskiego spowodował więcej efektów negatywnych niż pozytywnych. Poprzez rozrost obszarowy Rosja stała się „kolosem na glinianych nogach” – nadmierna ekspansja spowodowała zbytne skoncentrowanie się na zdobywaniu nowych terytoriów, wskutek czego zaniedbano inne istotne elementy rozwoju państwa jak np. rozwój gospodarczy. Rosja carska zaczęła po pewnym czasie cierpieć na problem tzw. nadterytorialności – zbyt duża ilość ziemi zaczęła być dla państwa ogromnym obciążeniem. Z podobnym problemem Rosja musi zmierzyć się obecnie, gdyż utrzymanie zaanektowanego Krymu jest ekonomicznym ciężarem. Sama aneksja kosztowała Rosję 27 mld dolarów².

Innym negatywnym skutkiem przywiązywania zbyt dużej wagi do terytorium jest anachroniczność tej strategii w obecnych czasach. Powrót do polityki podboju terytorialnego wiąże się dzisiaj z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego, gdyż ta metoda rozwoju państwa została jednoznacznie potępiona przez społeczność międzynarodową. Rosja, prowadząc politykę zagarniania nowych terytoriów, doprowadziła do swej własnej izolacji w środowisku międzynarodowym, która – w połączeniu z sankcjami i problemami gospodarczymi może mieć dla tego kraju bardzo negatywne konsekwencje. Podobnie jak w czasach caratu Rosja staje się państwem cierpiącym na nadmiar terytoriów, których nie jest w stanie zagospodarować i utrzymać. Przykładem mogą być niemal bezludne tereny Syberii, kolonizowane przez Chińczyków. W dzisiejszych czasach terytorium nie może być dla państwa celem głównym, tylko jednym z punktów wyjścia, które mogą być pomocne w procesie budowy silnego państwa. Tymczasem dla Rosji anachroniczne myślenie dotyczące obszaru państwa jest jedną z przyczyn, dla których

2 <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/the-economist-krym-zapomniana-ofiara-wojny-na-ukrainie/kn9ljr>,

kraj ten – mimo swego ogromnego potencjału – nie jest silną gospodarką i jedną z wiodących światowych potęg.

Jaki może być przyszły scenariusz wydarzeń związanych z ekspansją terytorialną Rosji? Bardzo możliwe, że będzie ona kontynuowana. Nie jest wykluczone, że dwie separatystyczne republiki formalnie wchodzące w skład Gruzji – Osetia Południowa i Abchazja, które są obecnie rosyjskimi protektoratami, zostaną w przyszłości inkorporowane w skład Rosji. Ten sam los może także czekać Zagłębie Donieckie. Przecucie o swoistej „misji” Rosji, związanej z byciem Imperium oraz wieoletnia praktyka podbojów terytorialnych sprawiło,

że rosyjskie społeczeństwo popiera ekspansywną politykę Putina. Oprócz tego, ekspansja terytorialna jest jedynym środkiem budowy potęgi państwa, który Rosja zna i który może w obecnej chwili zastosować – nie dysponuje ona silną gospodarką i technologiami, nie jest także potęgą kulturalną. Obecna Rosja to kraj z nierozwiązanymi problemami społeczno-ekonomicznymi, ponieważ jednak dysponuje silną armią jest w stanie dokonywać zaborów kolejnych ziem, z czego korzysta. Rosyjscy decydenci powinni jednak pamiętać, że zbyt duże przywiązanie do strategii terytorialnej może generować te same problemy, które dotknęły ZSRR i Rosję carów – i w konsekwencji doprowadzić do jej upadku.

BIBLIOGRAFIA

- P. Eberhardt „Projekty aneksyjne Cesarstwa Rosyjskiego wobec ziem polskich podczas I wojny światowej” [w:] P. Eberhardt (red.) „Problematyka geopolityczna ziem polskich”, wyd. Instytut Geografii i Zagospodarowania Przestrzennego PAN, Warszawa 2008, str. 152.
- Andrzej Gałganek „Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój. t. I. Idee”, Warszawa 2013, s. 249 i n.
- A. Gałganek „Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój. Tom II: rzeczy i praktyki”, wyd. Dom wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, str. 890-891.
- W. Górecki „Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej”, wyd. Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa 2014, str. 12.
- M. van Herpen „Putin wars: the rise of Russia new imperialism”, wyd. Rowman and Littlefield Publishers, Lanham 2014, str. 15-16.
- L. Hofreiter „Wstęp do studiów bezpieczeństwa”, wyd. Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2012, str. 26-27.
- D. Jędrzejczyk „Przestrzeń i czas w perspektywie geograficznej” [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.) „Terytorium, region, miejsce – czas i przestrzeń w geografii”, wyd. Uczelniane WSG, Bydgoszcz 2008, str. 21.
- A. R. Kozłowski „Rok 1918 – niezapomniany pokój brzeski”, [w:] P. Eberhardt (red.) „Problematyka geopolityczna ziem polskich”, wyd. Instytut Geografii i Zagospodarowania Przestrzennego PAN, Warszawa 2008, str. 184.
- D. R. Marples „Historia ZSRR – od rewolucji do rozpadu”, wyd. Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006, str. 45 – 46.
- J. Ochmański „Dzieje Rosji do roku 1861”, wyd. PWN, Warszawa – Poznań 1980, str. 99.
- R. Pipes „Rewolucja rosyjska”, wyd. PWN, Warszawa 1994, str. 406.
- N. Riasnovsky, M. Steinberg „Historia Rosji”, wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, str. 113.
- Z. Rykiel „Podstawy geografii politycznej”, wyd. PWE, Warszawa 2006, str. 95.
- R. J. Sider „Bogaci chrześcijanie w epoce głodu : na drodze od dostatku do szczerości”, wyd. Pojednanie, Lublin 2008, str. 170.
- M. Smoleń „Stracone dekady. Historia ZSRR 1917 – 1991”, wyd. PWN, Warszawa – Kraków 1994, str. 149.
- R. Wiśniewski „Przemiany terytorialne państwa rosyjskiego – aspekt historyczno-polityczny” [w:] P. Eberhardt (red.) „Studia nad geopolityką XXI wieku”, wyd. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2013, str. 365.
- Artykuły w czasopiśmie
- M. Kuriański „Feliksa Koniecznego (1862-1949) charakterystyka siedmiu cywilizacji. Część I : cywilizacje starożytne”, [w:] „Perspectiva. Legnickie studia teologiczno-historyczne”, nr 1 (18), 2001, str. 117-118.
- A. Sowińska-Krupka „Mołdawia 1940-1989. Od sowietyzacji do odrodzenia narodowego”, [w:] Studia Polityczne nr 5, str. 128.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- P. Dos Santos „Territory and the relations of power in studies of network” z: http://www.regionalstudies.org/uploads/final_trabalho-Patricia_Santos.pdf, 24.03.2015, str. 3.
- P. Hensel, S. Rowan „Declining benefits of conquest? Economic development and territorial claims in Americas and Europe”, <http://www.paulhensel.org/Research/psii04.pdf>, str. 2-3.
- J. Korejba „Rosyjska geopolityka czyli lęk przestrzeni”, <http://www.new.org.pl/1028,post.html>, 26.06.2015.
- R. Pipes „Rosja u progu XXI wieku”, rozm. przepr. A. Pawluczuk, <http://niniwa22.cba.pl/pipes.htm>, 26.06.2015.
- M. Przelomiec „Zbieranie ziem ruskich”, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-12-2014/Spoleczenstwo/Zbieranie-ziem-ruskich>, 26.06.2015.
- L. Skonka „Drugi agresor”, pobrane z: <http://www.kworum.com.pl/drukuj.php?uid=3875>, 22.04.2015.
- „The Economist: Krym – zapomniana ofiara wojny na Ukrainie”, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/the-economist-krym-zapomniana-ofiara-wojny-na-ukrainie/kn9ljr>, 14.07.2015.

THE IMPACT OF THE SOVIET AUTHORITIES ON CHANGING THE ETHNIC COMPOSITION OF DONBASS

ABSTRACT

Donbass problem is more relevant than ever now. Because the conflict, which broke out in 2014 in the heart of Europe, is still ongoing. In order to understand its preconditions one should refer to the history of the region. How historically this Ukrainian region has become a phenomenon of urban culture? Considering the problem in this context, the Soviet period can be regarded as a radical break. It is at this time we can see the biggest waves of resettlement to industrial centers, the change in the ethnic structure of society and the modern mass Russification of Luhansk and Donetsk regions in Ukraine. The purpose of this report is to determine the proportion of immigrants in the development of Donbass, identify their ethnic and social background and evaluate the state's role in these processes.

KEY WORDS: ETHNIC COMPOSITION; SOVIET REGIME; HISTORY OF DONBASS.

Throughout its history Donbass has been the embodiment of freedom and that very freedom defined extremely brutal and violent political history of Donbass. Its mines used to be refuge for those who sought freedom. There were people coming to settle there from all over the country and from abroad, and ruthless economic exploitation and ethnic clashes were a part of everyday life of Donbass. In this sense Donbass is comparable with Siberia and the American West. Even at the height of Stalinism, Donbass retained some elements of «free steppes», giving refuge to people deprived of their civil rights, exiles, fugitives, criminals and others. Therefore, in the eyes of Moscow Donbass was politically suspicious, though it was a strategically important industrial region. The main feature of the region is its immigration structure and the politics of the Soviet Union was aimed at its formation. Thus, my goal is to study the ethnic structure of the population of Donbass from 1919 to 1991.

THE ESTABLISHMENT OF THE SOVIET REGIME AND THE REPRESSION OF THE 1930s

The establishment of the Soviet regime in 1919 in the territory of modern Donbass led to the growth of urbanization and migration processes due to the fact that

this area was strategically important as to its natural resources.

It was as early as in 1920 when from March to September 1,600 people arrived from Orel, Tambov, Kursk and other regions of the RSFSR to be involved in the revival of the coal industry.

In the early 1920s the majority of the people in Donbass were Ukrainians – 64%, Russians were the second largest ethnic group, which was about 26% of the population. (Kotyhorenko et al. 2014: 63)

The villages gave the main support to Ukrainian nationalism, but ideology and resources were produced and supplied by the cities. The ethnic tension was very vivid in the towns and villages of Donbass: «Russians called the Ukrainians “khokhols”, whereas Ukrainian called Russians “katsaps”. The Russians demanded that the Ukrainians should speak Russian, and they heard in reply that they were in Ukraine, but not in Russia. In Krasny Luch there were cases of fighting of Ukrainian miners with Russian ones» (Kuromiya 2002: 285).

The immigration structure of the Donbass population was significantly influenced by the events related to the forced collectivization of agriculture and artifi-

cially caused famine that became a means of “taming” Ukrainian villages. The fight against the kulaks struck a very heavy blow on the traditions of Ukrainian farmers which took centuries to be formed. The campaign aimed at eviction of rich Ukrainian peasant farmers to the North of Russia, Ural and its other remote areas became widespread and was carried out in quite a severe way. Unfortunately, the exact number of the evicted ones hasn't been found yet because of a malfunctioning recording and data fragmentation. However, there is evidence of dispossession and eviction of about a half of peasant families (Miroshnichenko 1998: 20). The famine in Donbas, as well as throughout the country, was the result of the industrialization of the economy, forced collectivization and policies aimed at dispossessing grain and other foodstuffs in the country. Stalino region was the first region of the universal collectivization in Donbass. There was real food terror in Ukraine. Several NKVD troops were placed along the boundaries of the regions affected by hunger. According to researchers, it was the Ukrainian peasantry who went through the major ordeal in 1932-1933 because foodstuffs were still available in big cities. The industrial Donbass attracted the people who wanted to escape from hunger, because they could expect to receive a more or less stable rate of pay and a ration of bread.

In the second half of 1933 according to the decision of the Politburo of the All-Union Committee on Resettlement was established, which called for the resettlement of the devastated Ukrainian villages by immigrants-Russians, including in Donbass. According to that decision 42 districts of Odessa, Dnipropetrovsk, Donetsk and Kharkiv regions were designated to be settled by people from Russia and Belarus, who were moved there in an organized way. During the first phase of the campaign from the late 1933 to early 1934, as many as 20,000 families were resettled to Ukraine. The extinct Ukrainian villages were mainly settled by Russians, Belarusians, as well as Jews and Germans, though several million Ukrainians lived outside the Ukrainian Socialist Republic in the Soviet Union (Nikolayets 2013: 30). Therefore, famine can be considered as one of the tools of the Soviet national policy. A Japanese researcher of the problem, Hiroaki Kuromiya, said that “the famine ended the Ukrainization and brought Ukraine under the direct leadership of Russia” (Kuromiya 2002: 284).

In terms of deployment of industrial construction, the repression became an inseparable part of industrialization, when the failure of unrealistic plans of manufacturing or coal mining in the Donbass resulted in looking

for “the guilty ones” and destroying talented managers and skilled workers. The reasons for the death penalty except for not managing to fulfil the plan were usually minor omissions and mistakes made by professionals, workers, farmers while they were performing their professional duties, unintentional damage to the tools or low product quality. From 1920 till 1936, as many as 10,012 people were repressed in Donetsk region (Kotyhorenko et al. 2014: 74). From 1936 till 1938 Donbass suffered from the most massive repression. According to Hiroaki Kuromiya “Donbass accounts for almost one third of all the executions in Ukraine, while just over 16 percent of the Ukrainian population lived in Donbas in 1937” (Kuromiya 2002: 353). In general, the Ukrainians who made up the bulk of the population of Donbass and Ukraine in general, were seen as potential nationalists by “the hunters for the enemies”, and therefore, they were considered as potential separatists and enemies. Later, Khrushchev recalled that Kaganovich, “liked to say that every Ukrainian is a potential nationalist”.

In the second half of 1930s, there was a refocusing of the coal mining industry on local human resources, as well as on the human resources of the nearest regions of Ukraine in order to limit turnover in the Donbas coal-mining industry. That led to the loss of the numerical superiority of the Russians amongst Donetsk proletarians in favour of the Ukrainians, who made an absolute majority. The number of Ukrainians increased dramatically even among the middle class. The process of industrialization led to the changes in the migration structure of the Russian population in Donbass: in the first half of 1920s the Russians used to live in the urban and rural areas in almost equal proportions, in 1939 there were 86% of Russians living in the urban areas and only 14% of those who lived in the villages. In 1939 the share of the Russian Donbass was 32%, while the share of the Ukrainians was 61% in total. In the late 1930s, the majority of Russians (62%) lived in the central and western Donbass – in Stalino region, whereas only 38% lived in the east in Voroshilovgrad region (Yakovleva 2013: 52).

WORLD WAR II AND ITS IMPACT ON THE DONBAS

During 1939-1940 the number of the Ukrainian population in the Donbass increasingly grew due to the labor migration. In 1939 there was a recruitment drive of the peasants and the unemployed of Western Ukraine for the coal industry of Donbass. Thus, the most “egregious criminal elements” that could discredit the Soviet power were transferred from the mines in Donbass to other

places with a view to accommodating newcomers. In addition, the NKVD was tasked to recruit agents from the employees who came from the western regions of Ukraine. All in all about 38,000 people were resettled from Western Ukraine, North Bukovina and Bessarabia to work in the coal industry during 1939-1940. (Nikolayets 2012: 110)

The beginning of the German-Soviet War in June 1941 led to massive displacements of the population of Ukraine. Much of the Red Army was mobilized, a lot of employees in Ukraine worked to build defensive structures, which led to their dislocation to the areas where the fortifications were being constructed. A relatively rapid advance of the enemy deep into territory of the republic led to the evacuation of the employees and the wide-spread of the uncontrolled refugees fleeing to the east of the country. At the same time, some people changed their place of residence in order to evade conscription into the armed forces. At the time of the German power the city of Stalino got back its historic name Uzivka and the region was called Yuzovsky one. The German authorities took steps to revive the mines and factories. At the same time a policy of forced displacement of the population for work in Germany was pursued. The process of restoration of Soviet power in Donbass was accompanied by a significant revival movement of the population in the region, which was due to the deployment process of the reconstruction of industry and agriculture. Involving the local people to work at the construction could meet regional needs in the labor force, which made the Soviet government to seek other means of meeting the needs of workers in the region. The strategic importance of Donbass resources to be used to revive the industry of the USSR and the successful continuation of hostilities in the Second World War was the cause of the extraordinary interest of the Soviet government in rebuilding the region. The resolution of the Council of People's Commissars of Ukrainian Soviet Socialist Republic "On the organization of coal extraction and revival of the mines of Donbass" on February 15, 1943 and Resolution of the State Defence Committee "On the reconstruction of the coal mines of Donbass" on February 22, 1943 presupposed the performance of the rebuilding of the region by the local workers and employees. The extreme importance of the coal industry was emphasized by the fact that the State Defence Committee banned mobilization of any technical officers (Kotyhorenko et al. 2014: 77). The process of mobilizing local workers took place with a great difficulty and it could not provide an accelerated reconstruction of the enterprises and mines. That led to large-

scale involvement of workers from outside the Donbass, which determined the changes in the composition of the population and the expansion of the settlements and their boundaries. It is important to emphasize that the vast majority of workers who performed construction work came from Ukraine. This was due to the economic feasibility in view of the need for maximum acceleration of the planned work. The more of the Ukrainian territory was liberated, the more people moved to Donbass. High labor consumption of the industrial Donbass predetermined the increase in the inflow of workers.

POSTWAR RECONSTRUCTION

During the famine of 1946-1947 Donbass which provided the employees of its enterprises with guaranteed foodstuffs attracted lots of people. During the second half of 1946, as many as 22,000-23,000 people came to the region every month, and in the first half of 1947, another 15,000-25,000 arrived monthly, whereas the indices of the mechanical growth continuously decreased. However, the fluctuation of the populating increased, especially through the desertion from the companies, which became widespread.

The continuation of hostilities of Ukrainian insurgents in western regions had a great impact on the formation of the settlement structure of Donbass. In order to limit the support of URA soldiers by the local residents, the Soviet government made an extensive use of the deportation of the population. At the turn of the 1950s lots of settlers continued to arrive to the Donbass from the western regions of Ukraine. On January 1 in 1950, 109 families (384 people) arrived from the western regions to Voroshilovgrad region, and 633 families (2,700 people) arrived in Stalino region (Nikolayets 2012: 129).

It should be added that criminal situation in the region very negatively affected the consolidation of the human resources. Moreover, according to the police, a large number of offenses, including serious crimes were committed by young people who came to work in the mines (Alferov 2008: 13). It should be stressed that in the second half of the 1940s – early 1950's mass brawl which involved young people were fairly common in the Donbass. There was a growing concern of the citizens and the police about concentration of prisons in the territory of Donbass and the fact that numerous repeat offenders returned to the region after serving their sentences in other regions of the USSR. Moreover, according to the materials of the analytical reports of the police officers, those were the people who made young people get

involved in the criminal activities (Kotyhorenko et al. 2014: 83). In general, settling of people in the Donbass required comprehensive measures. The half-measures such as the use of state coercion, high wages and large-scale propaganda campaign could not ensure success in the fight against high levels of staff turnover. The difficulty of combating unauthorized leaving the territory of Donbass by workers, completion of the basic work on the industry rebuilding and, to some extent, the growth of the critical attitudes in the society made the country's leadership to review the immigration policies in the late 1950s. On November 21, 1951 there was a decree which was adopted by the Council of Ministers "On regulation of organized recruitment of workers" that finally cemented the principle of voluntariness, benefits and rejection from military-administrative methods of migration.

THE DEVELOPMENT OF THE REGION IN 1960-1990

During the 1960s - the first half of the 1970s the central power provided Donetsk region with opportunities for development within the Soviet system. Donbass officially was considered as a privileged region which demonstrated the achievements of socialism. The commitment of the central power became payment for loyalty, the ability to use and maintain certain Soviet ideological clichés in society, one of which was "great importance of the socialist region to the proletarian country". The region served as the most important task in the cause of building communism. Thus, first "microcosm" of the plant and mine "broke old religious myths", then the cult of industrialization was intensified by propaganda that "working fame of miners" as the value of Donbass bases.

Since the mid 1970s Donbas no productive new mines were built, the growth rate of power generation capacity in the region significantly decreased. In the second half of the 80 th century the situation got even more acute: the wear of fixed assets in the coal industry was more than 40%. In Donbass old and unprofitable mines dominated: almost three-quarters of the mines worked without a technical reconstruction over two decades. A relatively high level of manual labor remained in the mines, especially in the steep layers where coal mining was primarily possible by using jackhammers. Aging assets, complicating geological conditions, insufficient efforts on modernization led to the deterioration of economic indicators of the industry.

During 1950 -1980 Donbass population significantly rose. That dramatically increased the pace of urbanization. In Lugansk region 79% of the population lived in the cities in 1959, and 86 % lived the cities in Donetsk region (Nikolayets 2012: 151). In 1959 the resident population in Donetsk was 3,656,400, in 1970 there were 4,275,600 people, in 1979 there were 4,599,100 people and in 1989 there were 4,815,100 people. In 1959, the resident population in Luhansk region was 1,944,500, in 1970 there were 2,270,900 people, in 1979 there were 2,356,800 people and in 1989 there were 2,473,000,209 people. In particular, the number of residents increased in Donetsk region. In the period between the censuses of 1959-1989 the number of inhabitants of Donetsk region increased by 1.07 million people. The most numerous group was a Ukrainian one. In 30 years, the number increased, but the proportion among the inhabitants of the region declined. During the 1959-1989 the number of Ukrainians increased by 325,000, or 3.5%, and the number of Russians increased by 714.800, or 7.1%. In 1959 there were 2,368,1 Ukrainians living in the Donetsk region(56.4% of the total), whereas there were 1,601.200 of Russians (38.2%). Besides Ukrainians and Russians, there were Greeks, Jews, Tatars and Kazakhs. The majority of Jews preferred living in the cities. The majority of Greeks lived on the northern coast of the Azov Sea. In 1960s - 1970s the number of Uzbeks and Armenians significantly increased. Those people were brought here not just by a desire to relocate, but by the relatively stable situation in the Donbass region with relatively high wages. The majority of the workers were Russians, Ukrainians and Greeks. The majority of employees were Russians. The rural population as to its ethnic composition was more homogeneous, mainly consisting of Ukrainians. The most significant impact of migration of ethnic Russians in forming the structure of the population was felt in Lugansk and Donetsk regions. The maximum share of Russians living in those regions in 1989 is 44.8% and 43.6% , respectively (Subotina 2008: 86). The intensive increase of the Russian population in Donbas was due not only to their migration from Russia but also recording of people of different ethnic origin as Russians, since during the global Russification, especially in the 1960s-1970s it was more favorable to be Russian as to your document. Thus, Russification in the region and in Ukraine in general contributed to the transition of Russian nationality to the children of mixed marriages. So, we can see that the Soviet regime gave rise to the Russification of the Ukrainian ethnic region, and caused the formation of a new phenomenon of urban industrial agglomerations whose population was so colorful that just lost their ethnic identity.

BIBLIOGRAFIA

- Алфьоров М., Міграційні процеси та їх вплив на соціально-економічний розвиток Донбасу (1939-1959 рр.), Донецьк 2008, <<http://www.twirpx.com/file/1461348/>>.
- Донбас в етнополітичному вимірі, ред. В. Котигоренко, Київ 2014 < http://www.ipiend.gov.ua/img/monograph/file/donbas_181.pdf>.
- Куромія Г., Свобода і терор у Донбасі.Українсько-російське прикордоння, 1870 - 1990-і роки, Київ 2002, < <http://1576.ua/books/2563>>.
- Мирошніченко И, Так было. Репрессии 30-х годов на Старобельщине, Луганск–Старобельск, 1998.
- Ніколаєць Ю., Демографічні процеси в Донбасі в 20-30-х рр.. ХХст., «Україна-Європа - Світ» 2012.
- Ніколаєць Ю., Поселенська структура населення Донбасу, Київ 2012, <http://www.ipiend.gov.ua/img/monograph/file/donbas_site_153.pdf>
- Суботіна І, Соціально-демографічні процеси в Україні у другій половині ХХ – на початку ХХІ ст.: (за даними загальних переписів населення 1959–2001 рр.),Чернігів, 2008.
- Яковлева Ю., Вплив промислового розвитку на формування поселенської мережі Донецької області у ХХ ст., «Український географічний журнал» № 3, 2013, <http://ukrgeojournal.org.ua/sites/default/files/UGJ_2013_3_51-56.pdf>.



Roland ŁukasiewiczWyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Akademia Humanistyczna w Pułtusku

Studia Społeczne 17 (2) /2017

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 79-81

RECENZJA: LUCJAN TUROS. ANDRAGOGIKA OGÓLNA. WYDAWNICTWO AKADEMICKIE „ŻAK”. WARSZAWA 1999

Rozwój cywilizacji, gospodarki, kultury, ochrony środowiska, wreszcie postęp globalizacji i technologizacji świata współczesnego zmusza człowieka do nieustannego rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i psychicznego, do pogłębiania swoich umiejętności, rozszerzania wiedzy, do samokształcenia i samowychowania. Edukacja nie kończy się obecnie na egzaminie dojrzałości, współczesność wymaga od nas nieustannego poszerzania swoich horyzontów intelektualnych. Obecnie istnieje wiele możliwości dokształcania dla ludzi dorosłych, którzy zakończyli edukację szkolną, takich jak choćby kursy zawodowe, językowe, kursy pogłębiania umiejętności interpersonalnych, powstają wreszcie takie przedsięwzięcia jak Uniwersytet Trzeciego Wieku. Kręgi akademickie zrzeszają się tworząc koła zainteresowań i towarzystwa związane z tematyką andragogiczną, ukazują się wydawnictwa ściśle związane z kształceniem dorosłych takie jak: seria *Biblioteka Edukacji Dorosłych*, kwartalnik *Edukacja Dorosłych* i *Rocznik Andragogiczny*. Pewnego rodzaju uporządkowania i skondensowania poglądów na temat kształcenia dorosłych w Polsce i na świecie dokonał Lucjan Tuross.

Powracam nie bez przyczyny do książki o tematyce andragogicznej. Pozycja ta ma już charakter uznanej pozycji traktującej o coraz bardziej palącym problemie starzenia się społeczeństwa. Coraz bardziej palący problem dotyczy obecnie nie tylko zaopatrzenia w opiekę nad osobami starszymi gdyż jesteśmy stosunkowo zdrowym społeczeństwem i żyjemy coraz dłużej. Problem dziś dotyczy raczej zabezpieczeniu świadczeń emerytalnych oraz paradoksalnie wykorzystaniu potencjału starszych osób ich siły i niezaprzeczalnej energii. Przewodzenie ludzi dorosłych (połączenie słów w języku greckim: *aner* i *agein* (Tuross 99: 9), czyli andragogika

to *modus operandi* książki Turossa. Ten emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w czasie swojej pracy naukowej zgłębiał teorię i metodologię andragogiki, wraz ze swoimi studentami prowadził wiele badań nad wykształceniem dorosłych, między innymi we wsi w gminie Kotuń (Tuross 99: 9).

W książce pod tytułem *Andragogika ogólna* Tuross zbiera wszystkie koncepcje dotyczące zjawiska, szczegółowo omawia samo pojęcie, nakreśla tło historyczne, przedstawia sylwetki prekursorów, charakteryzuje współczesną myśl andragogiczną, a także prezentuje w sposób bardzo drobiazgowy szereg subdyscyplin andragogicznych.

Andragogika ogólna wydawana była w Polsce kilkakrotnie (ostatnie, trzecie wydanie w roku 2004), za każdym razem autor wzbogacał materiał o nowe informacje i rozszerzał zakres rozważań o przedmiocie. Wydanie z 1999 roku podzielone jest na dwie części.

Pierwsza część pracy to szczegółowe omówienie tematu, natomiast część druga ujmuje aneksy czyli rozbudowane materiały do dyskusji na seminarium magisterskie. Tym bardziej pozycja ta wydaje się być użyteczna gdyż palącym problemem staje się kształcenie osób w kierunku opieki nad osobami starszymi. W aneksach tych Tuross wiele uwagi poświęca subdyscyplinom andragogiki. W każdym z podrozdziałów omawia szczegółowo i według tego samego schematu, formy andragogiki dotyczące różnych sfer życia człowieka dorosłego, takich jak: andragogika seksualna, kultury, czasu wolnego, wojskowa, emerytalna, schyłku życia (Tuross 1999: 283-427). Każdy z dwudziestu ośmiu podrozdziałów prezentujących różne rodzaje andragogiki zbudowany jest w identyczny sposób, który przypomina związłą no-

tatkę z najważniejszymi cechami danej subdyscypliny. Autor za każdym razem prezentuje jak powstał dany rodzaj andragogiki, podłoże, które przyczyniło się do rozwoju oraz zwięzłą definicję pojęcia (w podrozdziale o androgogice pracy mówi:

„Praca jest wartością humanistyczną [...]. Prawo do pracy jest jednym z podstawowych praw człowieka [...]. Powstanie andragogiki pracy wiąże się z koniecznością badania zachowania ludzi dorosłych w procesie pracy i wykrywania ich potrzeb, których zaspokojenie warunkuje zdolność do efektywnej pracy” (Turos 1999: 304).

Proces aktywności zawodowej wydłuża się i nie chodzi tu już o elementy zmiany formalno-prawnej. Osoby starsze są generalnie aktywniejsze i jak wspomniano wcześniej potencjał ten należy wykorzystać. Następnie omawia w kilku słowach przedmiot i problematykę badań danej dyscypliny

Przedmiotem badań andragogiki pracy są cele, treści, metody, systemy i organizacja procesu przygotowania dorosłych do wyboru, podjęcia i wykonywania pracy zawodowej zgodnie z ich wrodzonymi predyspozycjami, zdolnościami i specjalnością zawodową (Turos 1999: 305). *Andragogika bada cele edukacji dorosłych z punktu widzenia ich adekwatności do zmian dokonujących się na rynku pracy [...] analizuje także warunki i szanse humanizacji pracy w sytuacji istnienia rywalizacji i wolnej gry rynkowej* (Turos 1999:305).

Turos podaje także wybitnych przedstawicieli danej dyscypliny tłumaczy także, na czym polegają główne metody badań nad omawianą subdyscypliną (dla andragogiki pracy są to przede wszystkim: sondaż diagnostyczny, eksperyment, obserwacja, ankieta i wywiad (Turos 1999:307)). W każdym z podrozdziałów autor poświęca też kilka zdań znaczeniu danej andragogiki i tego jaki ma wpływ na inne subdyscypliny. Każda z andragogik w tej części pracy omawiana jest w ten sam sposób, według identycznego schematu, przez co niejednokrotnie materiał zlewa się, a odbiorca czytając książkę w sposób ciągły gubi się w natłoku skondensowanych do krótkich notatek informacji.

Ważnym, w moim mniemaniu, rozdziałem w omawianej pozycji jest przydatny dla studentów i pracowników naukowych zajmujących się andragogiką zawodowo aneks dotyczący procesu badań andragogicznych. Autor krok po kroku przeprowadza czytelnika przez poszczególne etapy badań, wyodrębnia niezbędne problemy, wskazuje jak należy formułować hipotezy badawcze, jak wygląda ich weryfikacja oraz ukazuje jak najlepiej upo-

ządkować, zebrać i naukowo opracować wyniki badań. W tej części książki szczegółowo omawia także metody i techniki badań andragogicznych, które wskazywał w poszczególnych subdyscyplinach andragogicznych.

Trzonem książki jest część pierwsza, czyli rozdziały poświęcone podstawowym pojęciom i zagadnieniom, dziejom i rozwojowi andragogiki na przestrzeni tysiącleci oraz przedmiotu, struktura i zadania andragogiki. Lucjan Turos rozpoczyna oprowadzanie czytelnika po temacie od rzeczy najbardziej podstawowych, od pojęć i definicji związanych z tematem i robi to w sposób niezwykle prosty i przystępny. Co potwierdza jej wszechstronność i przydatność na „scenie” naukowej. Wyjaśnia, co oznacza pojęcie uczeń dorosły.

„Znajduje się w odmiennej od dzieci i młodzieży sytuacji społecznej, jego rozwój umysłowy i fizyczny jest bardziej zaawansowany, wykonuje pracę zawodową, ma większe doświadczenie życiowe, cechuje go odpowiedzialny stosunek do życia oraz większa odporność na trudności życiowe” (Turos 1999:20).

W rozważaniach na ten temat autor wspiera się pracą Franciszka Urbańczyka *Dydaktyka dorosłych* z 1995, w której mowa o tym, że uczeń dorosły nie jest biernym odbiorcą nauczania, *„ponieważ rozporządza nie tylko uwagą mimowolną, ale i dowolną”* (Urbańczyk 95: 28, co skutkuje rozwiniętym krytycyzmem i ostrożnością w wyrażaniu sądów. Turos w kwestii definicji człowieka dorosłego odwołuje się także do dzieł Włodzimierza Szewczuka, który wyróżnia cztery fazy dorosłości: stabilizacja życiowa, progresywna ekspansja, regresywna ekspansja, starość (Szewczuk 1962: 38) oraz do Marii Tyszkowej, która wskazuje, że tylko człowiek dorosły w ramach aktywności stawia sobie warunki zdobywania doświadczeń, jest twórcą swojej biografii i siebie samego (Tyszkowa 1988: 68).

Za Franciszkiem Urbańczykiem i Wincentym Okoniem wskazuje także, czym są, ważne dla andragogiki, pojęcia samokształcenia, kształcenia i samowychowania (Turos dz.cyt.1999: 43). Dzięki temu czytelnik poznaje możliwości dorosłego człowieka do pogłębiania swoich umiejętności i zdobywania nowych kwalifikacji zawodowych. Autor nakreśla, czym jest kształcenie ustawiczne i jak dzięki niemu uczniowie dorośli mogą nadążać za postępowaniem cywilizacyjnym. Ukazuje wreszcie jak ważną rolę w kształceniu ludzi dorosłych sprawuje poradnictwo, które zwiększa ich zasób wiedzy i umiejętność skutecznego rozwiązywania problemów zawodowych, społecznych i osobistych (Turos dz.cyt.1999: 30-31).

Wyjątkowo skrupulatnie przeprowadza czytelnika przez historię powstania i rozwoju andragogiki, którą rozpoczyna od wydanego w 1833 roku dzieła Aleksandra Kappa pod tytułem *Nauka o wychowaniu w ujęciu Platona* (Turos dz.cyt.1999: 34). Turos powtarza za niemieckim autorem, że Platona można uznać za prekursora nauczania dorosłych, który bardzo wyraźnie rozróżniał wychowanie (dostępne niedoroślom) od kształcenia w zawodzie i do zawodu ludzi dorosłych. Analizując poglądy Platona autor zauważa, że tylko dzięki pracy z dziećmi i kontynuacji zaszczepionych umiejętności można kształcić dorosłych.

Bardzo ciekawy, z punktu widzenia stosunku rozumu do religii, wydaje się podrozdział poświęcony Janowi Amosowi Komeńskiemu, prekursorowi psychologii pracy. Uważał on, że poprzez samokształcenie ludzie dorośli uzyskują pozycję społeczną i materialną, a Bóg i religia tylko pomagają w samokształceniu (Turos dz.cyt.1999: 56). Podobnie zresztą twierdzi wspomniana przez Turosa Agnieszka Stopińska-Pająk. Według niej ważną rolę dla andragogiki odegrał personalizm chrześcijański. Turos prezentuje poglądy Mikołaja Grundtviga, który stworzył koncepcję szkoły ludowej dla dorosłych, Heleny Radlińskiej, Tadeusza Kotarbińskiego, Czesława Maziarza – twórcy andragogiki rolniczej, Kazimierza Wojciechowskiego, który uważał, że wychowanie dorosłych pobudza postęp moralny oraz pomaga w osiągnięciu zadowolenia zawodowego (Turos dz.cyt.1999: 150), Mieczysława Malewskiego, Józefa Półturzyckiego i innych. Autor nie zapomina także o osiągnięciach w dziedzinie andragogiki autorów zagranicznych, należą do nich przede wszystkim Franz Poggler, Henk C. M. Michielse, który postrzega andragogikę z perspektywy rozwoju ruchu robotniczego i wskazuje na jej związek z systemem opieki społecznej, Malcolm S. Knowles – twórca amerykańskiej koncepcji andragogicznej, Ana Krajnc ze Słowenii oraz Charles Kabuga pochodzący z Ugandy.

Omawiana pozycja poświęca wiele uwagi różnicom między andragogiką a pedagogiką. Pojęcia te nie są równoznaczne, pedagogika hamuje rozwój andragogiki z uwagi na swój konserwatyzm metodologiczny (Turos dz.cyt.1999:18). Autor uważa jednak, że to pedagogika

ukształtowała andragogikę. W swoich poglądach podpira się rozważaniami H. Hanselmanna, który uważał andragoga za osobę kochającą naród, pełniącą swój zawód z powołania. W kontraście do prawdziwego andragoga stawiał pedagoga, który jest skostniały i zdeformowany duchowo przez swój zawód (Turos dz.cyt.1999: 90).

Lucjan Turos przedstawia wiele różnych poglądów andragogicznych. Koncepcje, cytowanych przez autora, naukowców są do siebie podobne, wszyscy zgadzają się w ogólnych założeniach andragogiki. Dla prezentowanych autorów andragogika jest kształceniem ustawicznym ludzi dorosłych, a definicję tę rozbudowują jedynie o tło społeczne, kulturowe czy obyczajowe. Książka Lucjana Turosa napisana jest językiem niezwykle prostym i przystępnym nawet dla czytelnika niezaznajomionego z tematem andragogiki. Dzieło czyta się łatwo, autor nie posługuje się terminologią naukową, stąd *Andragogika ogólna* sprawia wrażenie „podręcznika dla początkujących”. Czasami, jednak czytelnik może odnieść wrażenie, że cała książka pisana jest według zbyt sztywnego szablonu, każdy rozdział czy podrozdział budowany jest w identyczny sposób, a sam autor nie daje nic od siebie, zbiera jedynie poglądy innych i opatruje je zwięzłym komentarzem.

Książka pozostawia jednak w czytelniku wrażenie wyższości ucznia dorosłego nad małoletnim, dowartościowuje dojrzałych i otwiera przed nimi szerokie możliwości rozwoju i korzyści płynące z samokształcenia na rynku pracy i w życiu osobistym, jako że kształcenie ustawiczne pozytywnie wpływa na dorosłych nie tylko z uwagi na zdobywane umiejętności, ale także daje spełnienie i szczęście życiowe.

Wszechstronność ujęć problematyki andragogiki stawia ją na pozycji ciągle aktualnej albo ujmując inaczej coraz bardziej aktualnej pozycji, która każdy szanujący się pedagog powinien posiadać w swej bibliotece. Także ten, który perspektywicznie patrzy na edukację dzieci i młodzieży chcąc zaszczepić w nich chęć idei *long life learning*.

BIBLIOGRAFIA

- Szewczuk W., *Psychologia człowieka dorosłego*. Warszawa 1962.
- Tyszkowa M., *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1988.
- Turos L. *Andragogika ogólna*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa 1999, s. 9.
- Urbańczyk F., *Dydaktyka dorosłych*. Ossolineum. Wrocław 1995.
- Wojciechowski K. i in. (red). *Encyklopedia oświaty i kultury dorosłych*. Wrocław 1986.

SPIS AUTORÓW / LIST OF AUTHORS

MAŁGORZATA BORKOWSKA-NOWAK, DR, KATEDRA ETYKI SZCZEGÓŁOWEJ, WYDZIAŁ FILOZOFII, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

LIUDMYLA D. CHEKALENKO, PROF., DIPLOMATIC ACADEMY OF UKRAINE UNDER THE MFA OF UKRAINE

OLGA JASTRZĘBSKA, MGR, UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

MAGDALENA KAROLAK-MICHALSKA, DR, WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W RADOMIU

ROLAND ŁUKASIEWICZ, DR, WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE, WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH I ADMINISTRACJI, AKADEMIA HUMANISTYCZNA W PUŁTUSKU

MIROŚLAW A. MICHALSKI, KS. DR HAB., KATEDRA PRAWA OŚWIATOWEGO I POLITYKI SPOŁECZNEJ, WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY, CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA W WARSZAWIE

DOROTA MIŁOSZEWSKA, DR, KRÓLEWSKA AKADEMIA BIZNESU I DYPLMACJI, WROCŁAW

MAREK MISIARA, DR, EKONOMISTA, NIEZALEŻNY KONSULTANT, PARYŻ

ELŻBIETA SAWA-CZAJKA, DR, WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ADMINISTRACJI W LUBLINIE

VIRA SAVARYN, STUD., TARAS SHEVCHENKO NATIONAL UNIVERSITY OF KYIV

OLESYA TSIMBALYUK, MASTER OF FOREIGN POLICY, CHAIR OF FOREIGN POLICY AND DIPLOMACY THE DIPLOMATIC ACADEMY OF UKRAINE

Informacja dla Autorów

Redakcja „Studiów Społecznych” zaprasza do współpracy Autorów, którzy chcieliby publikować swoje teksty na łamach naszego pisma. Uprzejmie informujemy, że przyjmujemy do publikacji artykuły nie dłuższe niż 20 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków ze spacjami na stronę), a w przypadku recenzji – niż 8 stron. Do artykułów prosimy dołączyć streszczenie w języku polskim i angielskim (wraz z angielskim tytułem artykułu) o objętości do 200 słów. Prosimy o niewprowadzanie do manuskryptów zbędnego formatowania (np. nie należy wyrównywać tekstu spacjami czy stosować zróżnicowanych wypukleń, wycień itp.). Sugerowany format: czcionka Arial, 12 pkt., interlinia 1,5. Piśmiennictwo zawarte w artykule należy sformatować zgodnie z tzw. zapisem harwardzkim, zgodnie z którym lista publikacji istotnych dla artykułu ma być zamieszczona na jego końcu i ułożona w porządku alfabetycznym.

Fijałkowska B., Madziarski E., van Tocken T.L. jr., Kamińska T. (2014). Tamizdat i jego rola w kulturze radzieckiej. Warszawa: Wydawnictwo WSM.

Szczegółowe instrukcje Autorzy znajdują pod następującym adresem elektronicznym:

<http://www.wsm.warszawa.pl/wydawnictwo/czasopisma/studia-spoleczne/instrukcje-dla-autorow>

W tekście artykułu cytowaną publikację należy zaznaczyć wprowadzając odnośnik (nazwisko data publikacji: strony) lub – gdy przywołane jest nazwisko autora/nazwiska autorów w tekście – (data publikacji: strony), np.: Radzieckie władze „[...]” podjęły walkę z tamizdatem na dwóch płaszczyznach: ideologicznej i materialnej” (Fijałkowski i wsp. 2014: 23) lub: Radziecka prasa, jak stwierdza Fijałkowski i współnicy, „lżyła autorów druków bezdebitowych” (2014: 45). W przypadku przywoływanych tekstów, gdy nie ma bezpośredniego cytowania, należy jedynie podać nazwisko i rok publikacji (bądź sam rok, jeśli nazwisko autora pada w tekście głównym). W odnośnikach w tekście głównym należy w przypadku więcej niż dwóch autorów wprowadzić „i wsp.”, np. (Fijałkowski i wsp. 2014). W tekście piśmiennictwa (tj. alfabetycznie ułożonej literaturze) prosimy wymienić wszystkich autorów danej publikacji. Więcej o zasadach stylu harwardzkiego m.in. na Wikipedii (http://pl.wikipedia.org/wiki/Przypisy_harwardzkie). Uwaga, przypisy krytyczne, inaczej tzw. aparat krytyczny, prosimy w miarę możliwości zredukować do minimum i wprowadzać do głównego tekstu manuskryptu.

Zaznaczamy, że Redakcja nie płaci honorariów, nie zwraca tekstów niezamówionych oraz rezerwuje sobie prawo do skracania tekstów. **Teksty prosimy przysłać drogą elektroniczną na adres redakcja.stud.spol@wsm.warszawa.pl**

Teksty artykułów przesyłane do publikacji powinny być zredagowane przez Autorów i przesłane Redakcji w wersji ostatecznej, ściśle spełniającej wymagania Redakcji i zgodnej ze standardami APA. Redakcja nie akceptuje kolejnych poprawek, przesyłanych przez Autorów, zmieniających treść tekstu oraz odbiegających od oryginału przesłanego Redakcji w pierwszej wersji. Poprawki redakcyjne Autorów tekstów są akceptowane jedynie w wypadku, gdy na skutek uwarunkowań technicznych prosi się Autorów o zaopiniowanie zmian edytorskich w tekście, zaproponowanych przez Redakcję.

All texts of articles submitted for publication should be edited by the authors and sent to the Editor in the final version, following APA standards as well as Instructions for the Authors. The Editor will not accept further amendments, sent by the authors, changing the content of the text and deviating from the original first version. Editorial amendments are allowed only in cases where due to technical conditions, the authors are asked for an opinion about editorial changes in the text proposed by the Editor

Do tekstu należy dołączyć informację o aktualnym miejscu zamieszkania, nazwie i adresie zakładu pracy, tytule naukowym, stanowisku i pełnionych funkcjach. Każdy tekst przesłany pod adres Redakcji z prośbą o druk na łamach czasopisma podlega ocenie. Proces recenzji przebiega zgodnie z założeniami „double blind” peer review (tzw. podwójnie ślepej recenzji). Do oceny tekstu powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów (tzn. recenzent i autor tekstu nie są ze sobą spokrewni, nie występują pomiędzy nimi związki prawne, konflikty, relacje podległości służbowej, czy bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich 5 lat). Recenzja ma formę pisemną i kończy się stwierdzeniem o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu tekstu do druku.

W związku z przypadkami łamania prawa autorskiego oraz dobrego obyczaju w nauce, mając na celu dobro Czytelników, uprasza się, aby Autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentowali rezultaty swojej pracy, niezależne od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Wszystkie przejawy nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe itp.).

Do przedłożonych tekstów z prośbą o druk, Autor tekstu jest zobowiązany dołączyć:

- Informację mówiącą o wkładzie poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt.
- Informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów.



WYDAWNICTWO
im. Prof. Leszka J. Krzyżanowskiego

*Wyższej Szkoły Menedżerskiej
w Warszawie*



wsm.warszawa.pl